

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedziele

Miesięcznie 3— zł

POLONIA

N^o 298

Niedziela

30

Października 1927

Zenobiusza

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ulica Marjańska 5, Telefon 894

A·B·C·D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ul. Staszica 2, Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 181.153



Ołtarz główny (Ś-tej Anny) w nowym kościele w Janowie.

Z CAŁEGO ŚWIATA



Król Egiptu Fuad I i prezydent Francji Doumergue na ulicach Paryża.
Na prawo: Zamordowany w Pradze przez studentów albańskich, poseł Albanji Cema Bek.



Pomnik marszałka Focha, który ma stanąć w Casselbergu we Flandrii.
Na lewo: Lloyd George przemawia w Londynie przy odsłonięciu pomnika poległych.
Na prawo: Zderzenie dwu pociągów w Schönwalde (Niemcy), w którym było rannych 30 osób.



Domorosły „człowiek-mucha”. Ćwiczenia na moście kolejowym poza Rybnikiem d-ha Kolybaja z T-wa „Sokół” z Paruszowca.

Pół miliona złotych za powieść p. t. „Octavia” otrzymała p. Margot Asquith żona byłego prezesa min. Anglii. Powieść rozeszła się w 200.000 egz.

Zwycięska drużyna w wyścigu kolarskim na przestrzeni 50 km. o mistrzostwo woj. śląskiego. Fot. J. Pawlczak, Nowa Wieś

Blok mniejszości jest już utworzony

nie dokonano jeszcze tylko podziału mandatów!

PRZED ZAMACHEM STANU W RYDZE.
Berlin, 29. 10. (PAT). Komunistyczny „Welt am Abend” donosi z Rygi, że zanoszą się tam na zamach stanu. W kołach wojskowych panuje niezadowolenie z powodu zawarcia traktatu handlowego z Sowiecami.

Warszawa, 29. 10. (wł. k.). „Nasz Przegląd”, pozostający pod wpływami kierowniczych kół sjonistycznych, ogłasza dziś następujący komunikat:
„Sprawa zorganizowania bloku mniejszości narodowych dojrzała zupełnie i nie ma żadnych przeszkód w zawarciu tego

bloku. Jednak formalne załatwienie tej sprawy będzie aktualne dopiero z dniem ogłoszenia wyborów do nowego sejmiku”. Wyjaśnienie to stwierdza, że porozumienie zostało osiągnięte, a pozostaje tylko do uregulowania kwestia osobowa, tj. w pierwszym rzędzie kwestia mandatów.

P. PRADZYŃSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.
Warszawa, 29. 10. (wł. k.). W początku przyszłego tygodnia przybędzie do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Niemcami p. Prądyński.

Projekt budżetu z załącznikami

CZY TYLKO USTAWA SKARBOWA Z NAJOGÓLNIJSZIMI CYFRAMI BUDŻETU? — CZY POSTANOWIENIOM KONSTYTUCJI STANIE SIĘ ZADOSĆ?

Warszawa, 29. 10. (wł. k.). Prezydium sejmiku nie zostało dotąd poinformowane, w jakiej formie wniesiony zostanie budżet? Utrzymuje się pogłoska, że 31 bm. wpłynęło do sejmiku tylko ustawa skarbową z najogólniejszymi cyframi budżetu, co byłoby niezgodne z konstytucją, która określa wyraźnie, że rząd składa sejmowi na sesji projekt budżetu wraz z załącznikami. Ministerstwo Skarbu zapewnia jednak, że jeżeli dnia 31 bm. nie zdąży złożyć całego budżetu, w takim razie przedłoży załączni-

ki przed pierwszym posiedzeniem sejmiku, to znaczy przed 3 listopada.

„Nie widać wyjścia z obecnego położenia”

MÓWI O ROKOWANIACH HANDLOWYCH „FRANKFURTER ZEITUNG”.

Berlin, 29. 10. (PAT). Jeden z najważniejszych dzienników niemieckich

„Frankfurter Zeitung”, omawiając sprawę rokowań handlowych polsko-niemieckich, stwierdza, że komunikat oficjalny o czwartym posiedzeniu gabinetu Rzeszy musiał wywołać wrażenie, że decyzja w sprawie rokowań z Polską ma być odwiekana. Nie łatwo — pisze dziennik — będzie Stresemannowi rozprószyć obawy w tej sprawie, ponieważ gabinet dopiero najwcześniej po powrocie kanclerza z Nadrenji, tj. w środę może zebrać się dla omówienia tej sprawy, a niema żadnej gwarancji, że sprawa ta będzie załatwiona już na tem posiedzeniu. Niemiecko - narodowi nie przedstawili dotąd żadnych propozycji, nad którą można by poważnie dyskutować. Nie widać żadnego wyjścia z obecnej sytuacji.

RYCHLE WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH?

Berlin, 29. 10. (PAT). Niemiecko-narodowy „Der Tag” donosi, że decyzja gabinetu w sprawie linii wytycznych dla wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych zapadnie prawdopodobnie dopiero po ukończeniu podróży informacyjnej przedstawicieli niemieckiego przemysłu, która rozpocznie się 6 listopada. Omawiając wczorajsze spotkanie między ministrem Spraw Zagranicznych Rzeszy dr. Siresemannem a posłem polskim w Berlinie ministrem Olszewskim, dziennik podkreśla, że rozmowa ta nie mogła przynieść żadnego praktycznego wyniku, ponieważ celem jej było jedynie poinformowanie Polski w drodze dyplomatycznej o rychłym wznowieniu rokowań. Hugenbergerowski „Lokal Anzeiger” natomiast zaznacza, że w kołach politycznych niemieckich panuje wrażenie, iż przed podjęciem rokowań konieczne będzie jeszcze przewidywanie wielkich trudności.

—0-1-0—

FINLANDJA PRZECIW TRAKTATOWI LOTEWSKO-SOWIECKIEMU.

Helsingfors, 29. 10. Dziennik stołeczny „Unsi Suomi” w artykule naczelnym, poświęconym ratyfikacji traktatu lotewsko-sowieckiego, pisze, co następuje: „P. Cielens poprowadził swój kraj po linii, z której zejście będzie bardzo trudnym, oraz przyczynił się do tego, że poczynania Lotwy w Lidze Narodów traktowane ze zrozumiałą podejrzliwością. Cielens izolował swój kraj od pozostałych państw europejskich, aby wciągnąć go w orbitę interesów Rosji sowieckiej i uczynić go od niej zależnym. Traktat obecnie ratyfikowany daje również bolszewikom wszelkie możliwości rozwijania się akcji na Lotwie. Nie można uważać tego traktatu za rozstrzygnięty i przemyślany czyn niepodległego państwa. Jest on raczej krokiem, wymierzonym przeciwko niepodległości kraju i zmierzającym do skierowania go ku tej łączności, z pod której państwo lotewskie wyszłoby dzięki wielkim wysiłkom”. Organ konserwatywny „Ilta-lehti”, występując ostro przeciwko ratyfikacji traktatu, pisze: że krok Lotwy jest aktem samobójczym, czyniącym z tego państwa wasalą Rosji sowieckiej.

—::—

SAMOLOTY — SILNIKI — LINJE LOTNICZE

FARMAN

SZYBKOŚĆ — WYTRWAŁOŚĆ — BEZPIECZEŃSTWO

Generalne Przedstawicielstwo:

WARSZAWA, ULICA SKORUPKI NR. 8, m. 7

Telefon Nr. 196-33 4583

Rząd nie może uwzględnić postulatów gospodarczych urzędników—

OŚWIADCZYŁ P. BARTEL NA OGÓLNYM KONGRESIE URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Warszawa, 29. 10. (wł. k.). Dziś rozpoczął się ogólny kongres urzędników państwowych, zorganizowany przez wszystkie zreszenia urzędnicze, zmierzające do utworzenia organizacji ogólnopństwowej.

Po mszy św. w katedrze św. Jana i złożeniu przez delegatów wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. 11 otwarto obrady w lokalu Kasy urzędników państwowych. Dokonano wyboru prezydium, do którego weszli: sędzia sądu najwyższego p. Lorenz, jako przewodniczący, oraz przedstawiciele Krakowa i Poznania, jako wiceprzewodniczący. Wysłuchano następnie czterech referatów zasadniczych, mianowicie o pragmatyce służbowej, o uposażeniu służbowym, o uposażeniu emerytalnym oraz o reformie organizacji.

Około godz. 1 przybył wicepremier Bartel w towarzystwie wiceministra skarbu Grodyńskiego i wygłosił obszerny przemówienie powitalne.

W przemówieniu tem mówca wytłumaczył stanowisko rządu wobec urzędników i usiłował uzasadnić niemożność uwzględnienia przez rząd gospodarczych postulatów urzędników, powołując się na sytuację skarbową. Dla ilustracji swych wywodów wicepremier przyniósł wykres graficzny, który pozostawił przez cały dzień na kongresie. W zakończeniu przemówienia p. Bartel apelował do patriotyzmu urzędników, powołując się na — pełną zapalną pracę rządu obecnego, który — jak się wyraził — pracuje „ponad ludzką miarę”. Twierdził dalej p. wicepremier, że wszelkie zabiegi przeciwstawnej agitacji przedwyborczej będą bezskuteczne, rząd bowiem „dokonał tak wielkiego dzieła, zwłaszcza w dziedzinie finansowej, iż mu to pozwala patrzeć zupełnie spokojnie na możliwości wyborcze”.

Będę spokojnie czekał-aż nadejdzie mój czas...

OŚWIADCZYŁ KSIAŻE KAROL.

Paryż, 29. 10. (wł. eu.). „Intransigeant” podaje wywiad z ks. Karolem, w którym b. rumuński następca tronu potwierdza jeszcze raz, że nie zamierza wtrącać się do wewnętrznych spraw rumuńskich aby nie stać zamieszania, o ile jednak naród rumuński go powoła, to stanie na zawołanie. Przez 3 miesiące — mówił ks. Karol — wahałem się. W końcu ustąpiłem wobec nalegań partii chłopskiej i odpowiednią odpowiedź zawiadzi do Rumunii Manoilescu. Za to został on aresztowany, osadzony w więzieniu i postawiony przed sąd wojenny. Błędzą ci, co sądzą, że pragnę wywołać jakiś przewrót w Rumunii. Ja będę spokojnie czekał, aż nadejdzie mój czas.

W RUMUNJI PANUJE SPOKÓJ.

Bukareszt, 29. 10. (PAT). Agencja „Radio-Orient” stwierdza, że wszelkie pogłoski, jakoby w Rumunii toczyły się walki, są całkowicie bezpodstawne. W całym kraju panuje jaknajzupełniejszy spokój. Nie dokonano żadnych aresztowań poza Manoilescu.

POŻEGNANIE.
Warszawa, 29. 10. (PAT). Dnia 29 bm. o godz. 1 w południe w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji odbyło się gremialne pożegnanie ustępującego podsekretarza stanu Ministerstwa Komunikacji p. inż. Eberhardta. W imieniu pracowników Ministerstwa Komunikacji złożył adres inż. Eberhardtowi prof. Waszyński. Następnie odczytano depesze od p. Ministra Romockiego, który wyraża p. wicepremierowi Eberhardtowi uznanie i podziękowanie za pełną zasługę pracę na niwie kolejnictwa.

WARSZAWA ZABIĘGA O POŻYCZKE W BANKU G. KR.
Warszawa, 29. 10. (AW). Magistrat miasta Warszawy wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem o zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki na inwestycje miejskie i na rozbudowę miasta w wysokości 11 i pół miliona złotych w złocie t. j. około 20 milionów złotych w 8 proc. obligacjach tego banku. Bank ze swej strony wyraził zgodę na przyznanie Warszawie tej pożyczki na przeciąg 20 lat, zabezpieczonej na hipotekach kilkunastu nieruchomości miejskich.

ZNÓW KARTEL LEWICOWY.
Paryż, 29. 10. (PAT). Na kongresie radykalów przyjęto wniosek Daladier’a, potępiający politykę nacji narodowej, zalecaną przez Francina Bouillon, zakazując wszelkiego rodzaju porozumień wyborczych z prawicą i wypowiadając się za porozumieniem stronnictw lewicowych na podstawie minimalnego programu, któryby zapewnił zwycięstwo republiki świeckiej demokratycznej i socjalnej. Porażka Francina Bouillon świadczy o dążeniu do utworzenia kartelu wyborczego z socjalistami, pod warunkiem wykluczenia z niego wszelkiego udziału komunistów.

Fryderyk Hoppen

Broni, amunicja, przybory myśliwskie, Repetacje w własn. warsztatach
Katowice, Kościuszki 35 tel. 1703

Najlepszy do twarzy, przygotowany z miodu i wyciągu z lilii białej

Krem Abarid

usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych i nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd

Hygieniczny, o subtelny zapachu niewidoczny

Puder Abarid

nie zawiera metali, nie psuje cery i nadaje jej matową białą

Neutralne, przygotowane na najdelikatniejszych tłuszczach

Mydło Abarid

nadaje się nawet do bardzo wrażliwej cery

Niezastąpione do mycia twarzy, szyi i biustu

Órąbki Abarid

oczyszczają pory skóry, pobudzają transpirację, zapobiegają tworzeniu się pryszczy i plam.

Wszystkie te wyroby na wystawie „Exposition du progrès” w Paryżu w roku bieżącym, zostały odznaczone **najwyższą nagrodą i wielkim złotym medalem.**

Zjednoczenie grup konserwatywnych.

Ze zbliżaniem się okresu wyborczego odzywają się coraz częściej nasze stronnictwa polityczne. Nie wszystkie jeszcze zabraly głos, wypowiadając się z programami na akcje wyborcze, ale wśród wszystkich znać pewne poruszenie, tem żywsze zresztą, że sanatorzy brużdżą we wszystkich prawie partiach, z intencją rozsądzenia ich i ewentualnie pożywienia się odpadkami, które znajdują się w każdym prawie stronnictwie.

Pisaliśmy wczoraj obszernie o polskim stronnictwie ludowym Piast, w którym sanacja moralna wywołała rozłam przez znane wystąpienie senatora Bojki. Szczególnie się złożyło, że w chwili, gdy pod hasłem „zjednoczenia” ruchu ludowego rozbija się go w rzeczywistości, w tej samej chwili przyszło do zjednoczenia trzech grup zachowawczych, reprezentujących w przeważnej części wielką własność ziemską. Są to następujące organizacje: Stronnictwo Chrześcijańsko-narodowe, Prawica Narodowa i Organizacja Zachowawcza Pracy Państwowej. Jak wiadomo, dotychczas panowała między ugrupowaniami temi wielka rozbieżność, mająca swą przyczynę nie tylko w różnicach programowych, ale raczej w sposobach ustosunkowania się swego do rządów pomajowych. Najskrajniej w duchu ścisłego współdziałania nie tylko z rządem, co marszałkiem Piłsudskim, wypowiadała się Prawica Narodowa (dawniej stańczycy krakowscy), najśliszej zaś przeciwnie temu współdziałaniu występował przywódca Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, pp.: Stroński i Dubanowicz. Obecnie przyszło do porozumienia na podstawie deklaracji, jaką ugrupowania te wspólnie wydały.

Deklaracja ta na czoło swe wysuwa sprawę gruntownej naprawy ustroju, przy czem jednak nie się nie mówi o monarchii. Jest natomiast postulat, domagający się rozszerzenia sfery działania Głowy Państwa, następnie daleko idącej reformy ciała ustawodawczego. „Ordynacja wyborcza winna być gruntownie przerobiona, a pięcio-przymiotnikowe prawo wyborcze winno być zarzucone, gdyż okazało się w praktyce, że daje ono najmniej odpowiednim, a nawet antypaństwowym elementom możliwość wywierania zgubnego wpływu na losy państwa polskiego”. Jest dalej żądanie wprowadzenia Trybunału Konstytucyjnego, który ma orzekać nieodwołalnie o zgodności z konstytucją poszczególnych ustaw, lub aktów władzy wykonawczej. W omówieniu spraw, dotyczących polityki gospodarczej i społecznej, deklaracja nie wnosi nic nowego, natomiast w sprawie, traktującej o ustroju rolnym, jest żądanie, domagające się bezwarunkowego zaniechania przymusowego wywłaszczania własności ziemskiej.

W stosunku do Rządu oświadcza deklaracja, że wymienione ugrupowania popiera usiłowania Rządu, które zmierzają do trwałej i gruntownej reformy ustroju państwa, oraz wszelkie poczynania jego, o ile pójda one w myśl zasad deklaracji.

Czy wszystkie poczynania Rządu pójda w myśl tych zasad, niewiadomo, gdyż nikt nie wie dotąd, na jakich podstawach Rząd chce oprzeć się w swej polityce wewnętrznej. Narazie czynnik, skupiający się około Rządu, chciałaby zagarnąć wszystko i wszystkich, od skrajnych konserwatywnych ziemian, do równie skrajnych żywników, skupiających się aż około Wyzwolenia. Czynniki te nie objawiają żadnej troski ani obawy w tym względzie, czy stosunki nasze zbyt się nie radykalizują. Owszem, po wyborach łódzkich na ławach pism rządowych wyrażono nawet zadowolenie z faktu, że wyniki wyborów wykazały „pochód na lewo”. Pocięzali się tem, że ten „pochód na lewo” oznacza marsz wyborców w szeregi PPS-u, a to rzekomo nie grozi niczem państwu. Może nastąpić w tym względzie jednak przykra niespodzianka. W tonie PPS-u wrze bowiem w dalszym ciągu walka poglądów w zasadniczych kwestiach, dotyczących ustroju państwa. Wprawdzie niedawno poseł Daszyński wypowiedział się przeciw dyktaturze proletariatu, niedługo jednak trwało, a zabrał w tej samej kwestii głos poseł Żuławski. Nie zadowala się on wskazaniem posła Daszyńskiego, aby czekać i przetrzymać rządy sanacji, ale zaznacza, że nie imponują mu krocie zwolenników i „rząd dusz ludzi pracy”, skoro „dyktator” oparł swą władzę nie na woli większości narodu, lecz na przemocy fizycznej. Jak z przemocą tą walczyć kartką wyborczą, prasa, organizowaniem sił robotniczych — gdy dyktator usunął parlament, lub odebrał mu prawa, gdy zniósł wolność prasy?

Posł Żuławski występuje więc z inną receptą: „Klasa robotnicza, stojąc na sta-

nowisku demokracji i broniąc jej, musi zdawać sobie sprawę, że dyktator, który władzę swą oparł na przemocy fizycznej, ustąpić może tylko przed przemocą fizyczną.”

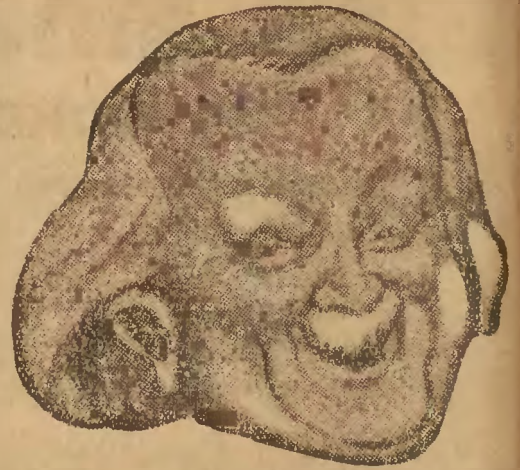
W razie zaś zwycięstwa zapowiada następnie, że klasa robotnicza zwycięstwem swem dzielić się nie będzie, lecz dążyć będzie do własnej dyktatury.

My dodalibyśmy do tego, że gdyby miało przyjść do tego rozwiązania zagadnienia, to wówczas dyktatury tej nie uchwyciliby w swe ręce PPS, ale raczej komuniści. To mimochodem tylko, a jeśli

podnosimy kwestię tego sporu w PPS-ie, to dla zaznaczenia, że ten „pochód na lewo”, o którym tak pobłażliwie mówi prasa rządowa, jednak może doprowadzić dalej, niż sobie prasa ta zdaje z tego sprawę. W każdym razie świadczy to, że u czynników, skupiających się około Rządu, i zamierzających utworzyć jakąś fantastyczną platformę wyborczą, sięgającą od ziemian aż do radykalnych ugrupowań chłopskich, brak wytycznej linii politycznej, tak, iż prawdziwie wątpić można, czy te grupy konserwatywne, które dziś jeszcze mają nadzieję współdziałania z Rządem, w postanowieniu tem wytrwają.

W. Z.

ZNÓW LLOYD GEORGE!



Dawid Lloyd George szykuje się do do objęcia rządów w wyniku wyborów w roku — 1928! Atakuje w swych wystąpieniach przedwyborczych traktat wersalski, którego jest współtwórcą i którego postanowienia pierwotne, np. w odniesieniu do Polski wypaczył.

WYNIKI SUBSKRYPCJI W POLSCE.

Warszawa, 29. 10. (PAT) Wynik ostatecznej subskrypcji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej 1927 r. w Polsce przedstawia się jak następuje: Ogółem subskrybowano na sumie 2844300 dolarów. Suma ta będzie musiała być zredukowana drogą reparycji do wysokości transzy polskiej 1 miliona dolarów. Największe subskrypcje dokonane zostały za pośrednictwem następujących banków. Bank Handlowy 501 900, Bank Związku Spółek Zarobkowych 479 200, Bank Związkowy 462 200, Bank Dyskontowy 257 000, Bank C krownictwa 207 000, Bank Zachodni 169 000, Bank Amerykański w Polsce 162 000, Powszechny Bank Kredytowy 182 600, Polski Bank Przemysłowy 109 600, Bank Szeroszewskiego 107 700, Bank Towarzystwa Spółdzielczych 73 400.

Na prowincji największe sumy subskrybowali mianowicie: Poznań, Łódź i Kędz. Świadczenia tymczasowe wzięte będą 8 listopada br. przez Syndykat Banków Polskich po wzięciu przez subskrybentów reszty należności. Świadczenia będą opatrzone dwoma kuponami zastępczymi kupon oryginalnych obligacji. Pierwszy kupon płatny będzie 15. 4. 1928 r. drugi zaś 13. 10. 1928 r. Świadczenia tymczasowe imienne wprowadzone będą w najbliższym czasie na giełdzie. Syndykat Banków Polskich wszczął starania w Ministerstwie Skarbu, aby zwolnić świadectwa od scysji przy ich odstępowaniu.

WZBURZENIE NA UNIWEKSYTECIE KRAKOWSKIM.

Kraków, 29. 10. (AW) Wzburzenie, jakie zaplanowało wśród młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie wskutek szarży policji konnej na ogólnie-akademickim wiecu w sprawie Cornera przebrała w ciągu dnia wczorajszego formy ostre. Masowe zebranie słuchaczy wszystkich wyższych uczelni krakowskich, które miało się odbyć wczoraj o godz. 8-ej wieczorem w sali Kopernika nie odbyło się, gdyż nie zezwolił na nie rektor, który zarządził również zamknięcie uniwersytetu. Wszystkie zakłady ćwiczenia seminaryjne i t. p. zostały odwołane. Dziś rano uniwersytet będzie otwarty. Młodzież zerodziła się wieczorem przed gmachem uniwersytetu. Do zakłócenia spokoju nie przyszło. Młodzież w spokoju rozszła się do domów. Wieczorem rektor Marchlewski ogłosił uchwałę senatu uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyjmując z uznaniem do wiadomości sprawozdanie złożone przez rektora o krokach podjętych w obu tych sprawach (szarża policji i sprawa Cornera), uprasza senat akademicki z całym zaniem najwyższego przedstawiciela całej korporacji uniwersyteckiej, aby jaknajenergiczniej poprowadził dalszą akcję dla zapewnienia poszanowania godności akademickiej. Równocześnie rektor zapowiada, że w celu dalszego omówienia sprawy zaprosił prezesów wszystkich stowarzyszeń młodzieży na konferencję w dniu 31bm. o godz. 5 po poł. w sali senackiej.

ZMIANY NA LITWIE?

Gdańsk, 29. 10. (PAT) Z Kowna donoszą do pism tutejszych, że na Litwie przygotowanie się nowy rząd, który może mieć wielkie znaczenie w dziedzinie zewnętrznej polityki litewskiej. Nacjonalistę litewski, jedynie dotychczas popierający rząd zwrócił się, tak słychać, w ostatnich dniach do premiera Waldemarasa z żądaniem rozszerzenia podstaw rządu, gdyż w ostatnich warunkach wewnętrzno-politycznych iakakolwiek praca polityczna jest wykluczona. Nacjonalistę prawną wystąpienia Chrześcijańskiel Demokracji i Zw. Chłopskiego do rządu Ponieważ oba te stronnictwa już od dawna domagały się niezwłocznego zwolnienia sejmu i powrotu do stosunków konstytucyjnych, przeto w razie rozszerzenia podstaw rządu w wspomnianym wyżej kierunku samowładne rządy Waldemarasa rychło się skończy.

Z innego źródła donoszą, że stronnictwa opozycyjne przygotowały wspólna akcję co do przywrócenia na Litwie stosunków konstytucyjnych.

REFERENDUM LUDOWE NA LOTWIE. Ryga, 29. 10. (AW) Związek Inwalidów Wojennych zainicjował ogłoszenie referendum ludowego, celem obalenia ratyfikowanego przez sejm lotewski traktatu handlowego lotewsko-sowieckiego.

ODZNACZENIA.

Katowice, 29. 10. (AW) Naczelny dyrektor Zjednoczonych Hut Królewskich i Laury b. minister Inż. Kiedron otrzymał komandorja farnuskiej Legii honorowej.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S=KA** Rok założ. 1894
Telefon 2163, Katowice ul. św. Jana 12

NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY

Wetna, jedwabie, aksamity — Materiały na pościel i bieliznę **Urzędni kom państwowy** Barchany, płótna, zefiry, perkalę, woale, i t. d. Koce do spania, pledy chustki do odkrywania

udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Ślaski przemysł zakupił

DWA OKRETY NA PRZEWOŻENIE WĘGLA.

Warszawa, 29. 10. (Pat.) Województwo śląskie uzgodniło z Ministrem Przemysłu i Handlu sprawę współdziałania Śląska w budowie polskiej państwowej floty handlowej. Zakupione zostały mianowicie przez Śląsk 2 okręty handlowe każdy o pojemności 5000 tonn z przeznaczeniem dla przewozu węgla na odleglesze dystanse. Tak wielkich jednostek Pol-

ska dotychczas nie posiadała. Okrety te, których kupno dokonane zostanie w najbliższym czasie, oliarowane będą przez Śląsk na własność państwa Żegludze Polskiej. Minister Przemysłu i Handlu w uznaniu wielkich zasług Śląska powoła w skład rady administracyjnej Żegludgi Polskiej przedstawicieli Śląska, wyznaczonych przez Województwo.

Awanturujący się podróżni chcieli przez okno jadącego pociągu wyrzucić konduktora.

Warszawa, 29. 10. (wl. k.) Dziś o godz. 6 rano konduktor Kurkiewicz, jadący pociągiem Katowice—Warszawa, który przybywa na dworzec warszawski o godz. 7 rano, w jednym z wagonów znalazł pasażera bez biletu, którego na stacji Żyrardów chciał oddać w ręce dyżurnego ruchu. Po przyjeździe do Żyrardowa, pasażer zaczął uciekać. Rozpoczęła się pogon i uciekiniera wreszcie ujęto.

Po wyruszeniu pociągu wśród jadących robotników, kolegów pasażera bez biletu zaczęły się ataki na konduktora, a jeden z nich usiłował wyrzucić konduktora przez okno jadącego pociągu. Tylko dzięki interwencji podróżnych Kurkiewicz uszedł z życiem. Awanturujących się osobników oddano w ręce policji w Pruszkowie.

Demonstracja włoska w Tangerze!

DRUGIE WYDANIE GŁOSNEJ AFERY WILHELMA

Pariz, 29. 10. (AW) Prasa tutejsza omawia żywo wejście włoskich parowców wojennych do portu w Tangerze i oświadcza jednomyślnie, że chodzi tu o demonstrację, zwróconą przeciwko Francji i mającą podkreślić włoskie aspiracje do Tangeru. Pisma lewicowe oświadczenia nawet że wizyta ta przypomina poniekąd sławną demonstrację byłego cesarza Wilhelma w Maroku. „Populäre” oświadcza, że jest to jeden z najbardziej nieprzyjaznych kroków Mussoliniego skierowany przeciwko Francji.

WŁOCHY NIE UZNAJĄ OBECNEGO STANU, CO DO TANGERU.

Londyn, 29. 10. (AW) Powszechna uwaga kół półrządowych zwraca oświadczenie włoskiego posła do „Times”, podane przez sprawozdawcę tegoż pisma w Tangerze. W oświadczeniu tym stwierdza poseł, że wizyta okrętów włoskich w Tangerze ma zademonstrować że rząd włoski nie uznaje obecnego stanu co do Tangeru i że nie uznaje żadnych porozumień, które przyszłyby do skutku bez współdziałania Włoch.

Kapitan „Malaldy” popełnił samobójstwo?

LICZBA OFIAR JESZCZE NIE USTALONA.

Genewa, 29. 10. (wl. eu.) Z Rio de Janeiro donoszą, iż dotąd ustalono nazwiska 960 pasażerów „Malaldy”, którzy zostali uratowani. O kapitanie okrętu brak dotąd autentycznych informacji. Pasażerowie twierdzą, że widzieli go w chwili, kiedy w momencie zatonięcia okrętu popełnił samobójstwo. Brazylijscy i włoscy lekarze pod przewodnictwem włoskiego towarzystwa dobroczynnego, zajęli się rozbitkami. Włoski ambasador w Rio de Janeiro sprzeciwiał się wszelkiej akcji jawnej na rzecz ofiar katastrofy „Malaldy”.

Z Peruambuca i innych portów napływała ciągle wiadomości o rozbitkach „Ma-

laldy”. Poselstwo włoskie przypuszcza, że do niedzieli będzie posiadało kompletny spis wszystkich uratowanych. Jak wynika z dotychczasowych danych, pasażerowie III klasy zostali prawie wszyscy uratowani, natomiast brak wiadomości o części pasażerów I. i II klasy.

NIE MAJA SZCZĘŚCIA.

Nowy Jork, 29. 10. (wl. eu.) Włoski okręt „Prezydent Wilson” w drodze z Palermo do Bostonu zderzył się z małym statkiem, który kilka minut po katastrofie zatonął. „Prezydent Wilson” został poważnie uszkodzony. Dwójka ludzi została uratowanych, zaś pozostałych 9 poszukuje się.

WROCLAW TWIERDZA.

Wrocław, 29. 10. (AW) Rozkazem naczelnego dowództwa Reichswehry zostało miasto Wrocław wydzielone jako odrębna jednostka wojskowo-terytorjalna i zamieniona na twierdzę. Dotychczasowy komendant garnizo-

nu wrocławskiego pułkownik v. Taysen zamianowany został dowódcą twierdzy. Jednocześnie z tem zarządzeniem władze wojskowe niemieckie przystępują do budowy umocnień fortyfikacyjnych w okolicach Wrocławia.

Rada Miejska w Katowicach rozwiązana.

W JEJ MIEJSCE ZOSTAŁA ZAMIANOWANA RADA KOMISARYCZNA. — W RADZIE KOMISARYCZNEJ JEST ZA WIELE URZĘDNIKÓW A ZA MAŁO OBYWATELI

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej została rozwiązana Rada Miejska w Katowicach. Rada ta wybrana była w dniu 13 listopada 1926 r. i liczyła 60 członków, w czym 34 Niemców a 26 Polaków. O przyczynach, które skłoniły Radę Wojewódzką do rozwiązania Rady Miejskiej w Katowicach, już kilkakrotnie pisaaliśmy. Wobec tego dziś już do nich nie powracamy.

W miejsce rozwiązanej rady na tem samem posiedzeniu Rady Wojewódzkiej została zamianowana miejska Rada Komisaryczna, która składa się z 15 członków. Rada ta według ustawy Sejmu Śląskiego może urzędować najwyżej pół roku. W tym czasie winny nastąpić nowe wybory do rady miejskiej.

Nowomianowanymi członkami Komisarycznej Rady Miejskiej są: Polacy: 1) adwokat Wł. Dąbrowski jako prezes; 2) dyr. banku J. Piechulek (Ch. D.), 3) adwokat i notariusz Kobylński (Ch. D.), 4) lekarz dr. Jarczyk (sanacja), 5) podprokurator Zembok (NPR), 6) urzędnik Brzeskot Jan (NPR), 7) poseł Biniszkiwicz (PPS), 8) sędzia dr. Ziolkiewicz (PPS), 9) urzędnik J. Przybyła (sanacja), 10) bez zawodu Robert Kula (sanacja); Niemcy: 11) Schmigel, zast. prez. (niem. partja chrz.), 12) dyr. Weichmann Fryderyk (żyd), 13) sekret. związków zawodowych Dittmer Aug. (niem. socj.), 14) metalowiec p. Kottara Józef (niem. socj.), aptekarz Gaerstner (niem. partja chrz.).

Na 10 miejsc przyznanych Polakom właściwie trzech z nich tylko zaliczać mo-

żna jako obywateli niezależnych. Reszta, to urzędnicy państwowi i wojewódzcy, lub też pełniący często funkcje urzędników państwowych, lub podlegający kontroli władz w swych czynnościach państwowych. I tak np. p. Przybyła jest urzędnikiem wojewódzkim, p. Zembok i dr. Ziolkiewicz są urzędnikami sądowymi. Kula żyje z subwencji za swe czynności w Śl. Zw. Powstańców, dr. Jarczyk, jako lekarz Spółki Brackiej podlega kontroli władz wojewódzkich, resp. państwowych.

Oczywiście, że przy takim składzie polskich członków Rady Komisarycznej czynnik obywatelski jest tam bardzo słabo reprezentowany. Rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy, właściciele domów i robotnicy w radzie tej reprezentacji nie mają.

Zdajemy sobie sprawę z trudności zastępstwa wszystkich warstw tam, gdzie jest tylko 10 radnych, jednak naszym zdaniem wolnych zawodów i urzędników jest za wiele. Jak bowiem powyżej napisaliśmy, urzędników w ścisłem słowa tego znaczeniu jest czterech, wolnych zawodów trzech (Kobylński, Dąbrowski i Jarczyk) zaś obywatelstwo reprezentują jedynie panowie Piechulek i Brzeskot, Rzemieślników chyba jako byli szewcy, reprezentuje poseł Biniszkiwicz. Sfery więc gospodarcze prawie wcale nie są tam zastąpione.

Trudno nam oczywiście przesadzać, jakim motywami kierowała się Rada Wojewódzka, ustalając taki skład Rady Komisarycznej; żalujemy jednak, że nie wzięto pod uwagę propozycji Zjednoczonych Str. Polskich, która przedewszystkiem pragnęła silniejszego zastępstwa sfer gospodarczych w stoicy naszego województwa. Że propozycja ta nie zwyciężyła, stało się to jedynie dlatego, że przedstawiciel NPR, w ostatniej chwili nie dotrzymał zobowiązania, danego na piśmie.

Jak powyżej wzmiankowaliśmy prezesem Rady Komisarycznej mianowanym został adwokat p. Dąbrowski — niby popartyjny, gdyż przed kilku tygodniami wystąpił ze stronnictwa Chrz. Dem. Wiedocznie zostało mu to poczytane za zasługę. Wolelibyśmy, ażeby prezesem Rady Miejskiej w Katowicach był ktoś ze starszych Polaków-obywateli miasta Katowic. Bowiem tylko obywatele, znający dokładnie stosunki i potrzeby swego miasta, mogą najskuteczniej pracować z pożytkiem dlań.

Uwagi powyższe wypowiadamy jedy nie z głębokiej troski o gospodarkę miasta Katowic. Rozumiemy, że członkowie Rady Komisarycznej — urzędnicy — nie zawsze będą mogli działać tak, jakby chcieli, gdyż skrepowani są rozkazami swej władzy przełożonej. Wobec tego tem cięższy obowiązek spada na członków-obywateli niezależnych, — którym też w tej pracy życzymy jaknajwiększego powodzenia.



*Łdrowie i zadowolenie
zapewnione!
Używaj codziennie*



KALODONT

wyrób perf. Elida

Dzień Oświaty Pozaszkolnej!

W dniu 15 listopada przypada rocznica śmierci jednego z największych Polaków — jednego z tych, który całym ogromem swej szlachetnej duszy ukochał wszystko, co polskie, który w czasach niewoli twórczością swoją krzepił i koł złołale serca — Henryka Sienkiewicza.

Ażeby uczcić tak wzniosłą chwilę, znane ze swej działalności Towarzystwo Czytelni Ludowych urządza dzień oświaty pozaszkolnej. Dzień ten powinien stać się żywym przypomnieniem dla narodu słów Tego, który rozślawiając imię Polski po wszystkich krańcach świata, wzywał Na-

ród do trudu codziennego budownictwa. Dzień oświaty pozaszkolnej winien stać ofiarą tych wszystkich ludzi, którym dobro państwa i dobro Narodu nie jest obojętne.

Obywatele! nie skąpmy grosza na cele oświatowe. Każdy datek, datek choćby najskromniejszy — lecz ofiarowany szczerem sercem — zapewnia nam lepszą egzystencję, gdyż tylko przez oświatę Naród dojść może do teźyżny moralnej i materialnej i tylko oświata, to jedyna, skuteczna broń.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

33,

Szczekanie psów wywabilo ze dworu wiejską dziewczynę, która oznajmiła, że pan Augustyn Widera jest przy wybieraniu ziemniaków, niedaleko za stodołą.

Na widok Wiktora Kuny młody Widera — blondyn średniego wzrostu z łagodną twarzą, na której ogorzelizna pokrywała bladeść — zdziwił się, a oniemiał, gdy ten odezwał się do niego po polsku i to dobrą polszczyzną. Bez słowa patrzył w niego jak w tuza, skłonny do podejrzeń. Znał go przecież jako Niemca, który jak tyłu Górnoślazaków nie mówił po polsku z wykształconymi ludźmi. Jakoż Wiktor ozwał się z uśmiechem:

— Siostra moja nie wspominała ci jeszcze, że... jestem Polakiem i oficerem wojsk polskich w korpusie generała Hallera?

Augustyn rozchylił wargi, ale nie powiedział ani słowa. Na ile ogromnego zdumienia, malującego się na sympatycznej jego twarzy, pojawił się złoty uśmiech. Bo słowa „oficer wojsk polskich“ zabrzmiały w jego uszach niemal, jak bajka. Wiktor wydał mu się nagle niezmierną istotą. Widera nie widział dotąd na oczy oficera polskiego i takie miał mgliste wrażenie, jakby oficer taki istniał tylko w książkach i w marzeniu.

— Oficer wojsk polskich...? — wyrzekł w cichym zachwycie.

— Tak jest! — odrzucił Wiktor i ciągnął z wy-laniem. — Przybywam do ciebie jak Polak do Po-

laka. Wiem od siostry, żeś o własnej sile wylazł z lepkiego, pruskiego błota, wyenfancypował się. Chciałem ci za to uściskać rękę.

Rozradowany temi słowy Augustyn wyciągnął poraz drugi do porucznika prawicę z widocznym wzruszeniem.

— Panna Matylda nie mi o tem nie mówiła. Niczego mniej nie spodziewałem się, jak tego... Jak ładnie mówisz po polsku!

— Zanim pogadamy, muszę się wpięrować wy-spać, umyć, najeść i napisać list do matki. Poproszę cię, abyś był tak dobry i zawiózł jej moje pismo osobiście, im prędzej tem lepiej. Bo matka mnie będzie oczekiwać, a tymczasem wprost od ciebie muszę... uciekać. Opowiem ci to później.

Augustyn wysłał kłopotącego kartofle wyrostka po swego pomocnika gospodarczego i niebawem ruszył ze swym miłym gościem do domu. Teraz ujawniło się jego kalectwo. Posuwał się powoli, zataczał w lewą stronę, jakby dźwigając ciężar u nogi.

Wypytywał porucznika o wojsko polskie. Wiedział o jego istnieniu, a jednak, już w trzy miesiące po podpisaniu Traktatu Wersalskiego, wydawało mu się ono mytem. Interesowało go wszystko: umundurowanie, uzbrojenie tej armii a mianowicie jego rola w ostatnim akcie wojny światowej.

Gdy wkroczyli do przedsiönka, nagle Augustyn zafrasował się wielce i jał sumitować się żarliwie:

— Żebyś tylko nie miał o mnie fałszywego pojęcia!.. Skoro otworzę drzwi do pokoju, ujrzysz na ścianie... z przeproszeniem Wilhelma drugiego. Ja ci to wytłumaczę. Trudno, muszę... Przekonam cię.

Wpuściwszy gościa do pokoju, sam szybko powłóczył nogę, by jaknajprędzej przejść do jadalni i uciec od oleodrukowej, tandetnej podobizny kaiserza, zawieszzonej ostentacyjnie na pokaz, wprost naprzeciwko drzwi z przedsiönka.

Stary Widera ukrył się przed gościem, taką

odrazą i takim strachem przed zwierzęciem ludzkim napelniła go Reichswehra, która, rywalizując z Grenzschtzem pod względem okrucieństwa, zamordowała mu syna w sposób, niegodny bestji.

Pijany patrol konny służalców państwa bojaźni Bożej napotkał na szosie i zatrzymał jadącego na rowerze chłopca. Mógł to być wczorajszy rewolucjonista. Z pewnością. Miał przy sobie żołnierskie parabellum. Skąd? Wykłamywał się, mówiąc, że ma rewolwer od starszego brata, który był na wojnie. A czy nie ukradł go żołnierzowi straży niemieckiej? Nie strzelał z niego, nie zabijał obrońców Górnośląska? Przecież na jednej z książek w jego torbie figurował orzeł polski. A więc był to chwast, którego wydzierać z gruntu śląskiego było powinnością każdego rzetelnego Niemca! Był to Polak!

Spadły na niego za to kolby karabinów. Chłopiec zalał się krwią, runął do stóp oprawców, którzy naigrawali się, chichotali: „czemu się tak pocisz?...“ Przywiązali go do konieskiego ogona, głową na dół, i partja zbiorów ruszyła kłusem. A młody męczennik, zrazu osłaniając czaszkę pokaleczonemi rękoma, krzyczał, skomlał, jęczał, rzeźił, krwią się zalewając, aż poczał mdleć, gasnąć. Kołatał się po drodze niby wiecha, rozbijał, zakrwawiał. Zwalniając kroku i bawiać się torturami chłopca, Bawarczyacy ci i Prusacy kazali mu wołać: Nieder mit Polen! Hoch Deutschland!, za cenę okrzyku tego obiecując mu niejako kres mąk i katuszy. A gdy nieszczesny chłopiec bełkotał w agonji, co mu kazano, chór szyderczych śmiechów wyrzywał się z pijackich gardzieli. I poczynala się znów jazda, jakby po piekle dantejskiem, poczynala dalsze tortury. W przeblyskach znikającej przytomności męczennik dobywał ostatnich sił i z krwią zalanych ust wydzierał się wołającą o pomstę do nieba jęk, morzem leż brzemienno: księdza, księdza!...

C. d. n.

Tangenta śląska a kredyty dodatkowe w roku 1926.

II.

W roku 1924 wszystkie dochody Skarbu Śląskiego wynosiły 87 705 482 zł. W ten wpływ z podatków, obecnie jeszcze wpływały do skarbu śląskiego, wynosiły 46 757 000 zł., reszta zaś, częściowo dochody z podatku węglowego i akcyzy spirytusowej wynosiła 38 948 482 zł. Ta ostatnia suma w roku 1925 skarbowi śląskiemu już odpadła i przeszła, odliczając zupełnie zniesiony podatek węglowy, bezpośrednio do skarbu państwa. (Wpływy z r. 1923 w markach niemieckich i pol. trudne są do określenia; po przeliczeniu ich na złote wynosiły one ca. 95 milionów zł., z czego trzy piąte pochodziło z podatku węglowego, akcyzy tytoniowych i spirytusowych. Na tangentę odesłano do Warszawy ca. 60 proc. wszystkich dochodów skarbu śląskiego).

Po utracie przez skarb śląski podatku węglowego, który został zupełnie zniesiony, oraz po zamianie opłat akcyzowych z tytoniu i spirytusu na monopol państwowy, a więc odebraniu dochodów skarbowi śląskiemu i przekazaniu ich bezpośrednio skarbowi Rzeczypospolitej, skarb śląski utracił blisko 60 proc. swoich dawniejszych dochodów, tych, które miał w chwili uchwalenia statutu autonomicznego, oraz jakie miał w pierwszych dwóch latach — 1923 i 1924 — praktycznego zastosowania autonomii śląskiej. Skarb natomiast państwa, uzyskawszy wpływy monopolowe z tytoniu i spirytusu ze Śląska, powiększył swe dochody o 30—33 miliony zł. rocznie.

Wskutek powyższych przesunięć dochodów ze skarbu śląskiego do skarbu państwa, wpływy na poczet budżetu śląskiego za rok 1925 wynosiły, zamiast 95 milionów zł. jak w r. 1923, lub 35,5 milionów zł. jak w roku 1924 — tylko 58 647 884 zł., wpływy zaś za kalendarzowy rok 1926 — 66 736 609 zł. Tymczasem rozchody administracyjne Wojew. Śląskiego, tak, jak w całym państwie, nie tylko nie zmalały, lecz przeciwnie, wskutek coraz to większych wydatków inwestycyjnych i spadku złoto, raczej się wzmacniały.

Rzecz jasna, że wobec takich niekorzystnych zmian w dochodach skarbu śląskiego na rzecz skarbu państwa o placeniu tangenty przez skarb śląski nie mogło być mowy. Skarb śląski dostał się w położenie podobne, jak ów student, któremu ojciec dawał miesięcznie po 100 zł., z czego 50 zł. musiał uiszczać jako opłatę szkolną, zaś drugie 50 zł. miał odkładać jako oszczędność. Naraz ojciec ujął synowi połówkę pieniędzy, posyłając mu tylko 50 zł. miesięcznie. Od syna wymagał jednak tego samego, co poprzednio wydatku. Ponieważ tymczasem opłata szkolna pozostała ta sama — 50 zł., — więc rzecz jasna, że przy najlepszych zdolnościach matematycznych syn nie mógł oszczędzić ani grosza.

Wobec tego w r. 1925 delegacja, składająca się z p. wojewody śląskiego, naczelnika wydziału skarbowego, naczelnika Izby Kontroli Państwa z Katowic oraz marszałka Sejmu Śląskiego i kilku posłów z przewodniczącym komisji budżetowej Sejmu wyjechała do Warszawy i przedstawiła ministrowi skarbu p. Wł. Grabskiemu położenie skarbu śląskiego. Po wyczerpującej dyskusji ministerstwo skarbu uznało, że skarb śląski płaci swą tangentę w formie przejętych przez państwo monopolu tytoniowego i spirytusowego, oraz że oprócz tego ponosi jeszcze za państwo inne wydatki w wysokości 5—6 milionów zł. i że wobec tego tangenty w roku 1925 płacić nie potrzebuje. Ponieważ jednak statut autonomiczny nie został zmieniony, więc zgodzono się w ten sposób, ażeby dla prostej formalności w śląskiej ustawie skarbowej wstawiono taki artykuł, że tangentę pokryje się z ewentualnych nadwyżek budżetu śląskiego.

Stosownie też do tej ugody skarb śląski za rok 1925 żadnej tangenty na rzecz skarbu państwa nie zapłacił (płacąc ją w formie wyżej wymienionych monopolu). W ten sam sposób postąpiono w roku 1926. Prawie ta sama delegacja śląska wyjechała do ministra skarbu p. Dziedzińskiego i załatwiono sprawę analogicznie, jak w roku poprzednim. Przy obu tych konferencjach był obecny wiceminister skarbu p. Grodyński.

Tymczasem w roku 1926 i w I kwartale roku 1927, który to kwartał przyłączono budżetowy do roku 1926, skarb śląski mimo tak ujemnych mu dochodów miał poważne

nadwyżki. Dochody za te 5 kwartałów ustalono w preliminarzach budżetowych w sumie 71 449 533 zł.; wynosiły zaś faktycznie w tym czasie 92 148 699 zł. Wpłynęło zatem więcej, niż prelimitowano 20 699 166 zł. Natomiast rozchody prelimitowano za ten sam czasokres w łącznej kwocie 71 101 392 zł. A zatem różnica pomiędzy faktycznymi wpływami, a ustalonymi w ustawach skarbowych wydatkami wynosiła: 92 148 699 zł. dochodów minus 71 101 392 zł. ustalonych w preliminarzu wydatków, pozostaje 21 047 307 zł.

Jeśli więc nawet ktoś chciał twierdzić, że rząd pomajowy nie uznał przyłączenia przez rady poprzednie stanowiska co do niepozbierania podwójnej tangenty ze Śląska i że mimo dochodów monopolowych ze Śląska, chciał jeszcze drugą tangentę w wysokości 17 201 786 zł., jak twierdzi w swym liście do marszałka Sejmu p. wojewoda dr. Grażyński, to przecież i na tę sumę mieliśmy aż dostateczne pokrycie, bo nadwyżkę w kwocie 21 047 600 zł. Jeśli więc wyższa władza była zmuszona skarb śląski do zapłacenia tej podwójnej tangenty, to jeszcze skarbowi temu byłaby pozostała nadwyżka w sumie 4 242 600 zł.

Tymczasem i rząd pomajowy uznał stanowisko rządów poprzednich i tangenty żadnej nie żądał, uprzedmiotniając sobie słusznie, że pobiera ją w formie wyżej wymienionych monopolu.

P. wojewoda dr. Grażyński, objawiając swe urzędowanie na Śląsku i widząc że poważne nadwyżki w skarbie śląskim, jako prezes Rady Wojewódzkiej, wystąpił wobec Sejmu Śląskiego aż cztery razy z wnioskami o kredyty dodatkowe.

Sejm jednak, nie chcąc nowemu wojewodzie utrudniać jego urzędowania, wszystkie te wnioski z drobnymi zmianami uchwalili. Te kredyty dodatkowe wynosiły razem 12 553 972 zł. Wobec tego pozostała jeszcze czysta nadwyżka za ten czasokres w wysokości 8 493 335 zł. Ponieważ jednak z uchwalań wydatków wypłacono mniej 48 938 zł., więc też nadwyżka była o te kwoty wyższą, czyli, że wynosiła 8 542 273 zł. Ta więc nadwyżka została przekazana do Warszawy.

I tutaj powstają takie pytania: Jeśli p. wojewoda stoi na stanowisku, że mimo powyższych wyliczeń stanu rzeczy tangenty za r. 1926 zapłacić należało, to dlaczego nie polecił przekazywać nadwyżek skarbu śląskiego z tego okresu do Warszawy, lecz pragnął zużyć je na Śląsku, występując aż cztery razy z wnioskami do Sejmu Śl. o kredyty dodatkowe? Jeśli zaś był pewien, że tangenty płacić nie potrzeba czegoż też istotnie — tak, jak w roku 1925 — nie uiszczało, to dlaczegoż po dwuletniej słusznie przyjętej przez obie strony zasadzie, teraz dopiero pod koniec r. 1927 żąda się zapłacenia tej tangenty?

St. Janicki.

—oOo—

Polityka zagraniczna Czechosłowacji.

EKSPÓZE MIN. BENESZA ZWRÓCONE BYŁO GŁÓWNIIE PRZECIW WĘGERSKIEJ PROPAGANDZIE NA RZECZ REWIZJI TRAKTATU POKOJOWEGO.

Praga, w październiku.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr. Benesz, wygłosił w tych dniach obszerny ekspozycję w komisji zagranicznej parlamentu praskiego. W słowie wstępnym minister omówił wyniki ostatniej sesji Ligi Narodów, stwierdzając, że już pod koniec wiosny roku przyszłego okaże się, czy w roku przyszłym będzie można zwołać konferencję rozbrojeniową. W sprawie rokowań między rządem czechosłowackim a Watykanem, minister Benesz oświadczył, że nie może być mowy ani o radykalnym oddzieleniu kościoła od państwa, ani o konkordacie, o który rząd czechosłowacki nigdy z Watykanem nie rokował i rokować nie będzie. Zresztą pertraktacje między rządem praskim a Stolicą Apostolską posuwają się szybko naprzód.

Z kolei minister Benesz omówił kwestię głośniego konfliktu węgiersko-rumuńskiego na tle nieporozumień, wynikłych w rezultacie przeprowadzenia przez rząd rumuński ustawy o reformie rolnej. Przy tej okazji minister Benesz poruszył również sprawę propagandy węgierskiej na forum międzynarodowym. Propaganda ta zmierza — zdaniem ministra Benesza — do dwóch celów: Przedewszystkiem chłodzi Węgom o niedopuszczenie do pomyślnego zlikwidowania konfliktu, a oprócz tego da-

Sytuacja gospodarcza Niemiec.

OPTYMISTYCZNA OCENA SYTUACJI PRZEZ MINISTRA SKARBU. — TAJEMNICA OKOŁO MEMORJAŁU PARKERA GILBERTA. — HANSABUND DOMAGA SIĘ DYKTATURY W SPRAWACH POLITYKI FINANSOWEJ.

Na temat położenia gospodarczego Niemiec toczy się od dłuższego czasu na łamach prasy niemieckiej ożywiona dyskusja, przyczem zależnie od zabarwienia politycznego pisma występują z różnolotnymi ocenami sytuacji.

Ostatnio nastąpiło oświecenie sytuacji tej ze strony oficjalnej. Odbyło się posiedzenie komisji głównej Reichstagu, na którym minister finansów Koehler wygłosił wobec licznie zgromadzonych posłów, przedstawicieli rządu Rzeszy i krajów związkowych obszerny referat o sytuacji finansowej Niemiec. Minister Koehler w przemówieniu swem podkreślił, że rozwój stosunków finansowych w Niemczech wskazuje na znaczne polepszenie się sytuacji w roku bieżącym. Wydatki Rzeszy, które w r. 1924 wynosiły 4,3 miliardów marek, wzrosły wprawdzie do 5,76 miliardów, to zn. o półtora miljarda mk., jednakże w ostatnim roku wpływ z podatków i innych źródeł dochodów państwowych wyniósł o 300.000.000 mk. więcej, niż się tego spodziewano. Pozatem wydatki zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecznych i zasiłków na bezrobotnych dzięki polepszeniu się koniunktury i zmniejszeniu się bezrobocia wyniosły o 200 milionów mk. mniej, aniżeli to było przewidziane. Tak więc w obecnym budżecie można się spodziewać nadwyżki około półtora miljarda mk., która wystarczy zarówno na pokrycie wydatków związanych z podwyższeniem płac urzędniczych w roku bieżącym jak i na pokrycie trzech wydatków w przyszłym roku. Minister Koehler w sprawozdaniu swem zaznaczył, że sprawa zasiłków dla bezrobotnych i ubezpieczeń społecznych była jednym z najważniejszych ciężarów. Minister finansów podkreślił dalej, że Niemcy jeszcze nie rozpoczęli głównej kampanii konkurencyjnej na rynku światowym, a więc obecna koniunktura w Niemczech jest dotychczas tylko koniunkturą wewnętrzną. Po omówieniu ogólnej sytuacji finansowej, minister zapowiedział udzielenie wyjaśnień w sprawie memoriału Parkera Gilberta i zażądał ogłoszenia poufności obrad. Wobec tego, że wniosek ten, został przyjęty posłowie nie należący do komisji budżetowej, a nawet referenci poszczególnych ministerstw musieli opuścić salę. Następnie minister udzielił w ciągu trzech kwadransy wyjaśnień co do sytuacji związanej z memoriałem Parkera Gilberta.

Prasa berlińska stwierdza w związku z tem, że wobec ogłoszenia poufności tych

wyjaśnień nie można było o nich podać bliższych szczegółów. Prasa zaznacza jednak, że poszczególni posłowie byli temi wyjaśnieniami rozczarowani, minister bowiem nie powiedział w tej sprawie nic nowego.

Ekspozycja ministra Koehlera i jego optymistyczna ocena niemieckiej sytuacji gospodarczej, mają oczywiście na celu uspokojenie opinii zagranicznych kół finansowych, które w związku z oświadczeniami agenta reparacyjnego Gilberta Parkera zaczęły nieco krytyczniej oceniać położenie finansowe Niemiec. Wątpliwa wszakże jest rzecza, czy finansistę zagraniczny da się wziąć na lep pięknych słówek. Mnożą się bowiem objawy, wskazujące na to, że gospodarstwu Niemiec zaczyna zagrażać dosyć poważne niebezpieczeństwo.

Niedawno temu musiał bawarski prezydent ministrów Held zaprzeczać pogłoskom o możliwości załamania się waluty niemieckiej, a obecnie przytacza „Vossische Zeitung“ dosyć charakterystyczne wyjątki z memoriału, złożonego rządowi przez Hansabund. Organizacja ta skupiająca w sobie przedstawicieli różnych dziedzin przemysłu, finansów i handlu przewiduje, że w następnym roku gospodarka finansowa Niemiec wykaze deficyt w wysokości miljarda 100 milionów mk. W związku z tem „Hansabund“ proponuje rządowi Rzeszy utworzenie stanowiska komisarza rządowego dla przeprowadzenia dalekosiężnej reformy finansowej i administracyjnej w państwie. Komisarz ten miałby otrzymać pełnomocnictwa niemal dyktatorskie i podlegać bezpośrednio prezydentowi Rzeszy, niepodlegając odpowiedzialności parlamentarnej gabinetu. Do pomocy przydzielonych by było dwóch zastępców, jeden do spraw finansowych a drugi do spraw administracyjnych. Zadaniem tego komisarza byłoby zreorganizowanie do dnia 1 stycznia 1928 roku systemu administracyjnego i finansowego poszczególnych krajów i gmin tak, ażeby można było osiągnąć taką oszczędność w wydatkach, żeby one w łącznej sumie nie przekraczały 10 miliardów mk.

ty pokojowe nie są dziełem idealnym, ale faktem jest, że dzisiejszy stan rzeczy jest lepszy, niż stan przedwojenny, a to zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i pod względem sprawiedliwości narodowościowej. Ponieważ każdy wiedział, że umowy pokojowe nie mogą się opierać na poszczególnych ideologiach politycznych lub narodowościowych, lecz na zasadach natury historycznej, gospodarczej, geograficznej i etnograficznej, nie trudno było przewidzieć, że w nowych państwach powstawać większe lub mniejsze mniejszości narodowe. Z tego też względu przyjęto zasadę umów o ochronie mniejszości. Każde państwo może za pośrednictwem Ligi Narodów domagać się zmiany jakiegokolwiek traktatu, ale jedynie wówczas, jeśli dzieje się to lojalnie i jeśli da się udowodnić, że odnośna umowa w praktyce zawiodła. Pod tym względem minister Benesz zgadza się w zupełności z Lloydem Georgiem, który powiedział, że każda nowa umowa może być zmieniona, jedynie na drodze pokojowej za zgodą Ligi Narodów. Dzisiejsza propaganda na rzecz zmiany traktatów pokojowych ma jednak zgolić inne podłoże. Propaganda dzisiejsza grozi, nie myśląc o tem, że zmiana traktatów pokojowych bynajmniej nie poprawiłaby sytuacji i wręcz przeciwnie, doprowadziłaby do zmiany siły wpływów poszczególnych mocarstw. To każdy rozumie. Tak się pracuje nad dziełem rozbrojenia i na rzecz pokoju europejskiego. Akcja taka nie przyczyni się w niczem do ułożenia się stosunków między obywatelami, i budzi jedynie nadzieję, które nigdy nie mogą być spełnione.

Minister Benesz zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż linia czechosłowackiej polityki zagranicznej pozostaje nadal niezmieniona. Nierozwiązane są narażone jedynie jeszcze dwie kwestie: sprawa stosunku do Watykanu, oraz problem rosyjski. Minister mówi jednak, że i te dwa zagadnienia zostaną wkrótce rozwiązane.

Przy cierpieniach pecherzyka żółciowego i wroby, kamienkach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ znakomicie ułatwia trawienie. Doświadczenia kliniczne stwierdzają, że domowa kuracja płcią wody „Franciszka-Józefa“ działa zwłaszcza skutecznie, jeśli się jej używa rano naczczo z dodaniem gorącej wody. Br. 605.

Idealny krem Fascinata

jest nieodzownym na każdej toalecie dla każdej kobiety. Czyni skórę miękką jak aksamit i czerstwą jak alabaster.

ZAREJESTROWANE PRZEZ KURATORJUM
OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO
reskryptem L. 3288-27 z dnia 6. 8. 1927. za-
twierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

„Wiedza”

Kraków, ul. Studencka 14 i p.

przygotowują do egzaminów wszystkich ist-
niejących typów szkół średnich;

Kursy obejmują:

1. Kurs maturalny jednoroczny i dwuletni wszystkich typów gimnazjum.
2. Kurs niższej szkoły w zakresie 4-ich klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego.
4. Analogiczne kursy pisemne wszystkich ty-
pów zostały na nowo zreorganizowane, a
uczestnicy kursów tych otrzymują co mie-
siąc, oprócz całkowitego materiału nauko-
wego t. j. skryptów, wskazówek i progra-
mów, tematy z 5-ciu głównych przedmio-
tów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA” udzielają nauki tyl-
ko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich
zakładów średnich od 5—6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspo-
zycji uczniów(nic). Dla wojskowych i urzęd-
ników państwowych opust 25 procent. Wszel-
kich informacji udziela się bezpłatnie.



„Berola” kawa żytnia

z małym dodatkiem „Francka” domieszki
w pudełkach jest codziennym śniadaniem
naszej miłującej sporty młodzieży!



Posiedzenie Komisji Prawniczej Sejmu Śląskiego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komi-
sji prawniczej Sejmu Śląskiego przy peł-
nym komplecie członków. Na porządku
obrad był projekt ustawy ordynacji wy-
borczej do Sejmu Śląskiego. Pomimo u-
porczywej opozycji przedstawiciela P. S.,
który żądał zaniechania wogóle całej spra-
wy, zdecydowano o kilku ważnych, a
dotąd nieustalonych kwestiach. Postano-
wiono mianowicie, że czynne i bierne pra-
wo głosowania przysługują osobom obo-
jga płci, które zamieszkują co najmniej od
roku bez przerwy na terenie wojewódz-
twa Śląskiego. Granicę wieku pozosta-
wiono taką samą, jak w wyborach ko-
munalnych tj. 25 lat. — Wniosek klubu
Ch. D., aby ustalić jednomandatowe ok-
ręgi, tj. głosować imiennie na kandydata,
a nie na listę z licznymi kandydatami u-
padł. Postanowiono utrzymać zasadę
proporcjonalności i zatrzymać dotychcza-
sową liczbę posłów tj. 48. Za wnioskiem
p. Macheja, aby nie tworzyć okręgów wy-
borczych, lecz całe województwo uwa-
żać za jeden okręg, głosowali tylko Niem-
cy. Wniosek ten upadł. Upadł również
wniosek PPS., aby utrzymać dotychcza-
sowy podział na okręgi. Postanowiono
wprowadzić nowy podział, uwzględniają-
cy liczbę ludności w każdym okręgu. Osta-
teczne decyzje zapadną na następnym po-
siedzeniu, na mocy uchwał powziętych
przez kluby poselskie.

Przedstawiciel władz rządowych w
komisji oświadczył, że opracowanie rzą-
dowych projektów odnośnie autonomii
śląskiej, dobiega końca i że będą one
przedstawione w styczniu roku przyszle-

go. Ta muzyka przyszłości znana jest
Sejmowi Śląskiemu od kilku lat, więc nad
oświadczeniem tem dyskusja się nie wy-
wiązała. Jeden tylko przedstawiciel P.
P. S. poseł Macheja zaproponował, aby
wobec tego przerwać obrady nad projek-
tem ustawy wyborczej i czekać w sku-
pieniu, co rząd wymyśli. Nad tem we-
zwaniem do bezczynności w tak ważnych
kwestjach komisja jednogłośnie przeszła
do porządku dziennego i przystąpiła do
obrad.

**Pracownia farbiarnia, chem.
pralni i zakład czyszcze-
nia dywanów 3375**

Józefa Rottera
Tel. 383 Bielsko-Biala Tel. 383

najstarsza i największa firma tego rodzaju
zapewnia najstaranniejsze i najszybsze
wykonanie wszelkich zleceń.

Biurowo przyjęcia:

Katowice, Dyrekcyjna 6. Tel. 777

Śrół. Kuta, Rynekowa 1. Tel. 1479

Tarn. Góry, Krakowska 18

Mysłowice, Modrzejowska 1

Wemianowice, Bytomska 7

Rubnik, Pilsudskiego 2

Pszczyna, ul. Kolejowa 1

Sosnowiec, ul. Warszawska 16

Warszawa, Niecała 10 Tel. 114 35

I Ogólno-Śląska Wystawa

DROBIU, GOŁĘBI, KRÓLIKÓW, KÓZ IT. P. W KATOWICACH.

W sobotę uroczystie otwarto Pier-
wszą Ogólno-Śląską Wystawę drobiu, go-
łębi, królików, kóz itp. Imponującą pod
względem doboru eksponatów wystawę,
mieszczącą się w Hali Powystawowej
przy Parku Kościuszki, urządzono stara-
niem Głównego Związku Hodowców Go-
łębi Pocztych w województwie Śl-
askiem. U wrót wystawy powitał gości
dłuższym przemówieniem p. Franciszek
Jendrosz, naczelnik Urzędu Okręgowego
i prezes Głównego Zarządu Zw. Śląskich
Hodowców Drobiu i Ogrodników Działko-
wych.

Wystawa wzbudziła wielkie zaintere-
sowanie, o czym świadczy fakt przybycia
reprezentantów z wszystkich sfer Śląska i
wielu przewidywanych gości. Wśród przy-
byłych zauważyliśmy starostę p. Seidlera,
burmistrza p. Skudlarza, dr. Gebhardta,
p. Okołowicza z Okręgowego Urzędu
Ziemskiego, insp. Grzondziela, p. Ludygę-
Laskowskiego, prezesów Śląskiego Zw.
Kół Gospodyń wiejskich p. Panieńską i
w. in. Ponadto na otwarcie wystawy
przybył szereg hodowców z innych miast
Polski: p. Trybalski z Warszawy, p. Mar-
ciniek z Cieszyńskiego, p. Samoliński z
Poznania i inni. Przechodząc do bliższe-
go opisu wystawy, nadmienić musimy, że
wśród dużej ilości pierwszorzędných eks-
ponatów, na plan pierwszy wybiły się

w dziale kur typowe Zielononóżki polskie,
oraz przepiękne okazy Orpingtonów.
Dział królików, najliczniej na wystawie re-
prezentowany, dał wspaniały przegląd bel-
gijskich olbrzymów, będących prawdzi-
wą atrakcją wystawy. W dziale gołębi
rasowych na plan pierwszy wzbijała się
specjalność polskich hodowców, rasa go-
łębi „Rysi”, ponadto bardzo licznie zgro-
madzono gołębie pocztowe, których hodo-
wa zanika ze względu na zbyt biurokra-
tyczne traktowanie odpowiednich hodo-
wców przez niektóre władze. Hodowcy
zrażeni trudnościami, wycofują ze swych
stad hodowle gołębi pocztowych, mają-
cych wielkie znaczenie w służbie łączno-
ści. Interesująca wystawę uzupełniły wzo-
rowe ule i miodarki, oraz najnowsze wy-
legarki naftowe i węglowe.

Osobny dział stanowiły krajowe wy-
roby futrzane, pomiędzy którymi stoisko
firmy Szalik zasługuje na specjalne wy-
różnienie wzorowymi wyrobami krajo-
wych futer.

Po otwarciu całej rzesze młodzieży
szkolnej zwiędziały wystawę. Jak przy-
puszczać należy, wystawcy słusznie spo-
dziewają się zjazdu ziemiaństwa i hodo-
wców, dotychczas niezrzeszonych w zawo-
dowy związek, czego ze względu na
wysiłek, jaki kierownicy ponieśli przy
urządzeniu tej pięknej i pożytecznej wy-
stawy, szczerze im życzyć należy. Pl.

Spokojny sen.

(Z tek. karykatur Grussa).



Zasypia spokojnie kupiec, który powierzył swój interes reklamie w „Po-
lonii”.

Postulaty uzdrowisk polskich

W dn. 15. 10. 1927 r. obradował w War-
szawie zarząd Związku Uzdrawisk Polskich,
który pomiędzy innymi powziął uchwały,
stwierdzające konieczność utworzenia w przy-
szłym roku budżetowym katedry balneologii

na jednym z uniwersytetów krajowych, po-
trzebie zarządzenia łącznie z Państwową Szko-
łą Hygieny w Warszawie kursów instruktor-
skich dla służby kąpielowej w uzdrowiskach,
wreszcie niezbędność powołania przedstawi-
ciela Związku do przyszłej Państwowej Rady
Gospodarczej.

Postanowiono dalej kontynuować prace

nad projektem nowej ustawy uzdrowiskowej,
oraz podjąć u miarodajnych czynników stara-
nia o umożliwienie przemysłowi uzdrowisko-
wemu korzystania z długoterminowych nisko-
procentowych kredytów w bankach państwo-
wych

Już
jest wszędzie do nabycia
Wielki Kalendarz
zfrustrowany
dla wszystkich
na rok 1928
304 stron druku. — Barwna okładka
Cena 1 zł. 95 gr.
Odsprzedawcom wysoki rabat.

Margines.

ODCHODZI JESIEŃ...

Jeszcze słów kilka o jesieni,
bo już się żegna, już odchodzi...
Słońce się coraz złoście mieni,
I m'ast ogrzewać, raczej chłodzi...
Pod lasem jeszcze wrzós się ściela
i astry krwawia się w kwietniku,
lecz w tem radości już niewiele
a stąd też... brak jej w mym wierszyku.

Odchodzi jesień... Liście złote,
na błotnych dróg ugory siele,
i budzi smutek i tęsknotę
a gasi radość i nadzieję...
Wiatr mgły przegania przez pól szlaki
i często ziemię deszczem zlewa...
Przy drogach niby smutku maki
czarzą bezlistne, czarne drzewa...

Odchodzi jesień... Czasem jeszcze,
uśmiechem słońca pieścić ludzi,
jakby chcąc zbudzić wiosny dreszcze,
w zmęczonych sercach smutnych ludzi...
Jeszcze jaskrawe kwiaty rodzi,
mrące w bezwonnym szat okryciu,
lecz już się żegna, już odchodzi,
już mija... tak jak wszystko w życiu...

Jotes



Zmierzch.

W kołach śląskiego PPS. zazdrośnie strzeżona tajemnica, zaczyna przesiąkać do opinii publicznej: główne władze PPS-u w Warszawie postanowiły „zlikwidować” towarzysza Biniszkiewicza i najbliższych jego przyjaciół, uważając, że ludzie z tak zaszarganą reputacją nie mogą reprezentować stronnictwa na okres wyborczy. Niektórzy z tych panów, a w pierwszej linii p. Biniszkiewicz mają otrzymać odczepne w postaci tłustych posad burmistrzów itd., aby za dużo nie gadali i nie szkodzili stronnictwu. Warszawa wyznaczyła już nowych ludzi, którzy robotnicze pieniądze lepiej będą umieli szanować od p. Biniszkiewicza.

Usunięcie tego trybuna w obawie przed gniewem ludu nie było niespodzianką dla samego p. Biniszkiewicza: przed kilku tygodniami zaczął już przebąkiwać o tem, że zamierza on utworzyć nową partię na Śląsku. Było to niezrozumiałe aż do chwili, gdy się okazało, że istnieje projekt utworzenia w Sejmie Śląskim nowego, sanacyjnego ugrupowania. Do grupy tej weszliby oprócz posłów Rybarza i Biniszkiewicza, prowadzących w tym kierunku pertraktacje z sobą, — posłowie dotychczas nie należący do żadnego stronnictwa: pp. Szuścik, Fojkis, Borys i Wiechula, co wraz z nieodstępnym towarzyszem Rumpfem stanowiąby pokątną grupę siedmiu posłów. Grupa ta miałaby możność zyskania swego przedstawiciela w Radzie Wojewódzkiej, łącznie z nowym kandydatem PPS. uczyniłoby to w Radzie Wojewódzkiej dwóch sanatorów. Mandat zaś mieliby stracić NPR-owcy. Te piękne horoskopy uśmiechają się podobno niektórym osobom wysoko postawionym. P. Biniszkiewicz zaś ma nadzieję zaspokojenia przytem różnych swoich apetytów. Niestety te nadzieje rozwieje mu zapewne prokuratura, która tego pana w najbliższym czasie zapyta o losy większej ilości sprowadzonego cukru.

Tak to po okresie świetności i blasku towarzysz Biniszkiewicz wchodzi w okres zmierzchu. Wszak jeden z zasłużonych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej pod zaborem pruskim, ideowiec i niespekulant, powiedział mu już dawno wyraźnie — „i tylko czarna piama po tobie zostanie”.

—o—

Teatr i Estrada

△ Popularne przedstawienie baletu.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 3 po poł. odbędzie się przedstawienie Wielkiej Rewji baletowej w wykonaniu całego zespołu baletowego z primaballerina S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Ceny miejsc od 1—5 zł.

△ Gościnne występy Włodzimierza Kaczmar.

Dyrekcji Teatru Polskiego w Katowicach udało się pozyskać światowej sławy basistę, Włodzimierza Kaczmar. P. W. Kaczmar, który po triumfalnych występach za granicą na scenach włoskich, zdobył ostatnio niebywały sukces na gościnnych występach w operze Warszawskiej i Lwowskiej gdzie prasa i publiczność entuzjastycznie przyjmowała jego występy.

P. Kaczmar wystąpi w operze katowickiej w pierwszej połowie listopada br.

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach.

Niedziela: po poł. o godz. 3 po cenach znizowanych „Wielka rewja baletowa”.

Poniedziałek: niema przedstawienia.

Wtorek: „Casanova” (premiera).

Środa: „Sułkowski”.

Czwartek: „Mecenas Bołbec i jego żona”.

△ „Oj młody, młody” w Mikołowie.

W niedzielę w Mikołowie Dramat Katowicki wystawia arcywesołą krotkość Fredry (syna) „Oj młody, młody!”

△ „Madama Butterfly” w N. Bytomiu.

W niedzielę Opera Katowicka wystawia „Madamę Butterfly” w N. Bytomiu z p. Koczańską w roli tytułowej.

△ „Wielka rewja baletowa” w Bytomiu.

W poniedziałek Katowicki zespół baletowy występuje w Bytomiu ze swą „Wielką rewją baletową”.

WYK
Optyk Dyplom.
Katowice
ul. św. Józefa 13

Okulary
w doskonałym
optycznym i technicznym wykonaniu
Binokle

Caruso i wódz klakierów.

ROZRZEWNIAJĄCE PRZYWIĄZANIE STAREGO PARASOLNIKA DO KRÓLA TENORÓW.

Żona Carusa ogłasza od czasu do czasu wspomnienia o swym sławnym mężu. M. in. ogłosiła niedawno następujące zdalenie z kariery wielkiego śpiewaka.

Po każdym przedstawieniu spotykaliśmy stale u wejścia na scenę p. Scholla, małego żyda niemieckiego, który w ciągu dnia był naprawiaczem parasolów, wieczorem zaś był — parasolem artystów, tj. był szefem klaki w Metropolitan Opera House. Enriko (Caruso) nie najmował go nigdy sam, tak jak nigdy wogóle nie wydał ani grosza na reklamę. Lecz podziw Scholla dla Carusa był bezgraniczny i nigdy nie brakło go u wejścia na scenę po zakończeniu przedstawienia, gdzie stale osobiście otwierał drzwi przed swym uwielbianym artystą i życzył mu dobrej nocy. Caruso odpowiadał na to stale stereotypowo:

— Ach, mój miły Scholl! Dobry wieczór! Bardzo pięknie z pana strony, że pan przybył...

Zeby słyszeć tych kilka słów podziękowania, nie lękał się mały Scholl czekać nieraz godzinę i więcej podczas, gdy cały wielki gmach opróżnił się tymczasem. W ciągu długiej choroby Carusa w hotelu Vanderbilt zajął Scholl miejsce u drzwi chorego, wpisywał nazwiska odwiedzających do wielkiej księżki, wpuszczał przyjaciół chorego, odpowiadał na wszystkie pytania i odmawiał wstępu wszystkim niepożądanym odwiedzającym...

Po wielu wypełnionych pracą latach zdołał Scholl oszczędzić 5000 dol. Kiedy był już pewny, że Caruso wyzdrowieje, spakował swoje manatki i wyjechał do Niemiec. Tam zastała go wiadomość o zgonie króla tenorów. Pierwszy telegram, jaki wdowa po Carusie otrzymała po zgonie męża w hotelu Neapolu, brzmiał, jak następuje:

— Przyjeżdżam! Scholl!

W zamieszaniu, jakie nastąpiło po zgonie śpiewaka, zapomniała wdowa chwilo-wo o Schollu, aż pewnego dnia stanął przed nią siwy już zupełnie, zasmucony i usprawiedliwiający się szczerze. Oświadczył, że zabrał przy opuszczeniu Niemiec swe pieniądze, nie wiedząc o tem, że to wzbronione, wobec czego zamknęto go w więzieniu śledczym, zabrano mu jego dolary i wypuszczono go dopiero po dłuższym śledztwie, nie oddawszy mu jego pieniędzy... Natychmiast potem udał się na grób Carusa, pochylił się nad urną i płacząc, mówił:

— Czy nie przemówisz do starego Scholla jednego choćby słowa, jednego słoweczka do biednego Scholla, który cie kocha?

Ponieważ Scholl pozostał bez środków do życia, zaproponowała mu wdowa po śpiewaku, by z nią powrócił do Ameryki. Lecz Scholl nie wrócił, gdyż zmarł w kilkanaście dni później...

Ostrzeżenie!

Zawiadamia się, iż Rysownia Artystyczna przy Graficznych Zakładach „POLONJI” ul. Marjacksa 5 w Katowicach niema nic wspólnego z p. Genjuszem Stanisławem z Sosnowca ani też za wykonane przezeń zamówienia nie odpowiada.

Z poważaniem

**Artystyczna Rysownia i Kłiszarnia „Polonji”
ulica Marjacksa nr. 5.**

Aresztowanie króla złodzieiów.

SKRADŁ ON KLEJNOTÓW ZA 20 MILJ. FRANKÓW. — KAZIMIERZ PORTO, VEL AMADEO LA COSTA DE LA SIERRA. — PRESTIDIGITATOR — ZŁODZIEJEM „DUŻEGO FORMATU”.

Onegdaj wpadł w ręce policji paryskiej niejaki Porta, jeden z najbardziej poszukiwanych włamywaczy świata. Aresztowano go dzięki przypadkowi, gdyż dotychczas po mistrzowsku wykrywał się z sieci, nastawianych na niego przez detektywów całego świata. Porta uchodził za mistrza w swym fachu, za króla złodzieiów klejnotów, włamywaczów „dużego formatu”.

Jest to Hiszpan, który na swych gościnnych występach w środkowej i zachodniej Europie zebrał olbrzymie bogactwo. Jedynie tylko żona, ojczym, Hiszpanię, oszczędzał. Najbardziej grasował w Paryżu. Niema prawie złotnika w tem mieście, któremuby ten mistrzowski złodziej nie był złożył wizyty bardzo niepożądaną...

W dawniejszych czasach był Porta „czarodziejem” warietowym i żonglerem salonowym. Występował również na scenach amerykańskich, wywołując przez swe zdumiewające zdolności i umiejętności prestidigitatorskie podziw publiczności. Zażywał też sławy najlepszego żonglera Ameryki. Kierownicy wielkich warietów dzielali go sobie z rąk, płacano mu balańskie sumy.

Lecz Casimir Porta nie zadowolął się temi zyskami. Pewnego dnia zniknął z Ameryki i w jakiś czas potem wypłynął w Paryżu. Lecz już nie jako artysta warietowy, zdobywający sobie co wieczora oklaski. Nazywał się teraz Amadeo la Costa de la Sierra, prywatysta. Mieszkał w eleganckiej willi luksusowej, w dzielnicy operowej. Zapuszczył brodę, która zmieniła go nie do poznania.

I teraz urządzał gościnne występy co wieczora, lecz nie na scenie; występował u jubilerów. Wchodził do najbardziej eleganckich sklepów na Rue de Paix, oglądał z nonszalaną granda hiszpańskiego brylanty, badał je okiem znawcy, wahał się niejako dłuższy czas w wyborze. Przed nim leżało zawieszonych kilkadziesiąt kamieni, a obok nich jego eleganckie rękawiczki skórkowe... W pewnej chwili przesunęła się, jakby przypadkowo, jedna z rękawiczek, przykrywała duży kamień. W tej samej sekundzie chwycił Porta rękawiczkę i zegnął się wytwornie, pocieszając kupca, że jutro przybędzie jeszcze raz, gdyż dziś nie może się zdecydować... Czekał jeszcze kilka minut, aż kupiec ułożył swo-

je klejnoty z powrotem do skrzynek... Nie brakowało żadnego kamienia... Hiszpan nakładał kapelusz i zniknął — na zawsze.

W kilka dni później czynił złotnik bardzo nieprzejmienne odkrycie. Najwspanialszy z kilkudziesięciu przedstawionych „grandów” kamieni, zniknął, jego zaś miejsce zajęła podobizna ze zwykłego — szkła. Było to dzieło tej sekundy, gdy Hiszpan sięgał spokojnie po swe rękawiczki. W chwili, gdy Porta zwiędził w ten sposób wszystkich wielkich złotników w Paryżu, wyjechał na gościnne występy do innych miast, a wszędzie towarzyszyło mu szczęście. Jego pewność siebie, szybkość działania, były tak wielkie, że nie złapano go nigdy. Policja paryska podejrzewała go przez czas dłuższy, ostrzegała złodziei, przysyłała im jego fotografie, naprzemno, gdyż Porta okazał się również mistrzem maskowania się.

W ciągu ostatnich dwóch lat skradł on kosztowności za 20 milionów franków. Arcydziełem jego było skradzenie diadem, wystawionego u złotnika na Boulevard de la Madeleine. Diadem kosztował półtora miliona franków. Wspólnik Porty sporządził mu diadem identyczny, tylko że kamienie były ze — szkła! Z tym diadem odwiedził złotnika. Kiedy opuszczał lokal, miał prawdziwy diadem w kieszeni, fałszywy widniał we wystawie...



Nawet nie widząc
chwytła każda kobieta
po mydła toaletowe
Lukaschika



Przed użyciem 1690 po użyciu

Krem-Keri jest najidealniejszym kremem ude-likatniającym cerę. Usuwa on zmarszczki, plamy, biel, odmładza i tworzy czerstwą cerę. Ponekane ręce goi przez jedną noc.

Protest czy nieporozumienie?

Wobec ukazania się w „Polsce Zachodniej” nr. 257 protestu p. Fraja, prezesa Związku Cechów przeciw „Polonji” za umieszczenie przez „Polonję” w dodatku ilustrowanym nr. 291 z dnia 23. 10. 27 fotografii I. Zarządu Związku Cechów z p. Pokornym, wyjaśniam, że umieszczona fotografia Zarządu Związku Cechów nie jest fałszywą, lecz prawdziwą fotografią I. Zarządu Związku Cechów.

Redakcji „Polonji” nie chodziło o ten lub inny Zarząd Związku Cechów, lecz chodziło o ilustrację pracy p. Pokornego z okazji jego jubileuszu 25-lecia na stanowisku starszego cechmistrza Cechu Piekarzy w Katowicach i dlatego w rachubę mogła wchodzić tylko ta fotografia, na której był p. Pokorny, a że tenże był współzałożycielem Zw. Cechów i należał do I. Zarządu Związku Cechów, dlatego na prośbę redakcji „Polonji” przesałem właśnie tę a nie inną, gdyż innej fotografii zbiorowej z p. Pokornym nie posiadałem.

Katowice, 29. 10. 27

Posel A. Sobota.

Wszechpolska Wystawa Filatelistyczna w Warszawie.

Pod protektorem min. poczt i telegrafów i staraniem Związku Oficerów Rezerwy Rz. Pol. odbędzie się w Warszawie w sali Doliny Szwajcarskiej w maju 1928 roku Wszechpolska Wystawa Filatelistyczna.

Zebrań Organizacyjnych, które odbyło się w dniu 23 bm. w Muzeum Pocztownym, powołało do ścisłej Komisji Wykonawczej pp.: Polańskiego Włodzimierza, Rachmanowa Włodzimierza, Kozłowskiego Edmunda i Sonenberg Maurycego.

Informacje oraz prospekty otrzymać można w lokalu Związku Oficerów Rezerwy, Warszawa, Królewska 23 osobiście w godz. wieczornych, lub pisemnie na żądanie.

Program radiowy.

NIEDZIELA 30 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa 1.111.

10 15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12 00 Sygnał czasu i komunikaty. 12 10—13 00 Transmisja akademii Zgromadzenia drukarzy. 13 10 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 14 00 Odczyty. 15 00—15 10 Komunikat meteorologiczny. 15 15 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 17 20—17 40 Rozmaitości. 17 40—18 30 Audycja literacka. 18 30 18 45 Komunikat PAT. 18 45 Odczyty. 20 30 Koncert wieczorny. 22 00 Sygnał czasu i komunikaty. 22 30 Transmisja muzyki tanecznej.

Kraków 422.

10 15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12 00 Transmisja sygnału czasu i komunikatu. 12 10—14 00 Transmisja koncertu z Filharmonii Warszawskiej. 15 15 — 17 20 Transmisja koncertu z Warszawskiej Filharmonii. 17 20—17 40 Rozmaitości. 17 40—18 30 Transmisja, aud. literackie z Warszawy. 18 30—19 25 Red. W. Zechenter: „Św. Franciszek z Asyżu na tle najnowszych badań (z recytacją)”. 19 35—20 00 Transmisja z Warszawy. 20 00—20 30 Transmisja „hejnału” z Wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 22 30 — 23 30, Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon”.

Poznań 280.4.

10 45—11 45 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. kanonik Walenty Dymek. Chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. prof. Gieburowskiego. 12 25 Odczyty. 15 10—17 20 Transmisja koncertu z Warszawy. 17 20—17 40 Nadprogram. 17 40 — 18 30 Transmisja z Warszawy. 18 30—19 10 Audycja dla dzieci. 20 30—22 00 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Jana Galla. 22 00—22 20 Sygnał czasu. Komunikaty sportowe. 22 30—24 00 Transmisja muzyki tan. z „Palais Royal”.

Londyn 361.4.

15 30 Koncert popularny orkiestry Ansell’a. 21 05 Koncert symfoniczny.

Berlin, 483.9.

16 30—18 00 Koncert. 22 30—03 00 Muzyka taneczna.

Wiedeń 517.2.

10 15 Koncert na organach. 10 45 Koncert filharmonii wiedeńskiej. 19 30 Koncert Henryka Matteau.

Radioamatorzy uwaga!

Gwarancją dobrego odbioru jest bateria anodowa „Energos”, akumulator marki „Ergs”. Reprezentacja i skład komisowy

„Energo”. Katowice ul. Marjacksa nr. 5.

Z Katowic i okolicy.

Niedziela
30
Paźdz.
1927

Dziś: Germana i Scapłona
Jutro: Symporjusza i Olimp.
Wschód słońca: g. 6 m. 22.
Zachód: g. 4 m. 16.
Długość dnia: g. 9 m. 54.

— Nasz „Dodatek Ilustrowany“.

Dzisiejszy nasz „Dodatek Ilustrowany“ na stronie pierwszej przynosi zdjęcie z Ołtarza Głównego w kościele w Janowie, którego uroczyste poświęcenie obchodziliśmy w ubiegłym tygodniu. Strona druga przedstawia aktualne wypadki z całego świata; wśród zdjęć zacieka w pomnik marszałka Focha w Casselbergu, i zderzenie pociągów w Schönwaldzie. Uzupełniają ciekawy ten przegląd ilustrowany widoki ze Śląska i zdjęcia cmentarzy i pomników, aktualne z racji zbliżającego się „Święta Umarłych“.

— Konflikt „Polonii“.

Wczorajszy numer „Polonii“ został na mocy wciąż jeszcze będącego w zastosowaniu dekretu prasowego zajęty przez Dyрекcję Policji za umieszczenie korespondencji z Chropaczowa, opisującej wypadki, jakie się rozegrały na zebraniu Tow. Polek.

O zebraniu tem referuje też „Polska Zachodnia“, ale przedstawia je w nieprawdziwym świetle.

— Zakaz urządzania weselnych widowisk.

Stosownie do rozporządzenia policyjnego, przypominamy, że zakazane są w dniu Wszystkich Świętych i Dniu Zaduszyn wszelkie zabawy taneczne i bale oraz produkcje wokalne-deklamacyjne, widowiska, przedstawienia teatralne i wszelkie produkcje muzyczne o ile charakter ich nie będzie specjalnie poważny, czy religijny. Bezwarunkowo zakazane są wszelkie produkcje kabaretowe.

— Bezrobocie na terenie Wojew. Śl.

Według ostatnich obliczeń Urzędu Wojewódzkiego liczba bezrobotnych na terenie województwa zmniejszyła się praktycznie i wynosi obecnie 37 165 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłku w ubiegłym okresie sprawozdawczym było 22 245 osób.

— Z sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości mianował aplikanta sądowego Józefa Krzywonia z Królewskiej Huty asesorem sądowym.

— Z sądownictwa.

Minister Sprawiedliwości mianował asesora sądowego dr. Jana Tracza sędzią powiatowym w Katowicach.

— Ciągnięcie dolarówki.

Ze względu na to, że w dniu 1 listopada przypada święto, ciągnięcie pożyczki dolarowej odbędzie się dnia następnego tj. 2 listopada.

— Aresztowanie bandy fałszerzy paszportowych.

W tych dniach brygada śledcza policji katowickiej dokonała aresztowania dobrze zorganizowanej bandy fałszerzy paszportowych. Od dłuższego czasu władze policyjne podejrzewały szereg osób o posiadanie paszportów, zdobytych drogą nielegalną. Do wykrycia oszustwa posłużył prosty przypadek. Oto zatrzymano paszport pewnego osobnika, chcącego przejechać granicę w stronę Bytomia. Zbadawszy pismo, ustalono, że paszport jest bardzo sprytnie sfałszowany. Ponadto charakter pisma zgadza się zupełnie z również sfałszowanym, a w swoim czasie wykrytym aktem w procesie mieszkaniowym. Tak więc po nitce doszło się do kłębka i w dniu 25 i 26 bm. aresztowano p. T. i M., głównych organizatorów szajki wraz z pięcioma pomocnikami. W aferę tę wmięszanych jest wiele osób ze sier kupców i przemysłowców, którzy bądź to nabyli już bądź to chcą nabyć „falszowane paszporty“ w cenie od 170 do 250 zł, zależnie od stanu majątkowego danego klienta. W tych dniach policja poda do wiadomości publicznej nazwiska sprytnych „fabrykantów“ i ich nieostrożnych odbiorców.

— Orkiestra Namysłowskiego w Katowicach.

We wtorek przybywa po raz pierwszy na Śląsk znana nie tylko w kraju, lecz i w Ameryce sympatyczna orkiestra wiośniarska St. Namysłowskiego. Miły ten zespół naęczowików ze swym popularnym dyrektorem na czele, występuje we wtorek z koncertem w sali Powstańców na placu Wolności. Na program składała się utwory poważniejsze, symfoniczne, jedna część jednak poświęcona jest całkowicie owym znakomitym, ognistym mazurom, dziarskim

obertasom itp., które wślawiły imię Namysłowskich, oja i syna szeroko. Można być zgóry pewnym, że koncert „namysłowiaków“ w ich barwnych strojach zapelni salę Powstańców po brzegi.

— Ze Związku Gmin.

Na odbytym wczoraj z inicjatywy Zarządu Zw. Gmin posiedzeniu miejskich i powiatowych Kas Oszczędności przedłożono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych Kasach Oszczędności oraz projekt statutu dla tych Kas, przyczem poczyniono pewne zasadnicze zmiany w projekcie statutu oraz polecono syndykowi Związku Gmin p. Kuhnertowi poczynienie starań o nadanie mocy obowiązującej rozporządzeniu na Województwo Śląskie. Dalej rozważano projekt związków rewizyjnych miejskich i powiatowych Kas Oszczędności a wynikiem tych narad była uchwała, poręczająca Związkowi Gmin wykonywanie rewizji w myśl statutu Związku. Wreszcie wyłoniono komisję specjalną do opracowania instrukcji rewizyjnych oraz zredagowania założeń poprawek w statucie. W skład komisji weszli panowie: Dyczka, Dymicki, Kuhnert i Namysł.

— Omyłka kasjera.

Jeden z kasjerów na pocztę prosi za naszym pośrednictwem panią, która zmieniła w kasie na pocztę 1500 zł. w banknotach stużłotowych na drobne i otrzymała omyłkowo: 100 banknotów po 10 zł., 100 — po 5 zł. i 100 — po 2 zł., czyli razem 1700 zł., aby łaskawie nadwyżkę 200 zł., omyłkowo wypłaconą, zwrócić, tembardziej, że o omyłce tej zawiadomione są władze śledcze i poszukują już one firmy, która przysłała pieniądze do zmiany.

— Sprawa eksmisji mieszkaniowej w Bytkowie.

Naczelnik gminy Bytkowa, p. Wadowski wyjaśnia nam sprawę eksmisji mieszkaniowej, która przedstawia się inaczej, niż nasz korespondent nam podał. P. Geislerowa, właścicielka restauracji, już od paru lat odnajmowała pokój dla jednego z nauczycieli i dopiero obecnie nie chciała tego uczynić, wobec czego zarząd gminy musiał wdrożyć odpowiednie kroki, gdyż spoczywa na nim obowiązek dostarczenia mieszkań nauczycielstwu.

— Przed rocznicą niepodległości w Mysłowicach.

28. bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się z inicjatywy Magistratu zebranie obywatelskie pod przewodnictwem burmistrza, mec. Kudery. W zebraniu wzięło udział około 60 osób. Po szerokim omówieniu programu uroczystości, przybadającej 11. bm. postanowiono przekazać sprawę komitetowi ścisłemu, w którego skład weszli pp. burmistrz Kudera, radca Caspari, sędzia Hankiewicz, dr. Londowski, Sławski, inż. Fryda, Nowakowska, Barwicki dyr. Małacka.

— Szkoły ku czci Nieznanego Żołnierza.

Dzień wczorajszy był poświęcony w szkołach uczczeniu Nieznanego Żołnierza. W tym celu wygłoszone zostały krótkie przemówienia, wyjaśniające młodzieży genozę czci Nieznanego Żołnierza, poczem zaplanowała 2 minutowa cisza. Po tej skromnej uroczystości lekcje odbyły się normalnie.

— Raporty kontrolne w Mysłowicach.

Począwszy od dnia 12 listopada odbędą się w Mysłowicach w sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej raporty kontrolne według następującego porządku: Dla Mysłowic: dnia 12. 11. rocznik 1899; dnia 14. 11. rocznik 1901 od A—L i 1897, dnia 15. 11. 1901 od L—Z: 1890—1898. Dla Brzezinki 16. 11. — 1901, 1899, 1887, 1890. 1898. Dla Brzeźkowic 17. 11. — 1901, 1899, 1887, 1890, 1898. Dla Janowa 17. 11. — 1887, dnia 18. 11. — 1901, dnia 19. 11. — 1899, 1890, 1898.

Z Król. Hucie.

! Echo Tygodnia Lotniczego w Król. Hucie. Z okazji IV Tygodnia Lotniczego złożyły na czele L. O. P. następujące instytucje i osoby ofiary: Magistrat 1000 zł., Dyrekcja Skarboierme, Huty Król. i Laura oraz „West-Eksportu“ po 500 zł., robotnicy kopalni Skarboierme 375.00 zł., nauczyciele i młodzież szkół powszechnych 255.03 zł., p. Adam Jochczyk 200 zł., urzędnicy Zjedn. Hut Król. i Laura 150.50 zł., Straż Celna w Łagiewnikach 78.85 zł., urzędnicy Magistratu 72.20 zł., pp. Alfons Spika, M. Sachs-Loze, Górnośląski Handel Żelaza i Król. Hucia Gazownia po 50 zł., funkcjonariusze urzędów i instytucji 358.55 zł., osoby prywatne 252.47 zł. — Dochód ze zbiórek ulicznej 489.49 zł., ze sprzedaży broszur 473.90 zł. Ogólny dochód 5.827.89 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet na powiat m. Król. Huty L. O. P. P. za naszym pośrednictwem serdeczne „Bóg zapłać“.

! Zarządzenie Dyrekcji Policji.

Podobnie jak w innych miastach Polski zakazała Pyl. Policji w Król. Hucie urządzania w dniach 1 i 2 listopada br. zabaw tanecznych itp., przedstawień kabaretowych, śpiewów, odczytów, koncertów i przedstawień teatralnych, o ile nie mają one charakteru poważnego, a nawet w tych wypadkach dozwolone są dopiero po godz. 6.

! Czy 1 000 000 pożyczki?

Przed kilku dniami przybyła prasa niemiecka wiadomość o udzieleniu pożyczki milionowej dla Miejskiej Kasy Oszczędności przez Zakład Ubezpieczeń Spół. w Król. Hucie. Jak nas informuje dyrekcja wspomnianej Kasy wiadomość ta jest nieścisła, nie chodzi tu o pożyczkę, lecz o lokaty gotówkowe Zakładu w Miejskiej Kasie Oszczędności w Król. Hucie. Zarząd Zakładu uchwałił udzielić na konto oszczędnościowym M. K. O., która jest instytucją popularnego bezpieczeństwa, jeden

milion złotych z dłuższym terminem wypowiedzenia. W ten sposób wzrosło bardzo znacznie zapas gotówki M. Kasy O., która wobec tego będzie mogła udzielać pożyczek w szerszym, niż dotąd zakresie.

! Służba nocna w aptekach.

W przyszłym tygodniu pełnią służbę nocną w Król. Hucie: w południowej części miasta apteka pod Lwem, przy ul. Wolności 22, która otwarta będzie również w dzień Wszystkich Świętych. W północnej części miasta: w niedzielę apteka św. Barbary przy pl. Mickiewicza, w poniedziałek nocną i we wtorek świąteczną służbę pełni apteka Florjańska przy ul. 3-go Maja służbę nocną w pozostałych nocach przyszłego tygodnia apteka św. Barbary przy pl. Mickiewicza.

! Ofiara zawodu.

W tragiczny sposób postradał młode życie 17-letni Paweł Bańczyk z Nowych Hutek, ul. Ks. Kordeckiego. B. zatrudniony był jako ciskacz na kopalni „Król“, w czasie pracy dostał się pomiędzy napelnione węglem wózki, które go zgłodziły tak silnie że wkrótce po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Z Świętochłowic.

(—) Ofiara zawodu.

W hucie „Falwy“ w Świętochłowicach zdarzył się ostatni wypadek, który zakończył się śmiercią robotnika. Mianowicie robotnik Jan Kowalski, mieszkaniec Łagiewnik, 50 lat, został pochwycony przez kran i przyćmięty do filaru, co spowodowało złamanie klatki piersiowej, przyczem śmierć nastąpiła na miejscu. Tragicznie zmarły w czasie wykonywania swych obowiązków pozostawia po sobie 2 małoletnich dzieci.

(—) Stan drobnego przemysłu w Wielkich Piekarach.

Drobny przemysł, który w Wielkich Piekarach rozwija się dość dobrze przedstawia się jak następuje: 1 fabryka figur kościelnych, zatrudnia około stu robotników, 1 fabryka obuwi, pracująca na eksport, zatrudnia około 20-tu robotników, 1 fabryka wody sodowej p. Tobolika Antoniego, 1 fabryka mebli p. Muchlera, 1 przedsiębiorstwo stolarstwa budowlanego p. Szola, 3 kucpów większych, 2 ksegaranie, 1 apteka, 1 drogeria, 1 spółdzielnia produktów rolnych, 20 mniejszych składów kucpekich, 13 piekarni, 10 rzeźniaków, 4 krawców, 5 szewców, 1 lekarz, 1 kowal, 1 warsztat mechaniczny, 3 fryzjerów i 5 akuserek. (h)

(—) Koncert symfoniczny w Wielkich Hajdukach.

I koncert symfoniczny w bieżącym sezonie zimowym w Wielkich Hajdukach odbędzie się w dniu 3 listopada w sali Kat. Domu Związku przy ul. Kościelnej 6. Koncert wykonany zostanie przez orkiestrę symfoniczną Stowarzyszenia Muzycznego w Hajdukach Wielkich, pod batutą cenionego i popularnego kapelmistrza p. Józefa Merschkotta. Na program złożą się utwory polskich i obcych kompozytorów. Poza tem program przewiduje koncert skrzypcowy solowy, wykonany przez p. Ottona Kemnicę. Początek o godz. 7.30. (sz)

(—) Pobyt p. Wojewody w Szarleju.

25. bm. wojewoda dr. Grażyński, starosta dr. Szarliński zwiędzał w Szarleju szkoły i ochronkę, w której małżeństwa witaly go, śpiewali i deklamowały po polsku. Następnie p. wojewoda zwiędzał m. in. nowowbudowane boisko, kanalizację i oczyszczalnię ścieków, budynek gmachu Komisariatu policji itp. Ważną sprawą dla Szarleja jest kwestia budowy gmachu Gimnazjum. Gimnazjum tutaj istnieje, lecz zajmuje kilka klas w szkole II. Zarząd gminy ubiega się o upaństwowienie gimnazjum i chce ofiarować grunt pod budowę gmachu. Jeżeli Sejm Śląski uchwali upaństwowienie. W sprawie tej oraz w innych miejscowych potrzebach gospodarczych i kulturalnych które przedstawił naczelnik gminy p. Góra, przyrzekł p. wojewoda poparcie.

Z Pszczyni.

× Uwagi parafianina z parafii ks. Ku-piśka.

Otrzymujemy następujący list: Z pewnem zdziwieniem czytałem w „Polsce Zachodniej“ i w „Katoliku“ artykuły, podpisane przez naszego ks. proboszcza. Wyglądałoby z nich że ksiądz proboszcz jest wielkim działaczem społecznym, zajmuje się żywo polityką, tymczasem nie nam o tem nie jest wiadomo. Tak samo ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że ksiądz proboszcz jest pilsudczykiem, gdyż także z tem dotychczas się nie odkrywał.

A prawdę mówiąc, przydałoby się nam, gdyby nasz ksiądz proboszcz trochę żywiej zajmował się ruchem społecznym. Ludek nasz bowiem, nie mając kierownictwa, ani otrzymując słowa zachęty, śpi snem sprawiedliwego. Niema w naszej gminie towarzystwa śpiewu, niema Towarzystwa Cz. Lud., niema Sokola, niema Kat. Tow. Młodzieńców, ani Ligii Katolickiej, ani ZOKZ. Są te wielkie braki, dotyczące samej parafii, a jakoś nie się nie czyni, aby braki te usunąć. Może byłoby lepiej, gdyby nasz ks. proboszcz zamiast wdawać się w wielką politykę, zajął się trochę sprawami, o których tutaj wspominam.

Parafianin z Łędzin.

× Przetarg przymusowy. Nieruchomość w Pszczynie, własność J. Ebersona zostanie dnia 20 grudnia br. wystawiona na przetarg w sadzie pokój 18. Nieruchomość składa się z tartaku, domu mieszkalnego, magazynu oraz obozowiska.

× Za opór władzy.

Przed sądem lawinczym w Pszczynie odpowiadali niejaki Paweł Piontek i Karol Pinkowa obaj z Bogucic za opór władzy. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd uznał oskarżo-

Z Zagr. Dobr.

(d) Bezrobocie. W ubiegłym tygodniu liczba bezrobotnych w Dabrowie wynosiła 490 osób, z czego górników 20, metalowców 23, z przemysłu drzewnego 10, budowlanego 40, robotników niewykwalifikowanych 182, pracowników umysłowych 130. Częściowo bezrobotnych tj. pracujących po 5 dni w tygodniu było 2556 osób, górników, z zasiłków korzystało 220 osób.

nych winnymi i skazał Piontkę na 4 miesiące i Karola Pinkowa na 5 miesięcy więzienia.

× Nieszczęśliwy wypadek.

Onegdaj zdarzył się na szosie Mikołowej — Makre nieszczęśliwy wypadek. Samochód osobowy najechał na karęte, w której siedziało młode małżeństwo Bojdołów. Ponieważ samochód jechał w szybkim tempie, skutki zderzenia były fatalne. Koń zosłał tak silnie pokaleczony, że musiano go zastrzelić, karęta leżała zdruzgotana, zaś pasażerowie potłukli się boleśnie.

× Cholera drobiu w Panłowach.

W gminie Panłowy wybuchła cholera drobiu.

Z Rubr. kł. to.

(×) Wynik wyborów do Rady zakł. na kopalni Bluecher.

Przy odbytych w dniu 25 bm. wyborach do Rady zakładowej na kopalni Bluecher było uprawnionych do głosowania 1600 osób, a głosowało 1119, z czego 1 głos był nieważny. — Otrzymał głosów: FPS, lista 1 695 czyli 8 mandatów, Ch. Z. Z. lista II 149 głosów czyli 1 mandat i Z. Z. P. 328 głosów czyli 3 mandaty.

(×) Włec oświatowy w Debieńsku.

23 bm. odbył się w Debieńsku Starem wiec oświatowy przy bardzo licznej, bo do 200 osób dochodzącej ilości uczestników. Na program złożyły się: referat kierownika szkoły „O wychowaniu narodowym i społecznym“, wyrecytacja „Quo Vadis“, sprawa kursów dokształcających, biblioteki, sprawy gminne i inne. O wielkiem zainteresowaniu się uczestników świadczy bardzo żywa dyskusja na wyżej wymienione tematy. Aby utrzymać łączność między szkołą a domem powołano do życia Radę Rodzicielską, w skład której weszli: pp. kierownik szkoły Pawlus jako przewodniczący, nauczyciel Blacha, jako sekretarz, naczelnik gminy Szczepanek, Stupik, Wyciskłowa, Plórecka i Jesionkowska, jako ławnicy.

(×) Kradzież krowy.

Dotychczas, nęstważeni sprawy włamali się do stajni p. Dązi w Pszowie i uprowadzili mu krowę.

(×) Zażłaziwe choroby zwierząt.

W pow. Rybnickim stwierdzono następujące choroby żażłaziwe u zwierząt: żażłaza u świń w Przyszowicach, Rydułowicach i w Rzuchowie, wśekliza psów w Cauhowie i Turzy, cholera drobiu w Rybniku i Palowicach.

(×) Z historii Żor.

Przy pracach ziemnych, wykonywanych z powodu brukowania ulicy Rynkowej, natrafiono w głębokości około 40 ctm. na większą ilość desek i belek, dobrze jeszcze zachowanych, mimo iż leżały w ziemi około 150 lat. Jak historia Żor niesie, miasto Żory w dawniejszych czasach posiadało bruk z drzewa nieobrobionego.

(×) Godne naśladowania.

Gwarectwo rybnicie ofiarowało T. C. L. w Obszarach 40 książek, 2 duże szafy na książki i 300 zł. gotówka.

Z Pszczyni.

§ Na sierociniec dr. Mieleckiego w Katowicach.

Na sierociniec dr. Mieleckiego ofiarował zł. 300 kupiec p. M. W. z Tarn. Gór.

Z Pszczyni.

(.) Zapowiedź przyjazdu ministra Dobruckiego.

Z początkiem listopada oczekują w Cieszyźnie przyjazdu ministra oświecenia p. dra Dobruckiego, połączonego z wizytacją tutejszej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, która ubiega się o nadanie jej charakteru uniwersyteckiego studium.

(.) Z kroniki żałobnej.

W Bobrku przy Cieszyźnie zmarł po długich i ciężkich cierpieniach s. p. Franciszek Tomczek, budowniczy i właściciel realności. Zmarły brał czynny udział w życiu narodowym na Śląsku Cieszyńskim i był członkiem licznych towarzystw. Pogrzeb odbył się w piątek po południu na cmentarzu łobreckim przy tłumnym udziale uczestników z bliska i daleka. (h)

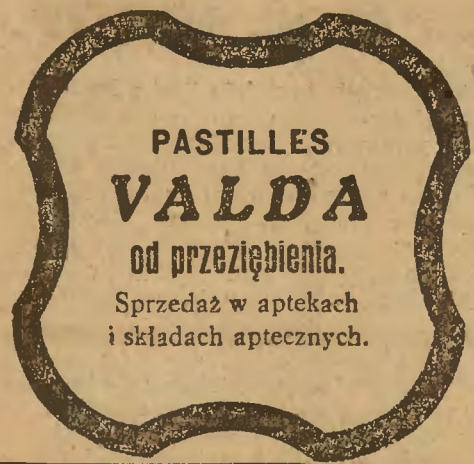
(.) Zmiany w rozkładzie jazdy.

Z dnem 1 listopada br. zajda na linii kolejowej Katowice—Chybie—Cieszyń następujące zmiany: Pociąg osobowy, wychodzący z Cieszyzny o godz. 5.10 który dotąd przybywał do Katowic o godz. 9, przybywać będzie do Katowic już o godz. 8.38. — Z Katowic wychodzić będzie nowy pociąg bezpośredni do Cieszyzny, odjeżdżający z Katowic o godz. 5.23, który przybywać będzie do Cieszyzny o godz. 8.44. Pociągi te prowadzić będą także i wagony IV klasy.

(.) Radio-amatorzy bacząco!

Przełożenie miasta Cieszyzny jako władza budowlana zwraca ponownie uwagę na zakładanie anten radiowych. Anteny, krzyżujące się z przewodami prądu elektrycznego, należy ze względu na niebezpieczeństwo natychmiast usunąć. Nieostrożność się do ogólnych przepisów, a szczególnie co do krzyżowania anten z przewodami elektrycznymi, pociąga za sobą odpowiedzialność sądową.

Równocześnie należy zgłosić wszystkie radio-anteny w Przełożeniu miasta.



Ze stowarzyszeń.

* **Baczność Inwalidzi Wojenni, Wdowy i Sieroty.**

Dnia 27. października 1927 r. odbyło się na sali Domu Związkowego przy Kościele N. M. P. w Katowicach zebranie członków Legii Inwalidów Wojsk Polskich na Woj. Śląskie. Zebrani członkowie po zapoznaniu się z dotychczasową działalnością starego Zarządu, który reprezentowany był dotychczas w jednej osobie przez znanego na bruku tut. p. Jana Kańczyka, potępił kategorię postępowania jego, jako prezesa tegoż Związku, który sprawował funkcję tę li tylko dla zaspokojenia własnych ambicji, przez co popełnił rozmaite nadużycia na szkodę różnych osób, za co został też na wyżej wymienionem zebraniu jako prezes usunięty i ze Związku Legii Inwalidów Wojsk Polskich wykluczony. Zebrani członkowie wybrali jednogłośnie nowy Zarząd w osobach pp: Achutego Stanisława, Kwiatka Franciszka i Jochemskiego Jana zam. w Katowicach. Nowo obrany Zarząd Legii Inwalidów Wojsk Polskich zmuszony jest oświadczyć, że za wszelkie długi, popełnione pod płaszczykiem Legii Inwalidów Wojsk Polskich przez p. Jana Kańczyka, nie odpowiada.

Biurowi Zarządu Głównego Legii Inwalidów Wojsk Polskich znajduje się w Katowicach przy ul. Fabrycznej 6, I piętro i tam załatwia się wszelkie sprawy członków oraz przyjmują zapisy na nowych członków.

* **Związek Hallerczyków, placówka Katowice.**

Dnia 1 listopada o godz. 3.30 po poł. zbiórka na placu Miarki celem wzięcia udziału w uroczystościach na cmentarzu, urządzonych przez dowództwo Garnizonu.

* **Zebranie Zw. Hallerczyków w Król. Hucie.**

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu związkowym przy ulicy Gimnazjalnej nadzwyczajne walne zebranie placówki Związku Hallerczyków w Król. Hucie w obecności stosunkowo wielu członków oraz sympatyków. Zebraniu przewodniczył p. Kaczmarek, wiceprezes placówki. Głównym punktem porządku dziennego był wybór nowego zarządu. W skład jego weszli pp. Łaszczok Karol jako prezes, Bondkowski Bertold jako wiceprezes i komendant, Pierzka jako skarbnik, Kollman jako sekretarz. Po dokonaniu wyborów, nowy zarząd przystąpił natychmiast do załatwienia bieżących spraw, dziękując poprzedniemu zarządowi za jego pracę, a wzywając obecnych do dalszych energicznych wysiłków i starań dla rozwoju placówki. Nie należy nigdy zapomnieć, — jak mówił kolega Bondkowski — iż właśnie placówka w Król. Hucie była tą, z której wyszła inicjatywa do zorganizowania Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków.

* **Zebrania Narodowej Organizacji Kobiet w Król. Hucie.**

Na ostatniem zebraniu Narodowej Organizacji Kobiet w Król. Hucie uchwalono, że miejscowe zebrania odbywać się będą odiad w każdą pierwszą środę po pierwszym. Zarząd prosi członkiń, by na zebraniach uczęszczali gorliwie, omawiane bowiem będą w najbliższym czasie nader ważne sprawy, a obowiązkiem każdej dobrej Polki jest brać udział w pracy społecznej tu na Kroszach. Zebrania odbywają się jak zwykle na salce w Klasztorze Sióstr Wincentek, ul. Gimnazjalna.

* **Zebranie Zw. Podoficerów rez. w Król. Hucie.**

zwoluje na dzień 1-go listopada rb. o godzinie 14-tej na dużej sali: Katolickiego Domu Związkowego w Król. Hucie przy ulicy Wolności 47 miesięczne zebranie. Między inn. sprawami odbędzie się wykład z historii i literatury oraz referat por. Gościńskiego d-cy Kadry Instruktorskiej na temat: „Przysposobienie wojskowe Narodu”.

* **Tow. Św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Jadwigi w Król. Hucie.**

urządza 6 listopada o godz. 19-tej na sali hr. Redena koncert z współudziałem miejscowych chorów i orkiestr gimnazjalnych. Cały dochód przeznaczony jest na urządzenie „Gwiazdki” dla najbardziej potrzebujących. Zarząd, w przekonaniu, że społeczeństwo i tym razem przez liczne przybycie poprze jego dążenia w kierunku uzyskania jaknajwiększej kwoty na tak humanitarny cel, — dokłada wszelkich starań, aby całość wypadła okazale.

* **Tow. Śpiewu „Lutnia” w Król. Hucie.**

Następna lekcja odbędzie się dopiero w piątek 4. 11., a potem co wtorek o godz. 20 w zwykłym lokalu.

* **Z Kół Gospodyń Wiejskich na Śląsku.**

Dnia 23 bm. odbyło się zebranie kół Gospodyń w Lublińcu i Koszęcinie. W Lublińcu ogłosiła referat prezesa kół p. Panińska „O walce z alkoholizmem”, poczem zebranie zgodziły się jednogłośnie wstąpić jako Kół Gospodyń do „Ligi przeciwalcoholowej”, oddziału katowickiego. Przewodnicząca p. Piława rozdała pewną ilość pierścionków dla znaczenia kur. przeznaczonych na chów.

Dnia 27 bm. odbyło się zebranie Kół Gospodyń w Michałowicach, gdzie wygłosiła

referat „Alkohol a dziecko” prezesa kół p. Panińska. Gospodyń przybyło 20. I tutaj koło postanowiło zostać członkiem Ligi antyalcoholowej i przyczynić się tem do popierania starań o uzdrowienie narodu i usuwanie nalogu, podkopującego siły i rujnującego dobrobyt tytu rodzin. Na wszystkich zebraniach zachęcała prezesa do liczego udziału w zjeździe gospodyń wiejskich w Częstochowie w dn. 5 6 7 listopada br. W Polonji zgłosiło się 5 gospodyń — w Koszęcinie 8. — Sądźmy, że i z innych kół zgłoszą się spora liczba uczestniczek i że w Częstochowie godnie reprezentować będą Śląsk w pierwszym roku organizacji pracy naszych gospodyń wiejskich.

Wyjazd z Katowic w sobotę rano o godzinie 7.27.

* **IV Walny zjazd straży pożarnej w Starym Bieruniu.**

Dziś odbędzie się IV walny zjazd straży w lokalu Barusa. Zarząd powiatowy zaprasza wszystkie organizacje straży pożarnej o przybycie na zjazd. O godz. 12 posiedzenie zarządu powiatowego, o godz. 13.30 zbiórka i ćwiczenia miejscowej ochotniczej straży pożarnej, o godz. 15 posiedzenie w sali p. Barusa w Starym Bieruniu.

Refleksje z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Rybniku.

Na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej zaszedł fakt, który nie powinien się w przyszłości powtórzyć. Otóż pewien radny z frakcji polskiej próbował „referować” wniosek Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach o przyznanie mu subwencji, próbowano „referować”, bo taka była wola p. Przewodniczącego Rady Miejskiej. Próba ta jednak mu się smutnie nie udała, albowiem radny ten mówił tak wybitnie swojsko-klasycznym stylem, że prawie nikt go nie rozumiał i nikt nie wiedział, o co mu chodzi, mimo że w Radzie jest kilku ludzi wcale nie głupich. A przytem wyrażenia jego tak dziwnie przypominały język polski, że niektórym zdawało się, że radny mówi po polsku. Koniec końców ludzie mniej wykształceni domyśleli się, że „referent” nie uznaje żadnego teatru, że dla niego najlepszym teatrem jest posiedzenie Rady Miejskiej, gdzie może się popisywać swem „krasomówstwem” i tem wszystkimi, a najwięcej naszych przeciwników, najlepiej ubawi, przyczem nic to nie kosztuje, i że wobec tego nie przychyli się do wniosku o przyznanie Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego subwencji.

(Ogólny aplaus po stronie niemieckiej). Kogo tu jednak winić za podobny wypadek, jeżeli nie Przewodniczącego Rady, który przecież rozdziela referaty i który jako przewodniczący powinien znać zdolności referendarskie poszczególnych radnych. Pan Przewodniczący tłumaczy się tem, że on jest zdania, iż wszyscy powinni współpracować w Radzie. Zasadą w gruncie rzeczy bardzo dobrą, jednak nie zawsze da się zastosować, temniej, gdy do Rady Miejskiej weszły jednostki, które mogą się wszędzie pokazać, tylko nie na kierowniczym stanowisku dwudziestotysięcznego miasta. Nie wiemy, czy p. Przewodniczący uczyniłby mu przydzielono referat na taki lub podobny temat: O interseksjonalnych abstrakcjach języka japońskiego w XIII wieku i ich wpływie na późniejszą literaturę japońską! Nie mamy wcale wątpliwości co do zdolności p. Przewodniczącego w tym kierunku, wątpimy jednak, czyby z podobnym referatem sobie poradził. A w samym wypadku zachodzi to samo. Przydzielił się referat o konieczności popierania sztuki teatralnej jako może najwięcej przyczyniającej się do wykazania pięk-

ności języka polskiego, człowiekowi, który nigdy w teatrze nie był, który nie o sztuce teatralnej nie czytał i który włada tak źle językiem polskim, że każdy Polak ramięm się musi za każde wypowiedziane niekompletne zdanie i to p. Przewodniczący nazywa współpracą. Może p. Przewodniczący miał na oku bardzo szlachetne cele, może chciał, żeby każdy obywatel polski pięknie nauczył się władać językiem polskim, żeby poznał literaturę i sztukę teatralną, żeby stał się kulturalnym człowiekiem, i właśnie w tym celu zaczyna od tych, którzy najwięcej tego potrzebują. Lecz do tego przecież nie mogą służyć posiedzenia Rady Miejskiej, w której zwłaszcza powinni zasiadać ludzie, którzy to wszystko już znają. Daje się polecenie kowalowi, żeby zrobił modne frakowe ubranie, on je wprawdzie zrobi, lecz kto będzie w niem chodził? Pan Przewodniczący Rady z pewnością nie. Póź w jeden człowiek ma zdyskretywać wobec radnych-niemców wszystkich radnych-polaków, a nawet cały ogół polski? Owszem wszyscy powinni w Radzie współpracować, lecz „wszyscy”, którzy mają odpowiednią zdolność do tego. A ci, którzy ich nie posiadają, a do Rady weszli po to tylko, by zaspokoić swe własne ambicje, lub zostali do niej wpechnięci, bo do takiej a takiej partii należą, ci powinni tylko uważać i na odpowiedni znak swych miedrzych towarzyszy podnieść prawą rękę i w ten sposób oddać swój głos, i to też jeszcze uważnie, bo i tu można się pomylić. Poza tem powinni się starać usilnie, ażeby przez całe posiedzenie usłyszeli nie otworzyć. Zaś p. Przewodniczący powinien referaty przydzielać tylko takim radnym, którym dany temat, czy to ze względu na ich zdolności, umiejętności lub zawód najwięcej odpowiada i to bezwzględnie, choćby nawet wszystkie referaty przypadły jednemu radnemu. I wówczas praca cała pójdzie szybciej i będzie pożyteczniejsza dla miasta i jego obywateli, a równocześnie uniknie się takich skandali, jaki miał miejsce na ostatniem posiedzeniu, gdzie rozsądny człowiek miał wrażenie, że jest w jakimś „lokalu dla zabawy publiczności”. A bądź co bądź i Rybnik staje się poważnym miastem i powinien mieć Radę złożoną z poważnych obywateli z najpoważniejszym z nich na czele.

Sierp.

Zebranie konstytucyjne „Śląskiego Tow. Lotniczego”.

Wczoraj o godz. 16 w sali posiedzeń Magistratu w Katowicach odbyło się konstytucyjne zebranie Spółki Akcyjnej p. t. „Śląskie Tow. Lotnicze”. Główną spreżyną organizacyjną nowego towarzystwa jest niestrudzony dr. Józef Potyka z Tarnowskich Gór, prezes LOPP, na okręg śląski.

Założycielami nowej Spółki Akc. są: 1) Skarb Woj. Śl., reprezentowany przez radcę woj. p. Teofila Marcinkowskiego; 2) Magistrat m. Katowic, repr. przez dr. Józefa Szkudlarza; 3) Magistrat m. Król. Huty, repr. przez prez. Wincentego Spaltensteina i wiceprezenta Pawła Dubiela; 4) Wydział Powiatowy Katowice, repr. przez wicestarostę dr. Józefa Zaleskiego; 5) Wydział Powiatowy Rybnik, reprezentowany przez starostę Aleksę Troskę i

6) Wydział Powiatowy Świętochłowice, repr. przez starostę p. Tadeusza Szalińskiego.

Zebranie trwało dość długo, bo panowie delegacji rozeszli się dopiero o godz. 20 i pół. Obradom przewodniczył dr. Józef Potyka. Organizacja nowego towarzystwa napotykała na duże trudności, stawiane przez poszczególnych delegatów. W końcu jednak zebrani uznali, że poza interesami swoich mandatów, zastępować muszą dobro ogółu i uchwaliли jednogłośnie założyć Sp. Akc. „Śląskie Tow. Lotnicze” z siedzibą w Katowicach. Do spółki przystąpił: Skarb Wojew. Śl. 400 akcji 400 tys. zł., Wydział Pow. Świętochłowice 200 akcji 200 000 zł., Wydział Powiatowy Katowice 120 akcji 120 000 zł., Wydział Powiatowy Rybnik 100 akcji 100 000 zł., Magistrat m. Katowic 50 akcji 50 000 zł., Magistrat m. Król. Huty 50 akcji 50 000 zł. Razem kapitał zakładowy wynosi 920 000 złotych.

Pierwsze zebranie dokonało wyboru „Rady Nadzorczej” i Zarządu.

Do Rady Nadzorczej wybrani zostali: wojewoda dr. Michał Grażyński, jako przewodniczący; gen. dyr. Alfred Falter, jako zast. przewodn.; starosta dr. Wilhelm Seidler, starosta Tadeusz Szaliński i prezydent miasta Katowic dr. Alfons Górnik, jako członkowie.

Do Zarządu wybrano jako członka dyr. dr. Józefa Potykę z Tarnowskich Gór, zaś jako zastępcę członka Zarządu dyr. Antoniego Balcerę z Katowic.

—o—o—o—

Żale rzeźników.

P.p. Frank, Kałuża, Bulla, Sośnica i Batach właściciele rzeźni w Katowicach i okolicy, zwracają się do nas z prośbą o poparcie ich słusznej sprawy.

Od przeszło bowiem 50 lat posiada kilkunastu obywateli z Załęża i okolicy własne urządzone rzeźnie. Koncesje na te rzeźnie nadane zostały jeszcze za czasów niemieckich, i ich właściciele przez niemal pół wieku korzystali z nich, pracując dla dobra swego i pożytku ogółu. Nadmienić wypada, że bicia bydła i nierogacizny w rzeźniach, będących własnością poszczególnych rzeźników, lepiej się kalkuluje, przez co wyroby tych rzeźników mogą być tańsze sprzedawane. Słowa protestu nie są skierowane bezpośrednio w stronę zakazu bicia bydła we własnych rzeźniach, gdyż wszyscy rzeźnicy chętnie zgadzają się na bicia bydła w rzeźni katowickiej. Krzywda, o którą wołają rzeźnicy, popełniona została z winy Magistratu, który podstępnie miał pozabawić rzeźników koncesji, marnując wiele na ten cel przeznaczonych zabudowań i urządzeń, mimo, że ostatnimi laty poczyniono w nich szereg kosztownych inwestycji. Rozporządzenie odbierające koncesję i zakazujące uboju w własnych rzeźniach, ukazało się w „Gazecie Urzędow.” w tak nieskrystalizowanej formie, że rzeźnicy nie mogą się zorientować we właściwych celach rozporządzenia, nie wnieśli na czas sprzeciwu, czyniąc temsamem rozporządzenie prawomocnem.

Poszkodowani rzeźnicy liczą na otrzymanie jakiegogoś odszkodowania.

—o—o—o—

Z posiedzenia Rady miejskiej w Tarnowskich Górach.

WSKUTEK NIETOLERANCYJNEGO STANOWISKA RADNYCH NIEMIECKICH — RADA MIEJSKA ROZBITA.

Po czteromiesięcznej przerwie odbyło się w czwartek posiedzenie Rady Miejskiej w Tarnowskich Górach, niestety zakończone prowokacyjnem rozbiciem Rady przez Niemców. Rozbicie nastąpiło pod sam koniec posiedzenia, gdy przy 13 i ostatnim punkcie obradowano nad wyborem zastępcy burmistrza. Burmistrzem miasta Tarnowskich Gór jest znany Niemiec, poseł Michalz. Niemcom jednak wszystkiego za mało. Chcieliby oni na wszystkich urządach mieć swoich. Mają w Tarnowskich Górach małą przewagę, wobec czego lekceważą sobie radnych polskich i gospodarzą się wbrew interesom miasta. Król. Huta, Katowice i inne miasta na Śląsku są więcej niemieckie, ale w tych miejscowościach Niemcom wcale nie przychodzi do głowy obsadzanie stanowiska burmistrzów Niemcami.

W pertraktacjach z polską frakcją Niemcy w Tarnowskich Górach przytłakali projektowi obsadzenia zast. burmistrza przez Polaka, gdy jednak przyszło do głosowania, radni niemieccy wbrew swoim przyrzeczeniom oddali kartki białe, przez co kandydat frakcji polskiej, dr. Hager otrzymał tylko 12 głosów przy 15 wstrzymujących się od głosowania. Oczywiście, że podobne łamanie przyrzeczenia i ignorowanie całego polskiego społeczeństwa musiało wywołać oburzenie. Wszyscy radni polscy opuścili salę i przedstawiciel radnych polskich dr. Hager oświadczył, że radni polscy nie wezmą udziału również w posiedzeniach następnych.

Wszystkie inne sprawy załatwiono w czasie stosunkowo b. krótkim. Posiedzenie rozpoczęło się z 15 minutem opóźnieniem. Przewodniczył obradom adwokat Kempka, na posiedzeniu obecnych było 27 radnych.

Punkt pierwszy porządku obrad, a mianowicie wybór 1 i 2 sekretarza, został odrzuty. Następnie posiedzenie przyjęło do wiadomości różne protokoły rewizyjne. Równocześnie przyjęto do wiadomości pismo prefekta domu św. Jana, w którym wyrażono podziękowanie za uzyskane subsydia. Na mauzoleum Jana Kasprowicza uchwalono 100 zł. na powódź Jan Małopol-ski 1000 zł., na zakup instrumentów dla kapej 11 pp. 2000 zł.

Uchwalono sprzedać 90 m. kw. w cenie 2 zł. za m. kw. kupcowi Augustowi Smudzie. Zmniejszono dodatek do podatku za patent dla destylatorów z 200 na 100 proc.

Pod pkt. 10 i 11 uchwalono statuty dla miejscowej szkoły dokształcającej handlowej, jak i rzemieślniczej. Przyjęto do wiadomości rozpoczęcie robót kanalizacyjnych.

Uchwalono wniosek Magistratu, upowładniający go do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 1 miliona zł. jako pierwszą ratę na koszt kanalizacyjny.

Następują obrady nad wyborem zast. burmistrza, które posiedzenie rozbiły.

Radni niemieccy pozostają jednak na sali i załatwiają jeszcze dwa nagłe wnioski radnych polskich. W pierwszym wniosku chodziło o zaciągnięcie pożyczki w wyso-

Z cechu fryzjerów.

Jak nas informują, cech fryzjerów jest jednym z największych przemysłowych cechów rzemieślniczych w Katowicach, a mimo to w łonie jego panują wprost skandaliczne stosunki. Zarząd cechu składa się od wielu lat z Niemców i żydów. Po przyłączeniu Śląska do Polski członkowie Zarządu Polacy p. Miško z Szopienic i p. Guntzel z Rudy w ciągu kilku miesięcy zrobili spostrzeżenie, że wśród członków niemieckich istnieją Niemcy, którzy nie respektują należycie władz polskich. Dążenia polskich członków Zarządu, aby wprowadzić do języka polski do protokołów pozostały bez skutku. W styczniu b. r. wybrano wreszcie do Zarządu Polaków, lecz ustawiczne prowokowanie ich ze strony niemieckiej zabijało ich zamierzenia. 24 b. m. odbyło się ponownie zebranie cechu, na którym Polacy oświadczyli, że składają swój urząd zmuszeni do tego ustawicznymi prowokacjami. W wyborach, które się odbyły bez udziału przedstawicieli władz polskich, kandydat Niemców p. Reinold z Katowic otrzymał absolutną większość i został wybrany cechmistrzem. Brak odpowiedniego kandydata na sekretarza, mającego obowiązek pisanie protokołów w języku polskim, był tematem ostrej dyskusji, gdyż żaden z Polaków nie chciał urzędu tego przyjąć, obawiając się dalszych prowokacji. Dobrowolnie zgłosiła się p. Derenter z Katowic, oświadczając, że przyjmując urząd, co Niemcy chętnie jej przyklasnęli, wybierając ją w ten sposób. Skarbnikiem został Holewik z Katowic. W ten więc sposób sztucznie wybrano nowy Zarząd, czyniąc krzywdę polskiemu rzemieślnikom. Czasby był, by nasze władze zainteresowały się nieporządkami, panującymi w cechu i uźdrowiły dotychczasowe stosunki.

kość 1 miliona zł. na budowę szkoły powszechnej, w drugim o unormowanie zarobków robotników przy gazowni miejskiej. Oba wnioski odesłano do Magistratu,

DODATEK LITERACKI

„POLONJI“

Nr. 43.

Katowice, 30-go października 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

Powstanie Wielkopolskie w powieści.

Wielkie i ambitne zadanie postawił sobie Maciej Wierzbicki w swej świeżo opublikowanej powieści „Wolność“ (Księg. św. Wojciecha), malując w wielkim stylu obraz Wielkopolski w przełomowym momencie dziejowym jej wyzwolenia i odrodzenia. Zadanie tem trudniejsze, że dzieje te żyją jeszcze w naszej pamięci a aktorzy ich figurują jeszcze na widowni. Wobec tego nie łatwo zdobyć się na konieczny obiektywizm, spozierać na wypadki i ludzi z pewnej perspektywy i objąć wzrokiem całokształt tej karty dziejów.

Jednakże powstanie Wielkopolskie r. 1919 należy już do przeszłości. Nie jest ono punktem wyjścia nowej ery dziejowej, ile raczej epilogiem okresu niewoli.

Tak zapatruje się na nie autor. Widzi on w nim żywiołowy akt odwetowy pełnokrwistego, patriotycznego społeczeństwa, odpowiedź Polaka na długoltni, haniebną ucisk ze strony krzyżaka i objaw wielkiej żywotności żywiołu polskiego, objaw ekstatycznej radości w obliczu jutrzejszej wolności.

„Nikt ich nie wołał, nie nakazywał, nie komenderował — pisał Wierzbicki o tych, co w dniu 27 grudnia 1918 porwali za broń w Poznaniu. Zerwały się stada sokoły i poszybowały tam, gdzie włódł je instynkt wojacki, tam gdzie kazały im głosy z dawnych mogił powstańców, tam gdzie ciągnął ból tyloletniej poniewierki i hańby, tam gdzie pchała nienawiść wrażli, teutońskiej gadziny, tam gdzie kazał najwyższy wódz narodu, gdzie kazała Ojczyzna... Chwieją się nad nimi proporce Jagiellońskie i skrzydła husarzy z pod Grunwaldu i orły białe...“

Z polotem, umiłowaniem żołnierza i z wielkim talentem opisuje autor „Stacha Wichury“ boje Wielkopolskie. Pod jego piórem momenty batalistyczne nabierają plastyki wręcz niepospolitej. Każdy powstaniec i wojak polski czytać będzie te karty powieści z najwyższą radością. A bojom tym poświęca Wierzbicki wiele miejsca.

Opisuje on przeważnie zacięte walki na froncie północnym, a więc nad Notecią, bitwy o Szubin ze zmiennym prowadzonym szczęściem, wplatając w to nieraz komiczne epizody. Odbieramy wrażenie, że powieściopisarz idzie ręką w rękę z historykiem i daje nam obrazy zgodne z prawdą, na podstawie studiów odtworzone. I to niepospolicie cennej tej pracy nadaje specyficzną wartość. Krwawe walki Wiewiórowskiego, pewnego rodzaju pojedynek, rozgrywający się między bohaterem powieści Zabickim, a dowódcą niemieckim, Manthey'em, dalej aresztowanie znanego hakatysty a dzisiejszego posła Naumanna, tudzież charakterystyczny sejmik, zainicjowany z tego powodu w Żninie — należą do najświetniejszych rozdziałów „Wolności“.

Aczkolwiek sceny batalistyczne i obrazy historyczne, jak n. p. nabożeństwo, zapoczątkowujące Sejm Dzielnicowy w dniu 3 grudnia 1918, wysuwają się na pierwszy plan, nie cierpi na tem zajmująca fabuła powieści, która daje autorowi sposobność do odzwierciedlania antagonizmów politycznych i pojęciowych, jakie czasu wojny dzieliły w jaskrawy sposób społeczeństwo poznańskie. W postaci pana Prusinowskiego znamy cyzelowany, wszechstronnie oświetlony typ „aktywisty“ i prusofila poznańskiego. Nie rozumie go i nie uznaje jego własna

rodzina a potępia syn, Wołodyjowski przypominający młody witez, umierający ze słowem „Polska...“ na ustach.

W córce jego, czarującej Anielce, kocha się bogaty sąsiad Prusinowski, Niemiec, p. Waldheim. Stara się on narzucić jej za opiekuna podczas bojów o Szubin, potem w sposób intrygancki wywabia ją do Bydgoszczy i tam raz jeszcze próbuje „ratować“ Polkę w opalach. Lecz ani zabiegi zdeterminowanego Niemca ani opozycja ojca nie mogą oderwać zakochanej dziewczyny od „radykała“, który bałamucił ją już jako podlotka i rozbudził w niej struny sercowe. On zaś z niechęcią do aktywistycznego jej ojca broni się długo przeciwko miłości i odpycha od siebie myśl o małżeństwie z Anielką, lecz Amor zwycięża. Niemniej ciekawe są dzieje serca jego brata, dra Zabickiego z Bydgoszczy. Wojna wprowadza głęboko rozdział między niego a jego żonę, Niemkę tak, iż następuje zupełny rozbrat i ostatecznie pani Gerfa opuszcza męża, który rad z takiego obrotu rzeczy, żeni się z piękną Wołyńianką.

Jak zwykle w swych powieściach Wierzbicki pogłębia akcję powieściową psychologizmem. W „Wolności“ ujawnia się to nie tylko w scenach na nutę erotyczną nastrojonych, lecz wogóle w stosie wypadków. Obrazując społeczeństwo poznańskie w tych przełomowych czasach, jego uczucia i prądy polityczne, jednocześnie przeciwstawia on sobie dwa światy: Polaków i Niemców, przytem głęboko wnikając w trzewia zbiorowej duszy teutońskiej. Jakoż ukazują się przed nami galeria figur niemieckich: zjadły prukurator, n'by to liberalny urzędnik, jego siostra i ziemianin, junkierskiego typu. Dzięki temu powieść ta wyrasta do wyżyn studium psychologicznego.

Tylko autor, na Wielkopolskiej ziemi zrodzony i z nią całą duszą żyjący, mógł dać literaturze naszej dzieło dotykające strun tak głęboko utajonych i tak wszechstronnie obrazujące osobliwy moment wyzwolenia Wielkopolski ze szponów orła czarnego. Tylko on mógł wnieść literacki porunek chwale tym, co, idąc za wewnętrzny nakazem patriotyzmu, przelewali krew za wskrzeszoną Ojczyznę.

Tragiczne koleje, jakie przechodziły kresy wschodnie, znalazły swój wyraz w dwóch czy trzech pięknych pamiętnikach a dzieje kresów nadwarteńskich utrwalało w wielkim obrazie historycznym, jakim jest „Wolność“. Jako powieść niezmiernie zajmująca, książka ta jest jeszcze czemś wiele wyżej się wznoszącą: jest na wielką miarę zakrojoną dziełem epopejowym, koronującym działalność literacką tego dla Poznania i b. zaboru pruskiego szczególnie zasłużonego pisarza.

—OXO—

Konkurs na powieść.

Aby pobudzić zwłaszcza młode talenty do twórczości na polu beletrystyki popularnej, wydawnictwo „Przewodnik Katolicki“, tygodnika rozchodzącego się w 150 tysiącach egzemplarzy, rozpisuje konkurs na powieść oryginalną z następującymi warunkami:

Tło i temat powieści dowolne.

Kronika literacka i artystyczna.

— Muzycy polscy zagranicą.

Wedle informacji „Kurjera Poznańskiego“ Oratorium Feliksa Nowowiejskiego „Quo Vadis“ wykonane będzie w Zurychu dn. 28 i 30 października br. w Tonhalle pod dyktando kapelmistrza Schumachera. W styczniu wykonane zostanie w Rotterdamie Nowowiejskiego „Znalezienie Św. Krzyża“ przez chór „Oriens“ z orkiestrą Filharmonii pod batutą Jana Thyssena. „Quo Vadis“ ukazało się w tych dniach jako wydanie fortepianowe w formie kieszonkowej, a więc przeznaczonym dla studentów.

— Z lwowskiego komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Lwowski Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju zakończył swą działalność. Ogólny dochód komitetu wyniósł 2426 zł., w tem 2000 subwencji gminy m. Lwowa. Z pozostałych pieniędzy przekazano centralnemu komitetowi w Warszawie 100 zł. z wnioskiem o uporządkowanie pomnika poety na cmentarzu paryskim, resztę pozostawiono na rzecz budowy pomnika Słowackiego we Lwowie.

— Muzyka polska w Paryżu.

W Paryżu bawiła ostatnio pianistka pani Lucyna Robowska, która postawiła sobie za zadanie propagowanie muzyki polskiej. Pani Robowska weszła w kontakt z szeregiem wybitnych przedstawicieli świata muzycznego francuskiego, którzy z wielką gotowością obiecali jej swe poparcie. W pierwszych dniach lutego odbędzie się w sali Gaveau koncert pani Robowskiej, na który złożą się wyłącznie utwory polskich kompozytorów.

— Odznaczenie polskiego artysty-malarza.

Jak donoszą dzienniki polskie w Paryżu, zamieszkały stale w Londynie malarz Piłchowski, (czasowo bawiący w Polsce), którego obraz zakupił Muzeum Luksenburgskie w Paryżu odznaczony został krzyżem Legii Honorowej.

— Odczyt Jarosława Iwaszkiewicza w Brukseli.

W pierwszych dniach listopada wygłosił w Brukseli odczyt o poezji współczesnej Polski poeta Jarosław Iwaszkiewicz.

— Międzynarodowa Wystawa Książki we Florencji.

Rząd polski otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej Wystawie Książki, która odbędzie się we Florencji na wiosnę 1928 r.

Zakończenie i treść zgodne być muszą z wiarą i etyką katolicką.

Powinno powieści powieści — z wyłączeniem przestępczego typu „powieści dla ludu“ — odpowiedni dla ogółu czytelników „Przewodnik“, należących do wszystkich niemal środowisk społecznych.

Rozmiar powieści około 4 tysięcy wierszy druku przyjętego w „Przewodniku“.

Termin nadsyłania rękopisów do oceny 1 grudnia 1927 roku.

Każdy autor (autorka) objera sobie godło, które powtarza na kopercie, a w liście zaplecetowanym podaje imię swe, nazwisko oraz adres.

Skład sądu konkursowego podany będzie później.

Wyrok sądu z wymienieniem autorów powieści nagrodzonych i wyróżnionych ogłoszony będzie w końcu roku bieżącego.

Nagród przeznacza się trzy: pierwsza 4000 złotych, druga 2500, trzecia 1500 złotych. Powieści nagrodzone stają się własnością wydawnictwa.

Wydawnictwo zastrzega sobie możliwość nabycia powieści wyróżnionych.

Wydawnictwo „Przewodnik Katolicki“

Poznań, Aleja Marszałkowska 22.

—XOX—

TEODOR RONNI SPLITT.

—O—

APASZ.

Ciemny, dżdżysty wieczór jesienny. Lekko bez szelestu otworzyły się balkonowe drzwi. Ktoś wszedł do salonu, ktoś, który na zwykłe, wygodne wejście patrzył z pogardą. Na ścianie zamigotała niewielka świetlna plama. Przez chwilę, jak gdyby czegoś szukając, błądziła na pewnej wysokości i zatrzymała się na kontakcie elektrycznym. W salonie zrobiło się jasno.

W tej samej chwili w drzwiach stała niepospolitej urody kobieta. Była to miss Nelly Carlton, znana w sferach towarzyskich Paryża, młoda, utalentowana rzeźbiarka, która w krótkim czasie swego pobytu w stolicy świata nie tylko zjednała sobie rozgłos budzącymi powszechny zachwyt rzezbami, ale również zasygnalizowała właściwą każdej Amerykance ekscentrycznością, a przede wszystkim wspaniałą b'zuterią. Na jej klasycznej twarzy zastygło nie me przerażenie. W pokoju ujrzała ubranego w ciemny sweter mężczyznę, który z bronią w ręku zbliżał się ku niej. Chciała wstać, lecz głos zamarł jej w ścisłej strachu krztani. Była zupełnie sama; właśnie dzisiaj pozwoliła służbie pójść na zabawę ludową. Z ukrytej w ogrodzie willi nikłby zresztą nie usłyszał jej słabego głosu. Czuli, że mdleje; jeszcze chwilę a upadnie i obcy człowiek rzuci się na nią...

Wtem pod nagłym, silnym uderzeniem napastnik runął na ziemię; była uratowana! Przed nią stał trzydziestoletni, smukły, pięknie zbudowany mężczyzna.

Sklonił się lekko, ze swobodną dystynkcją. Oszolomiona miss Carlton z podziwem i z nieukrywaną przyjemnością patrzyła na swego wybawiciela, i usmiechała się mile, wyciągnęła dłoń, by mu podziękować. Nagłosc sytuacji nie pozwoliła jej rozmyślać nad tem, skąd się wziął ten gentleman i, że i on również ubrany był, jak powalony przez niego napastnik, który tymczasem podniósł się i ustawił się, jak gdyby na coś czekając u drzwi balkonu.

— Łaskawa pani pozwoli, że się jej przedstawię: jestem Louis Bernet, najniebezpieczniejszy i najstraszniejszy poszukiwany apasz Paryża.

Amerykanka, wciąż jeszcze oszolomiona, ze zdziwieniem patrzyła na swego wybawcę, jakby starając się zrozumieć to, co powiedział.

— A to mój współnik — dodał, wskazując w stronę swego towarzysza. — Dareninie uczyć go kurtuazji względem dam.

Miss Nelly oprzytomniała. Zrozumiała, że to była komedia. Spojrzała pytająco i z wyrzutem na apasza. Był piękny! I ten człowiek...

— Łaskawa pani wybaczy, że wyrzadzam jej przykreść. Zechce jednak Pani wydać mi swe klejnoty! — wyrzekł powoli, z pewną drwiącą elegancją, ustawicznie w nią się wpatrując. Jej prośbę, niemal błagalne spojrzenie spotkało się z jego zimnym wzrokiem. W tej samej chwili opamiętała się. Odwróciła się z dumą, która dodała jej jeszcze więcej uroku i rzekła, uśmiechając się:

— Dobrze, dam je pani!

Nacisnęła na guzik; ukryty wśród bogatych rzeźb wspaniałego kominka. W ścianie otworzyły się ciężkie drzwi. Za chwilę pierwszy apasz, zabrawszy cenne kamienie, zniknął na balkonie.

Apasz-elegant pozostał jeszcze, gdyż nie zauważył, że Amerykanka jednocześnie nacisnęła na drugi guzik, który alarmował policję... Wpatrywał się wciąż w piękną miss.

W głowie Amerykanki panował bezład. Jej b'zuteria... najwspanialsza w Paryżu! Nienawistnym wzrokiem obrzucała rabusia.

A on stał, nie spuszczaając z niej swych czarnych, śniących oczu. Tak, był piękny! Widziała w nim znów mężczyznę i czuła jego brutalną a jednak przyciągającą siłę.

W tej chwili weszło do pokoju dwóch agentów. Opanowała się! Musi go wydać. To zbrodniarz!

Apasz stał nieruchomy. Z dumą, z lekceważeniem zwróciła się w jego stronę.

— Oto...

I znowu ujrzała jego ciemne, głębokie oczy. Takie były teraz wymowne! Usmiechnął się smutnie. Amerykanka spuściła głowę; była pokonana.

— Par bleu! zawołał jeden z agentów — chyba się nie myli! Toż to Bernet!...

Piękna Nelly zadrżała. Przez chwilę jeszcze wahała się...

— Pan się stanowczo myli! — odparła zupełnie już swobodnie. — Oto mój najnowszy model... i mój wybawca. Bernet, niestety, zdołał uniknąć...

Agenci spojrzeli po sobie, sklonili się lekko i poszli. Na drugi dzień rano znalazła miss Ellen na biurku b'zuterię i kartkę z napisem: „Będę Pani modelem; jestem do dyspozycji“.

Za miesiąc salony miss Carlton zdobył nowy, wspaniały posag Apasza. Było to jej największe dzieło.

Nr 34

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Czem jest społeczeństwo?

INDYWIDUALIZM CZY UNIWERSALIZM?

Dla wyjaśnienia pojęcia, czym jest społeczeństwo, jedni biorą za podstawę jednostkę, inni zbiorową całość; stąd też powstały dwie doktryny: indywidualizm i uniwersalizm.

Zwolennicy indywidualizmu twierdzą, że wszyscy ludzie są równi i wolni, a każdy człowiek jest jednostką autonomiczną. Społeczeństwo to zbiór jednostek niezwiązanych żadnym węzłem, niezależnym od woli. Między państwem, jako organizacją tego społeczeństwa, a jednostką, niema żadnych ogniw pośrednich, tak że stosunek między jednostką i państwem jest bezpośredni. Dobro powszechne to jedynie największe dobro największej liczby ludzi i nic więcej. Dobrem jest to, co przynosi pożytek dla jednostki. Każdemu przeto człowiekowi należy zostawić największą swobodę działania. Społeczeństwa i państwa powstają na podstawie dobrowolnej umowy.

Takie pojęcia osłabiają i usuwają autorytet społeczny, wstawiając na jego miejsce autorytet jednostki, jako źródło praw i obowiązków i miarę wartości.

Pierwszymi zwolennikami indywidualizmu byli: Luter, Kalwin i Cwilingiusz, którzy odrzucili autorytet religijny Powszechnego (katolickiego) Kościoła.

W wieku 17-tym terję tą szerzył Karterjusz, a w wieku 18-tym J. Rousseau w popularnym dziele „Umowa Społeczna” obala autorytet społeczno-polityczny i stara się przekonać ludzi, że władze publiczne mają tylko pozory władztwa, którego jedynym podmiotem jest wola ludzi, wyrażająca się większością, tj. ilością, że społeczeństwo jest tylko formą prawną a nie przyrodzoną rzeczywistością.

Doktrynę tę na teren gospodarczy rozszerzył Adam Smith, głosząc wolność pracy i zarobkowania, nieograniczoną ani przymusem korporacyjnym ani interwencją państwową, lecz regulowaną jedynie dobrowolną umową między kupcem i spożywcą, pracodawcą i pracobiorcą.

A więc według pojęć indywidualistycznych zamiast jednej Prawdy, jak jest jeden P. Bóg i jeden Kościół Powszechny, jest tyle prawd i systemów ile ludzi; a w zakresie moralnym każdy człowiek sam dla siebie stwarza moralność.

Takie pojęcia musiały wywołać reakcję. To też w w początkach 19-go wieku indywidualizm spotkał się z silnym sprzeciwem filozofii uniwersalnej.

Przedstawicielami kierunku uniwersalnego byli: K. L. Haller w Szwajcarii, Adam Müller w Niemczech, Józef de Maistre i de Bonald we Francji; szczególnie ci dwaj ostatni wystąpili do walki w obronie Boga i społeczeństwa, dowodząc, że człowiek izolowany nie istnieje wcale, że zawsze jest częścią jakiejś społeczności. J. de Maistre wywarł silny wpływ na Henryka Saint-Simona i Augusta Comte'a, a przez nich na całą późniejszą szkołę socjologiczną francuską.

Reakcja ta w swych twierdzeniach opierała się na filozofii Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu, który wielokrotnie uzasadniał słuszność i prawdziwość zasad uniwersalistycznych. Zasady więc uniwersalizmu są następujące:

Człowiek jest z natury istotą społeczną. Do współżycia z innymi ludźmi skłania go nie tylko potrzeba pomocy, ale przede wszystkim skłonność przyrodzona miłości dzieci i rodziców, przywiązanie do ojczyzny i ojczyzny itd.; miłość ta jest wielką siłą jednoczącą. Wskutek tego społeczeństwo nie jest dziełem tylko umowy, zawierać między ludźmi dla uniknięcia nieładu i wzajemnej walki a osiągnięcia pomocy i spokoju, lecz wytworem natury dla tych samych celów.

Dobro powszechne jest też pewną wartością realną, cenić więcej niż zbiorom dóbr poszczególnych jednostek i jest dobrem wspólnym, w którym wszyscy uczestniczą, ale którego nie można podzielić między poszczególne jednostki: Jest ono dziełem przede wszystkim organizacji państwowej.

Człowiek jest wcześniejszy od państwa i bardziej rzeczywisty. Jest istotą skończoną, ma cel osobowy od niczego niezależny, jest celem, a nie środkiem. Mimo to podlega kierownictwu autorytetu społecznego, gdyż cała jego działalność, indywidualna ze względu na cel ostateczny, do którego zdąża i źródło z którego pochodzi, jest jednocześnie społeczną ze względu na środowisko, w którym się rozwija, na które wpływa lub którego wpływowi ulega i którego pomocy nieodzownie potrzebuje dla własnego rozwoju.

Z powyższego wypływa jasny wniosek, że nie indywidualizm, ale uniwersalizm, jako wynikający z natury człowieka, jest fundamentem społeczeństwa. Jakże stąd płyną wnioski, dowiemy się później.

Ks. Dr. A. Marchewka.

—:—:—

Polskie organizacje zawodowe w Niemczech.

Dzieje polskiego ruchu zawodowego w Niemczech są najsłabiej związane z dążeniem do podniesienia moralnego i materialnego poziomu życia wychodźców naszych, zdawało się skazanych na wynarodowienie. Polski ruch zawodowy na zachodzie Niemiec przyczynił się znacznie do ogólnego biegu sprawy polskiej w Rzeszy niemieckiej.

Pierwszy związek zawodowy powstał w Bytomiu pod nazwą: Związek Wzajemnej Pomocy polskich robotników chrześcijańskich, w roku 1889. Jedną z pierwszych prac było zorganizowanie obrony prawnej robotników. W ścisłym tego słowa znaczeniu nie był to jednak związek zawodowy.

W Poznaniu w roku 1902 założono innych związek zawodowy, którego taktyka nie była jednak szczęśliwa, wahał się on między socjalistami a niemieckimi katolikami.

Jak wiadomo, niemiecki ruch zawodowy rozpoczął się około 1880 r., po zniesieniu praw wyjątkowych przeciw socjalistom. W roku 1889 założono Bergarbeiterverband, zwany starym związkiem, a skłaniający się do socjalistów, w roku 1894 powstał chrześcijański związek zawodowy: Christlicher Gewerkverein. Do powstania i znacznego rozwoju tych organizacji przyczynił się znacznie strejk wybuchły w zagłębiu westfalsko-nadrenskim.

Liczba robotników, sprowadzanych z Polski, była coraz większa. Statystyki urzędowe gwarectwa hohenski (Knappschaftsverein) podają liczbę Polaków na rok 1893 jako 24,91 proc. ogólnej załogi a w roku 1913 na 33,96 proc. Oczywiście w skupieniach Polacy tworzyli jeszcze bardziej zwarty czynnik. Związki niemieckie starały się pozyskać dla swych organizacji rosnące szybko masy polskie. W roku 1890 zjazd starego Verbandu, do którego należało już wielu Polaków, uchwalił wydawanie osobnego tygodnika w języku polskim. Dopiero jednak w roku 1899 założono tygodnik p. tyt.: „Górniki”. Po dwu latach istnienia pismo trzeba było zlikwidować. Wówczas przy organie niemieckim dodawano jedną stronę po polsku. Od roku 1904 wznowiono jednak na żądanie członków polskich wydawanie polskiej gazety.

Chrześcijański Związek również zabiegał o wpływy wśród Polaków. Już od roku 1897 drukowano statuty związku również w języku polskim. Organu zawodowego w języku polskim nie zdecydowano się jednak założyć.

Organizacje niemieckie traktowały jednak Polaków

z reguły na drugim planie, ograniczając ich rolę do płacenia składek i prenumerat. Kiedy w roku 1898 Polacy wystąpili z żądaniem, aby przy wyborach starszych knappschaftowych postawiono także kandydatów polskich, żądaniu temu odmówiono. Wogóle wszelkie próby uzyskania przez Polaków równych praw z towarzyszami niemieckimi traktowano jako owoc wielkopolskiej agitacji.

Wreszcie w roku 1899, kiedy zaprowadzono nową ustawę dla robotników obcojęzycznych, doszło do rozłamu. Ta ustawa górniczo-policyjna była skierowana przeciw Polakom, aby pozbawić ich odpowiedzialnych a więc i lepiej płatnych stanowisk. Zamiast wydawać przepisy także w języku polskim „aus nationalen Gründen” chciano zmusić Polaków do uczenia się niemieckiego w celu rozumienia rozporządzeń kierownictwa kopalni.

§ 1 tej ustawy brzmi: Robotników obcojęzycznych wolno zatrudniać na kopalniach i należących do nich fabrykach tylko wtedy, jeżeli dostatecznie znają język niemiecki, aby rozumieć ustne zlecenia swych przełożonych i współpracowników.

Po tych wszystkich perypetiach założono dnia 11 listopada 1902 roku w Westfalii i Nadrenii Zjednoczenie Zawodowców Polskie, które jest dziś jedną z największych organizacji zawodowych w Niemczech i wywiera znaczny wpływ na życie Polaków w Rzeszy.

J. Czarnecki.

—:—:—

Udział robotników angielskich w zyskach przedsiębiorstw.

Urzędowy organ angielskiego Ministerstwa Pracy podał do wiadomości publicznej szereg interesujących danych, dotyczących udziału robotników w zyskach i w akcjach przedsiębiorstw brytyjskich w r. 1926. System ten był przez czas pewien gorąco propagowany przez wybitnych działaczy społecznych, którzy sądzili, iż przyczyni on się waleń do załagodzenia tarć społecznych. Rzeczywistość zadła jednakże klam tym nadziejom. Z konieczności nikły, udział w zyskach nie zdołał przyćmić większych mas, z drugiej zaś strony i przed siębory nie okazał zbyt wielkiego entuzjazmu względem systemu, którego nienamienioną dalszą konsekwencją byłoby udział przedstawicieli robotniczych w zarządkach. Niemniej jednak próby te

Płace, produkcja, drożyzna...

Z DYSKUSJI NA TEN TEMAT W PRASIE FRANCUSK.

Wraz ze zwykłą franką, zmniejszyła się znacznie ilość zamówień z zagranicy. Najwięcej ucierpiał nad tem przemysł francuski; w niektórych gałęziach produkcji, zamknięcie rynków zewnętrznych wywołało zredukowanie godzin pracy i znacznej ilości robotników. Wśród kół przemysłowych powstały dwie zwalczające się tezy, odnośnie do kwestii płac.

Pierwsza, popierana przez wielu producentów i znaczną część konsumentów, polega na dążeniu do obniżenia płac robotników co pociągnęłoby za sobą niższą cenę. Zredukowane pobory pracownika zyskałyby przez to większą siłę kupną.

Druga teza podtrzymywana jest przez kilku postępowych ekonomistów. Twierdzą oni, że tylko wysokie wynagrodzenia wywołać mogą wzmocnienie produkcji, a co zatem idzie, obniżenie cen. W wywodach swych powołują się na kwitujący stan produkcji w Stanach Zjednoczonych. Przykazania Amerykanów w kwestii płac są następujące: 1) im lepiej płatny jest robotnik, tem więcej produkuje, 2) jeśli wysokość płac obciąża zbyt wielko rubrykę kosztów ogólnych, producent stara się zmniejszyć zapotrzebowanie sił roboczych przez ciągłe udoskonalanie warsztatu pracy, 3) silniejsza produkcja wymaga też szerszych rynków zbytu, 4) im więcej robotnik zarabia, tem więcej kupuje.

Nad powyższymi metodami warto się zastanowić.

Robotnicy francuscy wiedzą dobrze, że ich koledzy z Ameryki posiadają własne auta, mieszkają wygodnie i pracują tylko 6—7 godzin dziennie. Wielu z nich sądzi jednak fałszywie, że są to przywileje, wywalczone kosztem chlebobawców. Tymczasem Amerykanie podnoszą płace robotników ściśle według wzmocnienia produkcji. Wiadomo zaś, że koszty ogólne nie wznoszą się w proporcji arytmetycznej do ilości wyrabianego towaru. Sprzedając taniej, sprzedaje się więcej. Istnieje jednak moment, gdy rynki zbytu przeładowane nie absorbują już towaru.

Cała pomysłowość Amerykanów wysiłona jest w kierunku oddalenia tej chwili. Przez intensywną i urozmaiconą reklamę, przez wprowadzanie nowości do wyrabianych towarów udaje im się utrzymać zainteresowanie klientów.

Robotnik jest nie tylko producentem, ale i konsumentem. Przedstawia on znaczną część klienteli. Podwyższając jego zarobek, wzmacnia się także jego siła nabywcza. Indeks cen obniżył się w Ameryce od 1920 do 1926, z 220 na 150, zaś indeks płac wzrósł w tym samym czasie ze 199 do 228.

Dziś robotnik amerykański może oszczędzać, lokować pieniądze w papierach wartościowych, kupować akcje lub obracać nadwyżką swoich poborów na odczanie się komfortem, do którego wkrótce przywyka. Żyje on o wiele lepiej i wygodniej od innych robotników. Nie myśli o walce ze społeczeństwem, które daje mu prawo do szczęścia, a walka klas jest dlań pozbawiona sensu.

A. Borrel, poseł Franc. Izby Deputów. b. minister.

—:—:—

Rynek Pracy Stanów Zjednoczonych.

Rynek pracy St. Zjedn. w roku sprawozdawczym charakteryzowało podniesienie się przeciętnych płac robotniczych i dążenie do zmniejszenia godzin pracy. Na czele tego ruchu stał Henryk Ford z Detroit, wprowadzając w swoich fabrykach 40-godzinny tydzień roboczy zamiast jak dotychczas 48-godzinny. Ograniczenie godzin pracy podyktowane zostało potrzebą ograniczenia produkcji oraz chęcią umożliwienia pracy robotnikowi nad dobrobytem swej rodziny, co zwiększa zdolność konsumpcyjną robotnika. Zasada ta jest obecnie dominującą w polityce kół przemysłowych Stanów Zjednoczonych. Rynek pracy charakteryzuje coraz silniejsze dążenie do opuszczania wsi, co powoduje brak sił roboczych w rolnictwie. Silnie ograniczona imigracja powoduje niezbyt dużą tylko ulgę. Według oficjalnych danych w r. 1926 przyjęto 304.488 emigrantów, z czego Polaków 3.175. Stan zatrudnienia na całym obszarze Stanów, w związku z pomyślną sytuacją przemysłową, był pomyślny.

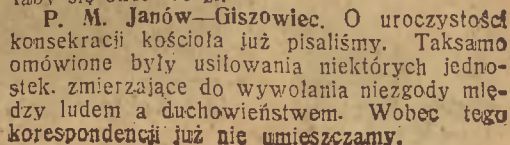
—:—:—

zasługują na uwagę, może bowiem po odpowiednich modyfikacjach uzyskać one w dalszej przyszłości szersze zastosowanie; stwierdzić trzeba iż w porównaniu z rokiem poprzednim i zważając na fakt, że robotnicy nieco szersze objął koła. W r. 1926 liczba przedsiębiorstw, które zastosowały system udziału robotników w zyskach, wyniosła 424. Na ogólną cyfrę 425.000 robotników w przedsiębiorstwach, tych zatrudnionych, prawo do udziału w zyskach posiadało 218.000. Kwota wypłacona z tego tytułu robotnikom przekroczyła 1 i pół miliona funtów szterlingów. W stosunku do normalnego zarobku robotniczego stanowiło to przeciętnie podwyżkę 4,4 proc. na głowę. System udziału w zyskach znalazł najszersze zastosowanie w towarach handlowych i przemysłowych.

—:—:—

Wzorowe fermy na bagnach.

ABY LUDNOŚCI NA KRESACH WSCHODNICH WYKAZAĆ KORZYŚCI MELJORACJI.



O podwyższenie zarobków w Zagłębiach Dąbrowskiem i Chrzanowskiem.

Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych Zagł. Dąbrowskiego i Chrzanowskiego w porozumieniu z Konwencją Węglową Dąbrowsko-Chrzanowską powzięła na posiedzeniu w dniu dzisiejszym następującą uchwałę: Stosując się do życzenia rządu, wyrażonego przez ministra pracy i opieki społecznej Rada Zjazdu uchwała przyjąć zobowiązania, iż ewentualna podwyżka zarobków będzie obowiązywać od 1 pa-

ździernika 1927r. o ile dojdzie w tym względzie do porozumienia. Rząd zaś ze swej strony zobowiąże się, iż spowoduje równoznaczne, całkowite skomponowanie wszystkim kopalniom Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego różnic w zarobkach robotniczych, niezależnie od mającej nastąpić ogólnej rewizji stosunku swego do przemysłu węglowego, uwzględniając słuszne żądania kopalń.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.

urządza, poczynając od 16 listopada br. kurs kalkulacyjno-buchalterski przygotowujący dla rzemieślników do egzaminu mistrzowskiego w Katowicach.

Kurs będzie obejmował rachunki przemysłowe, kalkulację, księgowość i ustawodawstwo.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, którymi mogą być mistrzowie, czeladnicy, mający egzamina mistrzowskie, oraz ci członkowie rodzin rzemieślniczych, którzy w warsztatach własnych przeprowadzać będą kalkulację i prowadzić księgę, z zasadami zdrowej kalkulacji, księgowości i prawami i obowiązkami rzemieślników, jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Kursy trwać będą 100 godzin i odbywać się będą w godzinach wieczornych.

Plan nauki na kursie jest zatwierdzony przez Województwo.

Kursy te zastępować będą dotychczas przez Izbę Rzemieślniczą urządzone kursy mistrzowskie. Dla każdego zawodu odbywać się będą odrębne kursy, tak, by uczestnicy mogli jaknajwyżej korzystać i pod względem zawodowym.

Kursy odbędą się w razie zgłoszenia się co najmniej 15 kandydatów tego samego lub pokrewnych zawodów.

Oplata za cały kurs wynosi 50 zł. Zgłoszenia pisemne kandydatów kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Teatrna 4, tam też przyjmują się zgłoszenia osobiste i udziela się wyjaśnień codziennie od godz. 11 do godz. 12-tej.

Z posiedzenia Rady gminnej w Radzionkowie.

Niesłychane wystąpienie Radnych z Partii Obywatelskiej.

We wtorek odbyło się w Radzionkowie II z rzędu posiedzenie Rady Gminnej. Na porządku dziennym było aż 16-cie punktów. Kilka z nich dotyczyło subwencji na cele narodowe m. in.:

1) o subwencję dla drużyny harcerskiej, 2) na odnowienie kościoła na Skalce, 3) na L. O. P. P., 4) na sierociniec Dra Mieleckiego, 5) na drogi wodne w Polsce, 6) na walkę z iglicą, 7) na Z. O. K. Z. Z wszystkich tych prośb uwzględniono zaledwie jedną, mianowicie na walkę z iglicą i to jednym głosem większości. Wszystkie inne prośby o subwencję odrzucono.

Radni z Partii Obywatelskiej pp. Letocha, Hajda, Goleziak, podrażnieni snadź wyżej wy-

mienionymi prośbami o subwencję mocno atakowali radnych polskich, którzy rzeczowo uzasadniali potrzeby poparcia doniosłych zadań, jakie mają prawie wszystkie z wymienionych instytucji. Daremnie były wysiłki p. burmistrza Bronia i radnych polskich Gajdasa Stefana, Kilimowskiego, Ogiermanna i innych, aby przekonać radnych z Partii Obywatelskiej. Radni niemieccy im gremio popierali radnych z Partii Obywatelskiej. W ten sposób upadły wszystkie punkty, które miały jakiegokolwiek cchy narodowe. I w przyszłości nie można się spodziewać, żeby Rada gminna w takim składzie, jak obecnie, coś dla sprawy polskiej uczyniła. Smutne ale prawdziwe! Radny.

Co to jest Polska Liga Przeciwalkoholowa?

Polska Liga Przeciwalkoholowa przyjmuje na członków jednostki, stowarzyszenia, towarysiwa akcyjne, banki, spółki i samorządy, bez względu na osobisty stosunek do abstynencji. Polska Liga Przeciwalkoholowa pragnie widzieć w swych szeregach osobistości świeckie oraz duchowne, osoby cywilne i wojskowe, urzędników i ludzi prywatnych z całego Śląska. Jestto możliwem, ponieważ obowiązkami członków są rzeczywiście małe, a cel tej współpracy nadzwyczaj ważny dla dobra ojczyzny i społeczeństwa. Członkowie nasi mają przestrzegać w swem życiu wzorowego umiarkowania w duchu ustawy przeciwalkoholowej i mają popierać dążenie o utrzymanie i przeprowadzenie polskiej ustawy przeciwalkoholowej na Śląsku. Wysokość składki rocznej unormowano następująco:

1) dla jednostek najmniej 6 zł. i 1 zł. wstępne, 2) dla stowarzyszeń najmniej 15 zł. i 1 zł.

wstępne, 3) dla samorządowych gmin i instytucji finansowych 30 zł. i 1 zł. wstępne.

Fundusze zużywa się na wypełnienie zadań Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej jak: ratowanie alkoholków, utrzymywanie antyalkoholowej propagandy i t. p. W obecnych warunkach przynosi każdy nieprzedzany czytelnik, iż od składek jak i od największej ilości członków zależy możliwość pracy antyalkoholowej na Śląsku. Dalsze informacje chętnie służy Sekretariat Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej w Katowicach, ul. Ks. Damrota 8, telefon 735. Uprasza się o przysłanie zgłoszeń, które w tych dniach zostały wysłane. Ważne Zebranie Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej odbędzie się w czwartek, 3 listopada br. o godz. 8 wieczorem na sali obrad Rady Miejskiej w Katowicach, ul. Pocztowa, na które zaprasza się wszystkich zwolenników trzeźwości.

KATASTROFA NA MORZU.



Onegdaj utonął pasażerski okręt włoski „Księżniczka Mafalda”. Pierwsze wiadomości o śmierci kilkuset ludzi okazały się przesadne.

ZE SPORTU.

Z działalności Ośrodka W. F.

PROGRAM PRACY NA OKRES ZIMOWY.

Z dniem 1 listopada Ośrodek W. F. w Katowicach przenosi swoją działalność z boisk sport. do sal gimnastycznych i przystępuje do realizacji zimowego programu pracy. W okresie tym Ośrodek organizuje szereg propagandowych wieczorowych kursów gimnastyczno-sportowych, zarówno dla panów, jak i dla pań pod fachowym kierownictwem specjalnie w tym celu zaanżagowanych instruktorów.

Uwzględniając poziom wyrobienia fizycznego ćwiczących, wszyscy zgłoszeni na kurs kandydaci (kandydatki) zostali podzieleni na osobne grupy mianowicie: A. — bardziej zaawansowanych, i B. — początkujących. W grupach B. kładzie się nacisk w pierwszym rzędzie na wyrobienie gimnastyczne, które jak wiadomo, jest podstawą każdej gałęzi sportu, w grupach A. gimnastyka traktowana będzie jako środek pomocniczy, główny zaś nacisk kładzie się będzie na same sporty, a przy najmniej na te z nich ćwiczenia, które bezpośrednio prowadzą do celu.

W związku z podziałem na grupy A i B. oraz uwzględniając ćwiczenia poprzednie już przez Ośrodek zorganizowane, tygodniowy rozkład ćwiczeń Ośrodka przedstawia się jak następujący:

I. Gimnastyka i lekkoatletyka.

Grupa A panów: Środa i sobota od godz. 20—21.30. Sala gimn. Wydz. Szkoły przy ulicy Szkolnej. Instr. porucznik Gilewski.

Grupa B panów: Wtorek i czwartek od g. 20—21.30. Sala S-kolny Wydz. przy ul. Szkolnej. Instr. kpt. Uhaż.

Grupa A pań: Środa i sobota 18—19.30. Sala gimn. Szkoły Wydz. przy ulicy Szkolnej. Instr. por. Gilewski.

Grupa B pań: Poniedziałek i piątek od godz. 17.30—19.30. Sala gimn. Szkoły Powst. im. Marii Konopnickiej, przy ulicy B. Głowackiego. Instr. kpt. Uhaż.

II. Boks.

Grupa A i B: — Poniedziałek i piątek od godz. 20—22. Sala gimnastyczna Szkoły Powst. im. Marii Konopnickiej, przy ulicy B. Głowackiego. Instr. kpt. Uhaż i p. Snopek.

III. Pływanie.

Wtorek i czwartek — Łaźnia miejska. Pami od godz. 18—19, panowie od godz. 19—20. Instr. kpt. Uhaż, por. Gilewski i p. Brondier.

IV. Szermierka.

Środa i piątek od godz. 18—22 sala gimnastyczna gimnazjum męskiego przy ulicy Mickiewicza. Instr. Lampert i sierż. Jerzy.

Ze prac Ośrodka znalazła należne zrozumienie o warstwie ćwiczących młodzieży śląskiej, świadczą otem najdłuższa i regularna frekwencja w ćwiczeniach Ośrodka (szczególnie bokserskich i pływackich) oraz niezmiennie liczne zgłoszenia na kursy gimnastyczno-atletyczne, zorganizowane przez Ośrodek w okresie zimowym.

Na podstawie tych zgłoszeń Ośrodek dokonał podziału na poszczególne grupy, które przedstawiają się jak następują:

Grupa A panów:

K. S. R. S.: Ośka, Aders, Rojek, Lagner, Kocur, Magnier, Mozler, Hern, Rybu, Sitko, Tyborowski, Mały Łatka, Cieślowski, K. S. 06 Zależe: Lytek, Hachula, Wojteczka, Mueller, A. K. S.: Majorzcyk, Hadamik, Policjiny K. S.: Lebedzik, Markiewka, Richter, Warwas, Kuder, Golańek, Rutkowski, Grzesok, Kisieliński, Gabriel, Bładacz, Piotrowski, Kraszkiewicz, Nowakowski, Kolejowy K. S.: Orłowski, Nielaba, K. S. Pogoń: Leśniok, Hillman, Teichmann, H. K. S.: Anderko, Kamieniecki, Rusceki, Kreker, Ziętek, Sokół: Rak (Chwałowice), Kuśka (Niedobrzyce), Wołyżko (Zależe), Słota, Szymanowicz, Świtła.

Grupa B panów:

Pol. K. S.: Kocur, Drzyzga, Dubiaszewski, Mika, Rogowski, Gohzel, Tyc, Januszkievicz, Kolejowy K. S.: Nowak, Ziętek, H. K. S.: Klaputek, Olawa, Michalski, Mejszer, Liszka, Kmiecik, Pawelczyk, Laska, Cieluch, Placzek, Szubert, Oiza, Hnida: Słodczyk (Ślemianowice), K. S. Dab: Haremann, Potrawa, Jawerski, Podbiel, Król (Kochłowice), Malurny, Okoń (Tychy), K. S. Jedność: Janor, Jedrzeleczak, Satermus, Bartkowiak, Pinkowski, Melenda, Mychynie, Jedryczek, Wolnik, Hannus'k, Termylis, Gońca, Stolewski, John, Fran'la Zyla F., Zyla L., Fyrlus, Bednarek, Bierniak, Sokół: M. Dąbrowka: Grałka, Szoltyś, Szubert, Świerczyński, Rasek Zależe: Podbiel, Vogel, Hermann, Słota, Peda, Vogel W., Kubica, Langner Janko, Rożdżeń: Kamiński, Piotrowski, Chorzów: Kapek, Szafranec, Duda, Kazler, Welnowiec: Stojek, Tychy, Kurzek, Krzyżowski, Ligota: Szymczyk, Owizdżil, Dab: He'mann, Piecyk Katowice II: Król, Obszary: Wziętek, Lachs, Król, Huta: Bończa-Markowski, Michałkowice: Szalowski, Kochłowice: Maliczak, W. Hajduki: Cichoń, Gągolek, Katowice: Molda R., Molda M., Engländer, Jeż, Rakoczy, Kesa, Inz. Olszak: red. Bernsztok, Kotucz, red. Nogaj, Paczkowski.

Grupa A pań:

K. S. R. S.: Breuerówna, Kilosówna, K. S. 06 Zależe: Peronówna, Rakówna; Kabocików-

na I. Kaczmarzówna, Szejderówna, Piętówna, K. S. 22 M. D.: Kmicówna, Maseniówna, Nienżyłówna, H. K. S.: Marokni, Pieprzycówna, K. S. Jedność Katowice: Skorupówna E., Skorupówna A., Paździorówna, Dorożalska, Janerówna, Kaniewska, Walczakówna, Cedzie-szanka, Kolejowy K. S.: Tabacka, Sokół Zależe: Mecnerówna, Zarangowska, Balionówna, Smolezykówna, Zawodziańska, Sokół M. D.: Raudisówna, Szydłowska, Opacówka, Zaw. Strzel. Radzionków: Barońska, Zw. Powst. Śl. Zależe: Krupówna.

Grupa B pań:

Katowice: Maleszkówna E., Maleszkówna A., Golinówna I., Margot, Majewska; Wesołowska, Preisówna E., Preisówna C., Dobranowska, Kammelówna, Zachwycówna, Nowakowska, Fengerowa, Herterówna, Wieczorkówna, Prabuca, Ceńkówna M., Długiewiczowa, Rakoczówna; Nowakowa, Klaujuszówna, Cwajenlaft, Ehrlichówna, Buchsbaum, Zagorowa, Rozdrożowa, Maierówna.

Jak widać z powyższego liczba zgłoszonych na kurs kandydatów i kandydatek około 200, przedstawia się imponującą. Można z tego wnosić że holdownicy i holdowniczki królowej sportu, lekkiej atletyki, zrozumieć narreszcie, że bez gimnastyki trudno o wyniki i postanowili w bieżącym sezonie zimowym przygotować systematycznie organizmy swe do wysiłków sportowych w przyszłym sezonie letnim.

Mając tak świetną okazję, jesteśmy pewni wytrwania w pracy, a rezultaty nie dadzą na siebie długo czekać.

Zawodnicy i zawodniczki zgłoszą się w wyżej wymienionych terminach do swoich instruktorów. W gimnastyce i lekkiej atletyce zawodnicy winni przynieść z sobą koszulkę, sportenki i trzewiki do ćwiczeń.

—oOo—

NIEDZIELNE IMPREZY

Bolsko K. S. „Pogoń” Katowice. „Pogoń” — „Zależe 06”.

Bolsko K. S. „Iskra” Siemianowice. „Iskra” — Pierwszy K. S. Tarnowski e Góry.

Bolsko K. S. Naprzód Lipiny. „Naprzód” — Kolejowy K. S. Katowice.

Bolsko K. S. „Dab” Katowice. „Dab” — „06” Myslowice.

Bolsko K. S. „Skarboferme” Hajduki Nowe. „Kresy” Król. Huta — „Słowian” Katowice.

Bolsko K. S. „Orzeł” Welnowiec. „Orzeł” — „Naprzód” Ruda.

Bolsko K. S. „Rybnik 20”. „Rybnik 20” — Polcejący K. S. Katowice.

Bolsko „Pszczelnik” w Siemianowicach. „Slask” — „Pogoń” Nowy Bytom.

Bolsko K. S. „Rożdżeń-Szpilen'ce”. „Rożdżeń-Szpilen'ce” — „Naprzód” Katowice.

Bolsko K. S. „25” Welnowiec. „25” — „Jedność” Michałkowice.

Bolsko K. S. „Powstańce” Klimzowice. „Powstańce” — „Slask” Król. Huta.

Bolsko K. S. „Slavia” Ruda. Zawody przyjacielskie A. K. S. Król. Huta z gospodarzami.

Przedtem zawody juniorów.

K. S. „07” Siemianowice wyjeżdża do Głiwic na mecz footballowy S. C. Vorwaerts.

Zjed. Przył. Sportu Król. Huta wyjeżdża do Bytomia na mecz z S. C. „09”.

K. S. „Slask” Świętochłowice wyjeżdża do Krakowa na mecz footballowy o przebiecie do Ligi państwowej, który rozegra z tamtejszą „Garbarnią”.

Klub Hokeistów w Siemianowicach wyjeżdża do Poznania na mecz finałowy o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, gdzie zmierzy się z Klubem Łódzkiarskim z Poznania.

—oOo—

ZAWODY BOKSERSKIE.

Bardzo ciekawe zawody bokserskie odbędą się w Myslowicach na sali Polonii w dzisiejszą niedzielę o godz. 20-tej. Zawody przeprowadza K. S. „06”, który zestawil 10 walk. Miedzy innymi odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo Polski w wadze ciężkiej na rok 1927, do których to zawodów staje znany nam St bbe z „Cracovii” i Woczka z K. S. „06” Myslowice.

ZAWODY O MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE W RZUCIE KULA

GOZLA, organizuje zawody o mistrzostwo drużynowe w rzucie kula. Regulamin przewiduje że każda drużyna składać winna się z 9 zawodników, a mianowicie 3 starszych, 3 chłopców, którzy nie ukończyli jeszcze 18 lat, wreszcie 3 pań. Każdy z tych zawodników ma prawo do trzech rzutów, z których najlepszy wynik zostaje sklasyfikowany. W każdej grupie klasyfikuje się pierwsze trzy miejsca, przynajmniej za pierwsze 3 pkt., drugie 2 pkt. i trzecie 1 pkt. Mecze między dwiema drużynami odbywać będą się przeważnie w hali wystawowej w niedzielę lub dni powszednie, zależnie od zgody przeciwników. Mecz wygrywa ta drużyna która zdobywa największą ilość pkt. Do zawodów dopuszczone zostają wszystkie organizacje sportowe oraz zajmujące się wychowaniem fizycznym. Zgłoszenia kierować należy na adres GOZLA, Katowice, Warszawska 27.

POLONIA

POLONIA

Przerost produkcji w Stanach Zjedn.

Dobrobyt ekonomiczny Stanów Zjednoczonych rozwijał się w zawrotnym tempie, i dlatego na tak jasnym dotychczas horyzoncie amerykańskiego życia gospodarczego poczynają dziś ukazywać się już pierwsze chmury. Ekonomisci, teoretycy i praktycy z wyraźnym niepokojem badają pewne objawy symptomatyczne w zakresie stosunków finansowych oraz przemysłowych, widzą w nich bowiem zapowiedź możliwego, a nawet prawdopodobnego przesilenia o charakterze bardzo gwałtownym. Kraj coraz większy wysiłek czynić musi, by strawić olbrzymie zapasy złota i niemierniejsze ilości towarów, wyrabianych masowo na skutek nadmiernej obfitości kapitału.

Do czasu wojny zbył na towary produkowane przez przemysł Stanów Zjednoczonych był zapewniony na bardzo pojemnym rynku wewnętrznym i otwartych rynkach międzynarodowych. W czasie wojny i pierwszych latach po jej ustaniu Europa nie tylko nie mogła konkurować ze Stanami na rynkach światowych, ale owszem sama stała się najlepszym odbiorcą przemysłu amerykańskiego.

W tym czasie w słabo uprzemysłowionych krajach, jak n. p. Ameryce południowej i w Indiach wschodnich i w południowo-wschodniej Azji dał się odczuwać wielki brak towarów przemysłowych, to też kraje te zmuszone były budować przemysł własny. Równocześnie skorzystał z tego przemysł japoński rozwijając się niebywale.

Dziś przemysł europejski wyparł wyroby amerykańskie z własnych krajów i coraz wypiera Stany na rynkach t. zw. kolonialnych, na których jak się rzekło rozwijał się już przemysł krajowy i częściowo usadowia się eksporter japoński.

Zagraniczne rynki dla Stanów Zjednoczonych wciąż się kurczą, produkcja rośnie, a rynek wewnętrzny jest już przesycony.

Stale wzrastająca nierównomierność, zauważyć się daje nie tylko pomiędzy podażą fabrykatów a popytem na nie, lecz i pomiędzy wzrostem produkcji, a zapotrzebowaniem sił roboczych. Groźba utraty równowagi ekonomicznej łączy się z niebezpieczeństwem komplikacji społecznych.

Wystarczy przytoczyć kilka zasadniczych danych statystycznych, by zdać sobie dokładnie sprawę z ewentualnych konsekwencji takiego stanu rzeczy. A więc, wszystkie za-

klady przemysłowe Stanów Zjednoczonych wyrzuciły na rynek roku ubiegłego o 75 proc. więcej towarów, aniżeli w r. 1913-ym; liczba natomiast robotników, w tych wytwórniach zatrudnionych, zwiększyła się zaledwie o 3,5 proc., czyli wydajność ich pracy wzrosła się, dzięki znacznym udoskonaleniom technicznym, przeciętnie o 54 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Jeśli zestawimy zaś r. 1926 z 1919-ym, wówczas objaw ten występuje w jaskrawszym jeszcze świetle, a mianowicie: produkcja wykazuje + 25 proc., podczas gdy redukcja sił roboczych dochodzi do 16 proc.! Oczywiście ta zwykła intensywność pracy osiągnięta została jedynie dzięki kolosalnemu postępowi maszynizmu, wcielającego w życie fabrycznym hasła taylorystyczne.

Logicznie rozumiejąc, można byłoby przypuszczać, że sytuacja klasy pracującej polepszyła się w tym przynajmniej sensie, iż stawki płacy uległy odpowiedniemu wzrostowi. O takiej kompensacie niema wszakże mowy, zarobki bowiem w przeciągu ostatnich 12 lat zwiększyły się przeciętnie o 6 proc.!

Konkurencja na terenie krajowym staje się z dniem każdym bardziej ostra, przyczem punkt ciężkości przenosi się na kalkulację kosztów wyrobu. W pierwszej mierze odbić się to musi ujemnie na położeniu materialnym sfery robotniczej.

Fabrykanci, obawiając się przesilenia ekonomicznego oraz zatargów na tle socjalnym, usiłują zdobyć dla amerykańskich towarów zagranicznych odbiorców. Polityka konsekwentnie przeprowadzonego, klasycznego już dziś dumpingu zyskuje coraz więcej i coraz gorętszych zwolenników w Stanach Zjednoczonych. Produktami, wyrabianymi seriami na wzór samochodów Forda, ofiarowanymi po wyjątkowo niskich cenach, sprzedawanymi na długoterminowy kredyt, należycie zagwarantowany, takimi towarami ma być zalana Europa. Na pomoc przemysłowcom pospieszą finansisci, którzy będą mogli zmuszać zadłużone u nich państwa do udzielania ulg wwozowych amerykańskimi towarami.

Kapitał amerykański podbił już Europę, czy uda się to również przemysłowi zobaczmy w najbliższych latach. W każdym razie już obecnie przemysł amerykański ma do wyboru dwie ewentualności: ciężkie przesilenie — albo wzmoczona ekspansja.

rającego na tysiąc części ogólnej wagi 900 części złota i 100 miedzi. Z 1 kilograma tego stopu wybijane będą 5332 złote.

Dalej projekt przewiduje, iż nikt nie będzie obowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego tych monet, których wizerunek został zatarty, względnie uszkodzony, jak również nie będzie obowiązany do przyjmowania monet złotych, których waga odpowiednio się zmniejszyła wskutek zużycia. Monety złote, które straciły przepisana wagę, zostaną przez Skarb Państwa wycofane z obiegu.

Wreszcie projekt omawia sposób likwidacji zobowiązań, zaciągniętych w złotych obiegowych lub w złotych w złocie, przyczem postanawia, iż zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeliczone na złote, płatne są tylko środkami płatniczymi określonymi w tem rozporządzeniu, lub też biletami Banku Polskiego, licząc zł., na jaki zobowiązania te opiewają, lub zostały przerachowane za 1 zł., określony w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzplitej z 13-go października r. b. w stabilizacji waluty. Jedynie zobowiązania, opiewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie tego rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 zł. równy 1,72 gr.

Uchwalony projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej wejdzie w życie łącznie z innymi ustawami stabilizacyjnymi.

CENY DETALICZNE W WAŻNIEJSZYCH MIASTACH EUROPY.

(W centach Stanów Zjed. A. P. — wrzesień 1927 r.)

	Warszawa	Berlin	Praga	Wiedeń	Paryż	Londyn
Chleb żytni	7.2	11.2	9.6	9.5	—	—
Chleb pszen.	11.8	—	10.4	—	8.6	10.4
Mąka pszen.	10.8	13.8	12.1	10.2	14.1	12.2
Ryż	14.0	61.2	13.9	14.1	23.5	15.5
Ziemniaki	1.8	2.9	3.9	2.8	—	4.8
Mleko	5.6	7.6	6.5	7.3	5.5	10.7
Jaja	1.9	3.1	2.7	2.7	3.9	4.3
Masło	79.8	89.3	77.0	93.2	98.0	96.0
Mięso woł.	39.6	54.8	44.4	45.2	54.9	70.5
Ślonina	44.8	61.9	—	48.0	58.8	72.3
Cukier	16.7	15.2	17.9	14.1	18.6	16.1

Z powyższego zestawienia widać jasno, że pod względem środków spożywczych Warszawa jest najtańszym miastem z pośród stolic środkowej i zachodniej Europy. W szczególności stosunkowo bardzo tanie są w Polsce: chleb żytni, ziemniaki, mleko, jaja, masło mięso wołowe, ślonina.

W Paryżu bardzo tani jest: chleb pszeniczny i mleko, natomiast ryż jest wyjątkowo drogi.

Co do pierwszego trudno się dziwić, gdyż pszenica jest głównym zbożem Francji, a cena mleka jest wynikiem bardzo dobrej organizacji zaopatrywania Paryża w ten produkt, wreszcie cena ryżu spowodowana jest ogromnie wysokim cłem przywozowym.

Najdroższym miastem bezspornie jest Londyn: cena: mięsa, śloniny, ziemniaków, jaj i mleka jest blisko lub nawet więcej niż dwukrotnie wyższa niż w Warszawie.

OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.

W Bułgarii w chwili obecnej drobny przemysł metalowy jest bardzo słabo rozwinięty, wobec czego wszelkiego rodzaju drobne narzędzia rzemieślnicze oraz gwoździe i t. p. artykuły pomocnicze w dużych ilościach są sprowadzane z zagranicy. Pomimo usilnych starań Rządu, które mają na celu popieranie krajowej produkcji mydła w Bułgarii, produkcja ta nie starczy na zaspokojenie potrzeb rynku we-

wewnętrznego. Wobec powyższego eksport mydła do prania do Bułgarii ma dość poważne widoki powodzenia. Również wszelkiego rodzaju tkaniny lniane mają duże widoki zbytu w Bułgarii, ponieważ miejscowa produkcja jest bardzo słabo rozwinięta.

Turecja importuje w większych ilościach następujące artykuły: wszelkie tkaniny lniane oraz wełniane, nici itp., środki lokomocji, tkaniny bawełniane itp. Eksport turecki składa się w przeważnej części z następujących artykułów: tytuń, wełna i bawełna. Wszelkie materiały budowlane oraz artykuły, potrzebne do wykańczania wnętrz domów mają tam poważne widoki zbytu.

W Syrii może mieć widoki powodzenia zbyć następujących maszyn i narzędzi rolniczych: siewniki, plugi, brony, żniwiarki (bez wiązalek), motyki, grabie, widły, wialnie, różne maszyny mleczarskie itp. Zaznaczyć należy, że ze względu na charakter miejscowego rolnictwa pożądanym jest, aby wszelkie maszyny i przyrządy związane z obróbką ziemi i żniwami były jak najlżejsze.

Następujące artykuły znajdują największy zbyć w Syrii: gotowa odzież, wszelkie wyroby kosmetyczne i perfumeryjne, biżuteria i drobna galanteria dekoracyjna (przewieszki, różne ozdoby na biurka, stoły i toaletki itp.), wyroby cukiernicze itp.)

W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia spis artykułów, które mogą być czasowo dowożone bez cła do Włoch, iak również nie uiszczają żadnych opłat przy wywozie z Włoch, pod warunkiem reeksportu lub reimportu (obróć uszlachetniając czynny i bierny).

Izba Handlowa w Zurichu (Szwajcaria) otworzyła w dniu 6 maja br. nowe składy wolno cłowe w Zurichu.

W Portugalii mogą znaleźć dobry rynek zbytu wszelkie perfumy, wody toaletowe, depilatory, szampony, pudry i kremy, szminki i farby do włosów itp. artykuły.

Przedsiębiorstwom udziela wszelkich informacji po uiszczeniu kwoty zł. 3 Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 63 i pół, 8 proc. pożycz. konwers. 62, 6 proc. pożycz. dolar., 83 dolarówka 6L., 25 pół, kolej. 102.75, 8 proc. listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 92—93, 8 proc. listy zastawne państw. Banku Rolnego 93, obligacje pol. Banku Kom. 92—93.

Warszawa, 29. 10. PAT. Akcje: Bank Dyskont. 132, Bank Polski 157.50—157., Bank Zw. Sp. Zar. 98, Elektr. Dąbrowa 82—83, Czersk 1.15—1.25—1.23, Częstocice 3.55—3.50, Gostawice 80.50, Michałów 0.70.

Berlin, 29. 10. PAT. Dewizy wschodnie: Wypłaty w Warszawie 46.85—47.05, na Poznań 46.875—47.075, na Wrocław 46.775—47.175, na Gdynię 46.65—47.05.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Poznań, 29. 10. PAT. Giełda zbożowa: żytni 37.75—38.75, pszenica 46.50—47.50, jęczmień 33—35, jęczmień browar. 40—43, owies 33.25—35.

Berlin, 29. 10. PAT. Giełda zbożowa: pszenica 244—247, żytni 241—245, jęczmień 220—263, owies 202—214, kukurydza 191—193, mąka pszenna 31—34.50, mąka żytnia 32.20—33.70, ośpa pszenna 14.50—14.75.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

Wiadomości gospodarcze.

PRZEMYSŁ METALURGICZNY MORAW POŁNOCNICH.

W przemyśle metalurgicznym Moraw Północnych zauważyć się daje dalsze polepszenie się sytuacji, czego dowodem może służyć zwiększenie ilości zatrudnionych robotników w szeregu fabrykach pieców ogniotrwałych, odlewniczych stali, walcowniach metalu i t. d. Przemysł konstrukcji maszyn wykazuje znaczne ożywienie. To samo stwierdzić można w fabryce samochodów „Tatra”. Mniej pomyślnie przedstawiała się sytuacja w okręgu berneńskim, gdzie jedynie dzięki wzrostowi ruchu budowlanego nie doszło do poważniejszego zwiększenia bezrobocia. Szereg fabryk metalurgicznych z „Pierwszą berneńską fabryką maszyn” na czele przeprowadziło redukcję załóg robotniczych.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA DLA BERLINA.

Magistrat miasta Berlina uchwalił na dzisiejszym posiedzeniu zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w wysokości 120 milionów marek. Pożyczka ma być użytkowana na cele produkcyjne, przewidziane w budżecie miejskim na rok następny. Projektowana pożyczka po zatwierdzeniu przez radę miejską ma zostać przedłożona urzędowi opiniodawczemu dla niemieckich pożyczek zagranicznych.

USUWANIE GŁÓWNEJ PRZESZKODY EKSPORTU POLSKIEGO NA WSCHÓD.

Dnia 2 października br. odbyła się w Bukareszcie konferencja w sprawie utworzenia lądowo-morskiej taryfy dla komunikacji towarowej między Polską a portami lewantyńskimi w Konstantynopolu-Pireus, Jafie, Haifa i Aleksandrii za pośrednictwem kolei rumuńskich i rzadowej żeglugi morskiej przez port w Konstancji. W rezultacie tej konferencji ustalono i uzgodniono zasadnicze warunki regulaminowe tej komunikacji, a więc warunki przyjęcia, przewozu i odbioru przesyłek, formę i treść listu przewozowego lądowo-morskiego itp. Prace techniczne nad taryfą rozpoczną się w komisji urzędniczej 1 listopada br. i trwać będą z małymi przerwami aż do ostatecznego opracowania projektu taryfy, której wydania spodziewać się należy z początkiem roku przyszłego. Taryfa ta umożliwiająca dokładną i ścisłą kalkulację należności za przewóz towarów kolejami i morzem stworzy możliwość szerszego zbytu naszych produktów na rynkach Bliskiego Wschodu.

NOWY POLSKI SYSTEM PIENIĘŻNY.

W uzupełnieniu przedwczorajszego telegramu podajemy bliższe szczegóły nowego systemu pieniężnego w Polsce, wynikłego z ustawowego ustabilizowania złotego, który zatrzymał dawną nazwę, faktycznie jednak stał się nową walutą. Jak wiadomo dawny złoty był równy t. zn. jednostce monetarnej unji łacińskiej, obecny złoty jest jednostką narazie mniejszą, co się wyraża większą ilością wybijanych monet z 1 kg. złota.

W sprawie tej odbyło się dnia 27 bm. posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem Wiceprezesa R. M. P. Bartla. Uchwalono projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany przepisów o systemie pieniężnym. Wydanie tego rozporządzenia pozostaje w ścisłym związku z ogłoszonym niedawno planem stabilizacyjnym.

Art. 1 tego rozporządzenia postanawia, że wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznie jego prerogatywą. Art. 2 wymienia rodzaje monet, które będą przez Państwo wybijane, a mianowicie: monety złote w sztukach po 100 zł., 50 zł., 25 zł., Srebrne: 5 zł., 2 zł., młkowe: 1 zł., 50 gr., 20 gr., 10 gr. Brązowe: 5 gr., 2 gr., 1 gr. Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata. Złote monety będą wybijane ze stopu, zawie-

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 29. X. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	W Warszawie	Katowice	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Praga	Zurych	Wiedeń
				Przedp.	Konto								
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	47.05	43.50	—	—	—	58.10	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 Gd. gr.	—	—	—	81.63	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	20.38 ^{3/4}	23.80	—	—	123.85	—
Belgia	5 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	58.39	34.94 ^{3/4}	13.94	—	—	72.20 ^{1/2}	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	797	—	—	—	313	—
Budapeszt	6	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	23.27	27.83 ^{1/2}	—	—	—	90.71 ^{1/2}	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 gd. h.	—	—	—	168.87	12.08 ^{1/2}	40.31	—	—	208.95	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	112.32	18.17 ^{1/3}	26.63	—	—	139.05	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.52	43.32	—	20.41	—	4.87 ^{3/32}	—	—	25.25 ^{1/4}	—
New-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.92	8.88	—	4.19	4.87 ^{3/32}	—	—	—	5.1847 ^{1/2}	—
Paryż	5	100	100 fr. fr.	35.09	34.91	—	16.55	124.09	3.92 ^{1/2}	—	—	20.35 ^{1/4}	—
Praga	5	105.01	100 z. czesk.	26.43	26.35	—	12.415	164.31	—	—	—	15.36 ^{1/2}	—
Rzym	7	100	100 l.	—	—	—	22.875	39.14	5.46 ^{1/2}	—	—	28.33	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172.38	171.52	—	80.80	25.25 ^{1/8}	19.29	—	—	139.60	—
Sztokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	112.79	18.09 ^{1/8}	26.93	—	—	73.20	—
Wiedeń	6 1/2	105.01	100 szw.	126.16	125.64	—	59.16	34.49	—	—	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski. — Banque de Silésie.

KONJAKI

v. S. O. P.

Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médical — Winiaki mieszane

Winkelhausen

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

WÓDKI - LIKIERY

Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morełówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

Rekordowa czynność!

Damskie półbuty GoodvarWelt marka „Star“ z 27.8
Damskie półbuty pierwszorzędnego wyrobu z 28.75

Neustadt w gmachu **Kino Kamer**

Osiadłem w Katowicach
Dr. med.

Kazimierz Wędkowski

lekarz specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie. Przyjmuję w szpitalu Miejskim ulica Raciborska Nr. 27.

od 11. — 1. w południe

i od 4. — 6. po południu

4607

Telefon 24 06 i 841.

Telefon 24-06 i 841.

Polski salon kwiatów

Cecylii Rozmus, Katowice, Kościuski 5
poleca na Wszystkich Świętych we wielkim wyborze: wieńce, kwiaty doniczkowe wazonki po cenach niskich.
Uwaga! Dla brzozy Brzozyk zniżka.

Ciepłe opaski na brzuch

przepaski przepuklinowe, szelki (prostotrzymacze) Higieniczna wkładki do bucików.
R. TILLER Dom Sanitarny
BRÓL - HUTA, Rynek 2

Najtańsze MEBLE

wyroby tapicerskie poleca na dogodnych warunkach.
Warszawski Skład Mebli
Katowice Młyńska 5
Krolewska Huta ul. Wolności 1.

Baczność! Baczność!

Olbizymi wybór

MEBLI

własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca:

E. Winkler, Rybnik przy starym kościele. Tel 1044

Naraty
miesięcznik
13 zł
pierwsza wplata 36.00 zł



Kromczyński
Bogdan
Aleje Marcinkowskiego 5.



Marnotrawienie sił.

Kto z nas nie wie o tem, iż rolnik musi zwrócić roli pochłonięte przez rośliny składniki użyźniające?

Tak samo rzecz się ma ze zdolnościami twórczymi człowieka. Za dużo wymagamy od naszego zdrowia, zdaje nam się przytem, iż możemy je zachować, stosując dawne metody odżywiania. Wskutek tego też człowiek jest stworzeniem najsłabszym. Zastanówcie się tylko, wiele osób umiera w kwiecie wieku lub starzeje się przedwcześnie, wiele kobiet jest wyczerpanych i jak ważną rolę gra ich zdrowie w życiu całej

rodziny?

Roli zwracamy wszystkie składniki niezbędne do utrzymania jej wydajności. Człowiek, pragnący stawiać opór warunkom współczesnego życia, musi koniecznie używać środka wzmacniającego, szczególnie w okresie nadmiernej pracy, przy pierwszych oznakach osłabienia i wyczerpania.

Najznakomitszym środkiem wzmacniającym jest bez wątpienia



filizanka

OVOMALTINE

na pierwsze śniadanie.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).



Baczność Siekarze!

Najlepszą margaryną
do pieczenia (Zichbutter)

jest marka

„BLÄTTERGUNST“

Zastępca: J. Labisz, Katowice, ul. Wojewódzka 17

Skład fabryczny: Katowice, ul. Głębiściowa 8. Tel. 2158

Druki

wszelkiego rodzaju dostarczają

Zakłady Graficzne

Polonia

Sp. Wydawn. w Katowicach

JEŻE LI KASZLESZ,
SIE CZUJESZ PRZEZIĘBIONY,
MASZ BÓLE GARŁA
UZYWAJ
PASTYLKI „NEO”
FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA
B. KROGULECKI
WARSZAWA

U KESSLA

kwitną znów drzewa!

Najprzyjemniejszy lokal rodzinny.

Pierwszorządna warszawska — i wiedeńska kuchnia —

Obfity bufet z zimnymi przekąskami Codziennie

Koncert i dancing

W niedziele i święta o godz. 5

! **Merbitka** !

Większe przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje

inżyniera górniczego

z dyplomem uznanym w Polsce dla objęcia stanowiska kierownika ruchu na kopalni zaraz lub w terminie późniejszym.

Warunki: polska przynależność państwowa, zupełna znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Oferuję z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw, jakoteż z zapodaniem żądanego wynagrodzenia składać do „Polonii“ Katowice pod „Nr. 4589“.

Potrzebny do Kina Zagłębie w Sosnowcu

skrzypek

Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę. Oferuję składając: **Kino Zagłębie, Sosnowiec, do 5-go listopada 1927 r.** 4586

Poszukujemy

komisjonerów

do skupu ziemiaków i siana. Telefoniczne oferty upraszamy pod **Schumann G. m. b. H.** Berlin-Halensee Katharinenstr. 9. Telefon. **Uhlan 1793.**

Stara wprowadzona firma, istniejąca od 50 ciał, z olbrzymim lokalem, sklep z wystawami i skład z odpowiednim personelem w Warszawie na Nalewkach przy imie

przedstawicielstwo

lub wyłączną sprzedaż z dziedziny galanterijnej, skórzaney lub innej masowego zbytu. Oferty sub: „Poważni reflektanci“ do Towarzystwo Real. Międz. j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

W szkole położnych

Dr. Stawieński wykłady rozpoczynają się 7 listopada o godzinie 2-iej popołudniu w sali Stowarzyszenia Pracowników Handlowych w Sosnowcu, przy ul. Dębińskiej 13. p.

BACZNOŚĆ FORDISCI OKAZJA

Rozwierarki :: Reibbahlen :: do szekli Nr. 2713 zł, 15. za sztukę. Rozwierarki :: Reibbahlen :: do panewek tłokowych Nr. 30221/2 zł, 20 za sztukę.

Posłateczki i zapas stęczy. Autoryzowane przedstawicielstwo „Fordmotor-Company“

„Autoservice“ Katowice, ul. Damrota Nr. 2

WIENCE

żywe i sztuczne kwiaty na groby po tanich cenach poleca

Józ. Hoffmann :: ogródnictwo Katowice, Powstańców 45.

Poszukujemy zaraz

2 auta ciężarowe

w dobrym stanie 4—5 ton z przyczepką do kupna lub wdzierżawienia.

Oferty pod Nr. 4577 do Polonii w Katowicach.

SZKŁO-KRYSZTAŁY

OLDT & GROSS
W. H. OLDT
KATOWICE UL. 3 MAJA 26
TOWARY SKÓRZANE
PERFUMERIA

Ważne dla filatelistów!

Najnowsze

Michaelsa katalogi znaczków pocztowych (z cenami rynkowymi)

już nadeszły i wysyłamy takowe za załączeniem pocztowym lub poprzedniem nadesłaniem należności.

Ceny wraz z kosztami przesyłki i pakowania:

Europa zł 12.50, reszta świata zł 16.50

Oba katalogi w 1 tomie zł 22.50

Księgarnia i Drukarnia

„**Polonji**“

Rybnik, ul. Zamkowa 8

Wytwórnia Kolder i MateracówPrzyjmuje się także Koldry
i Materace do przerobienia.**Jan Cyganek Katowice Kościuszki 14**Urzednikiem państwowym
i komunalnym udziela się kredytu na spłaty ratami.**SKÓRY**w kruponach, połówkach i juchty (falledry)
po cenach fabrycznych, otworzyliśmy skład
fabryczny u p. **HENRYKA GEMROTA**
w **Król. Hucie**, ul. 3-go Maja nr. 56.**BRACIA ŻUREK****ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO GARBARSKIE
w RYBNIKU.**Powołując się na powyższe zapewniam
P. P. Interesentom rzetelną i solidną pod
każdym względem obsługi.**HENRYK GEMROT****KRÓL. HUTA, 3 go Maja 56. Tel. 1306.****DOM OBUWIA****M. KUPCZYK • KRÓL. HUTA**

ulica Wolności 22, obok Apteki pod Lwem.

Telefon 1187.

Poleca bogaty wybór wszelkiego rodzaju
obuwia w najnowszych modelach i kolorach.Stały napływ pierwszych nowości — — —
— — — wyrobów krajow. i zagranicznych

Uwzględnia się spłaty ratami.

ELEVATOR**Spółka Akcyjna, dawn. Teodor Holtz i Kania & Kuntze****Konstrukcje żelazne
Budowa aparatów
wózków wydobywcze
kłałki wydobywcze
urządzenia transport.
dźwigi i krany****stal formowa
koła zębate
kształtówki
zwrotnice
krzyżowniki
złożenia kołowe**

4594

Fabryka maszyn Odlewnia stali**Katowice G. St.****ul. Kamienna 4.****Nowoży sztuczne!****Ziemniaki!****Masiona!**Generalna reprezentacja na Górnym Śląsku - Zjednoczenia Polskich
Fabryk Maszyn i narzędzi rolniczych w Warszawie.**Wszelkiego rodzaju
maszyny i narzędzia rolnicze**z pierwszorzędnymi krajowymi i zagranicznymi
fabryk oraz oryginalne szwedzkie wirówki i przy-
bory mleczarskie jak masielnice, konwie do mleka
i t. p. dostarcza po cenach fabrycznych i na do-
godnych warunkach**Raffelsen Hurtownia Towarów****Oddział Maszynowy****Katowice, ul. św. Jana nr. 10 — Tel. 643 i 630**

oraz filje:

w Lublińcu, ulica Mickiewicza 37 tel. nr. 59**w Wodzisławiu, ul. Dworkowa 17. tel. nr. 95**

Zastępcy (agenci) za wysoką prowizją poszukiwani

4534

Basza!**Futra** szycie, przeróbki i od-
świeżanie podług na-
nowszych modeli. Robota solidna
„FUTRO”, Szopena Nr. 2.**Wapno, Cement, Gips,**Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)**Płyty terrakotowa i ściennie,****Licówki, Płyty cementowe****i Klinkiery żelazne,****Robert Streif, Katowice**

Biuro i Składnica Wo 463

przy **ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192****NEFOMAKKIE pigułki z marką Zakonnika**
znane od 1602 roku.**Recepta na żółdki, chronią od
reumatyzmu, cierpień wątroby,
nadmiernej otyłości, artrytyzmu
uderzeń krwi do głowy, usm-
erzają hemoroidy, czyszczą krew
i przy skłonnościach do obstrukcji
są łagodnym środkiem przeczysz-
czającym. Używaj 1 do 2 pigułek na
noc. — Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki.
Harczewski — Tuszyński, Warszawa
Trebacka 4.
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”.**Firma nasza zreorganizowana i roz-
budowana na towarzystwo akcyjne
polecą się do:

- I. **Przewozów międzynarodowych.** Transport wyrobów gór-
nośląskich drogą lądową, rzeczną
i morską, oraz towarów i śro-
dów z zagranicy do Polski.
- II. **Składowania tranzytowego,
cłenia, inkasa.** Składowanie
towarów tranzytowych i impor-
towych, cłenie, inkaso, własny
dom składowy z własną bocznica
kolejową.
- III. **Międzynarodowych trans-
portów mebli i spedycji.**
Opinia, jakiej zażywa nasza fir-
ma, jako najpoważniejsze przed-
siębiorstwo tego rodzaju, daje
gwarancję najlepszej obsługi.

Emil Tücking

Spółka Akcyjna

Katowice, ul. Kochanowskiego 3

Telefon biura: 2062

składu: 464

Adres telegraficzny: Transtücking.

ZEPITH**Zegarek****miej zawsze
i wszędzie.****Baczność!**Polecam wielki wybór zegarów stojących
i ściennych, zegarków kieszonkowych i
ręcznych, różnego rodzaju nakrycia stoł-
owe, papierosnice, obrączki ślubne, pierście-
nie i wyroby szklane po cenach i warun-
kach umiarkowanych. 4599**Henryk Feld****Królewska-Huta ul. Wolności 16, tel. 1660****BIURO ROEMISCH****Katowice, ul. Wolności 3. Tel. 958**

P. K. O. 304871

podejmuje się uzyskania wszelkich

KART CYRKULACYJNYCH na r. 1928

Kompletne załatwienie formalności jak

corocznie tylko przez moje biuro.

**Rzeczą zaufania jest przejściowe złoże-
nie karty cyrkulacyjnej. Dla uniknięcia
nadużyć trzeba dokument wręczyć tylko
biurowi, które jest godne zaufania. 1832****„RADIO“ ZAKŁADY
ELEMENTÓW****Królewska-Huta**

Telefon 792. ul. Mieleckiego 27. Telefon 792.

Fabrykują pod gwarancją:

**nałóżcie baterie anodowe, elementy wszel-
kiego rodzaju jak również baterie do lamp
elektr. kleszonkowych dla całej Polski. 4008****W niedziele, poniedziałek i wtorek**
we wszystkich naszych ołnach wystawowych będzie**wystawa tylko prawdziwych
dywanów wschodnich****i mostków.**Dywany wyjątkowej piękności. Dla
znawców prawdziwych dywanów
korzystna okazja kupna
Żadnych cen fantastycznych, tylko
jakkąprzystępniejsze ceny rynków
światowych a to z powodu spro-
wadzania towaru wprost ze źródła.
Na każdej sztuce będzie uwidocz-
niona cena. — Sprzedaż od środy
począwszy.
Udogodnienia w zapłacie.**Dywan
Walter****Katowice**

ul. Młyńska 5.

Tel. 335.

nie trudną miałoby robotę, gdyby się teraz znaleźli w pobliżu.
Na szczęście dla zbiegów, niezmacona cisza panowała w głę-
bokim wąwozie, którym posuwali się noga za nogą, dążąc ku
holenderskiej granicy.Wreszcie Smith dobrał sobie do pomocy dwóch silniej-
szych mężczyzn, a Włocha wysłał naprzód do Godfrey'a, aby
mu przedstawił niepodobieństwo kontynuowania pochodu w
takich warunkach i konieczność spędzenia nocy gdzieś w po-
bliżu.Ferucci biegł ochoczo. Po drodze miał pojedynczych
ludzi lub grupki całe, a wszędzie umiał rzucić kilka słów za-
chęty i pocieszenia. Droga wiodła wciąż pod górę, lecz na-
chylenie jej nie było zbyt strome. Ferucci domyślił się szyb-
ko, że idzie dnem strumienia, który wysechł wprawdzie obec-
nie skutkiem suszy, ale który musiał przybierać rozmiary ol-
brzymiego potoku w czasie żywiołowych opadów atmosf-
rycznych, skoro sobie takie koryto wyrzeźbić potrafił.W miarę posuwania się pod górę, zwężał się szeroki wa-
wóz, stawał się zwolna głęboką a wąską szczeliną, pomiędzy
dwoma niebotycznymi ścianami. Później zaczęły się kurczyć
owe ściany skalne, malały coraz bardziej i można było przewi-
dzić, że gdzieś dalej zniżą się prawie do poziomu dna jaru...Jakoż po przebyciu kilkuset metrów zoczył rozprawia-
jącą z żywieniem grupę towarzyszy, a wśród nich Hookera i
przewodnika-krajowca, którego schwycili w lesie w pierwszą
noc od wyjścia z kopalni. Był to mieszaniec, dziecko Malaja
i Chinki, co łatwo było poznać po barwie skóry i rysach twa-
rzy, a przedewszystkiem oczach. Przyprowadzony przed ob-
licze starszyny oddziału białych zeznał, że pracował w plan-
tacji ryżu po stronie holenderskiej, lecz skrzywdzony przez
dozorcę wziął krwawy odwet i musiał uciekać za granicę. Tu
w Sarawak, w krainie radzów czuł się bezpieczny przed po-
ścigiem, niestety nie mógł nigdzie znaleźć zajęcia i od tygodnia
waleśał się po okolicy.— Więc drogę do granicy holenderskiej znasz dobrze? —
zagałnął go Godfrey Hooker, a kiedy mieszaniec odpowie-
dział twierdząco, dodał:

— Zaprowadzisz nas tam jutro!

— Jutro? O panie potężny, ani za trzy dni do granicy
nie dotrzemy, a zresztą ja tam nie pójdę. Zabiliby mnie na-
tychmiast.Hooker przyrzekł mu wówczas, że na granicy go zwolni
i jeszcze go hojnie obdaruje na drogę. I Czang został prze-
wodnikiem zbiegów. W czasie odpoczynków wieczornych
bawił tych, którzy język malajski rozumieli opowiadaniem o
przygodach swego nader barwnego życia. Polubili go w cią-
gu tego krótkiego czasu niemal wszyscy z wyjątkiem Smitha.— Nie podoba mi się ten człowiek! — mówił Anglik do
przyjaciół:

— Przedewszystkiem łże jak najęty, płata się w swych o-

Wytwórnia wyrobów ortopedycznych

Specjalny warsztat sztucznych rąk, nóg, gorsetów ortopedycznych, wkładów do — nóg płaskich i t. d. —
Wyrób wszelkich lekarskich instrumentów oraz specjalna reparacja i nakładowanie instrumentów chirurgicznych.

Królewska Huta **J. KNEJSKI** ul. 3-Maja 52.

Najtańsze źródło. Udzielamy kredytu.

firma J. Altmann

Katowice, ulica Wojewódzka 24.

dojście tunelem od kawiarni „Astoria”.

Poleca na sezon jesienny i zimowy duży wybór konfekcji męskiej i dziecięcej oraz przyjmujemy zamówienia z własnych materiałów. 4991

Fabryka Stolarska

(Podlesie) W KĘTACH (Podlesie)

przyjmuje wszelkie roboty budowlane i meblowe po przystępnych cenach. Kształtujemy na życzenie!

F. SZATANEK

Garnitury klubowe skórzane i gobelinowe, kanapy pluszowe, leżaki i materace wysyła wszędzie franko dom, bezwzględnie najtańsze źródło zakupu, również dla odsprzedawców

H. Drobek Król. Huta

Wytwórnia mebli klubowych oraz wszelkie roboty wchodzące w zakres tapicerstwa

Wprost dworca.

ul. Dworcowa 15, róg Sienkiewicza. Tel. 1174

Futra! Nowooforzony Futra!

Pierwszorzęd. dyktomowany zakład kuśnierski

Szymona i Leona Bienenfelda w Katowicach, ulica Poprzeczna 14, I. piętro.

Przyjmujemy

wszelkie zamówienia w zakresie kuśnierstwa wchodzące z własnych jak również powierzonych materiałów.

Specjalność: Futra damskie.

Wykonujemy według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich.

Ceny niskie.

Ceny niskie.

Uprasza P. T. Klientelę o liczne odwiedziny

Wielki wybór! Tanie ceny!

M e b e l e !

Sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie, szafy, bielizniarki i t. d.

poleca

M. K u r c

właśc. R. Bendkowski Rybnik, Raciborska 22.



Mój szlagier

D. Czwiklitzer

KATOWICE, UL. 3 MAJA 18.

FABRYKA MYDEŁ TOALETOWYCH.

Ignacy Cypres

KRAKÓW

ulica Szewska 13 a



wysyła mandoliny

włoskie 25-30 zł

skrzypce ze smycz-

kiem od 22 zł, har-

monie ręczne, 2 re-

gistry 25 zł. wiedeń-

kie 1-rzęd. 35 zł. Ore precyzyjny z tańcuszkiem 13 zł. płaski Roskopf zegarek „Emigna” 22 zł. budziki 14 zł. Cennik ilustrowany darmo i opłatnie. 4439

Ozdoby Grobów

na wszystkich Świętych

po niskich cenach u Firmy

Maks Riemey, Katowice

Dyrekcja 9-11

Dyrekcja 9-11

Stużąc i po-

ny do dzieł

poleca

Berta Eisenberg

Biurowie pośrednic-

stwa pracy, Kato-

wice, ul. 3 Maja

L. 11. Tel. 1605

Miel 3405

10. i 11. listopada odbędzie się ciągnięcie I-szej Klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Loteria ta jest najlepszą w świecie. Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana zł.

6 5 0 . 0 0 0

oraz 65.000 wygranych na ogólną sumę **zł. 19.994.999**. Nabywajcie Losy w najszczęśliwszej kolekturze Polski Zachodniej w **Górnośląskim Banku Górnictwo-Hutniczym s. A. w Katowicach, Św. Jana 16**, telefon 24-38 konto P. K. O. nr. 304.761, Oddział Król.-Huta, Wolności 26, tel. 14-10. U nas nikt przegrać nie może! Dotychczas wypłaciliśmy grającym u nas z górą

trzy miliony zł. w różnych wygranych.

Orginalne plany gry i tabele wygranych darmo.

W tym miejscu wyciąć i przelać nam pocztą:

Zamówienie

Do

Kolektury Górnośl. Banku Górnictwo-Hutn. S.A.

w Katowicach

ul. Św. Jana 16

Zamawiam do I. klasy 16. Loterii Państw.

..... ćwierć losów

..... połówek

..... całych losów

Należność wpłacam na konto czek. P.K.O.

Nr. 304761, lub pobrać pocztą.

Imię i nazwisko.....

Dokładny adres.....

P. I

Środkiem komunikacyjnym go-

donym Europejczyka XX-go wieku

to samolot.

— 230 —

powieściach z tysiąca i jednej nocy, a co najważniejsze, zauważyłem, że niezwykle się ucieszył na wiadomość, że będzie naszym przewodnikiem. Wyście tego może nie spostrzegli, lecz ja ujrzałem doskonale dziwny blask jego oczu, kiedy mu Godfrey zaproponował doprowadzenie nas do granicy.

Ferucci mógł teraz stwierdzić naocznie bezpodstawną podejrzenia towarzysza, gdyż zaledwie się wychylił z poza zakrętu wąwozu i dojrzał go w grupie stojącej koło Godfreya, ktoś zawołał:

— Jesteśmy u celu. Stąd widać już granicę holenderską...

Chwilę później przybyły wydał głośny okrzyk zachwytu. U jego stóp rozciągała się obszerna dolina, zewsząd okolona górami. Szczytami pasma przeciwległego biegła właśnie granica, upragniony cel uciążliwej wędrówki.

Czang stał się podwójnie wymowny:

— Należy zejść po zboczu, przeciąć w poprzek dolinę, znowu wspiąć się w górę i już będziecie na tamtej stronie...

Ktoś zauważył, że zejście w dolinę wcale nie będzie łatwym zadaniem. Zbocze było bardzo strome i zupełnie pozbawione wszelkiej roślinności, której mogłyby się czepląc ręce zstępujących...

— Na szczęście będziecie tylko schodzić na dół, a nie wspiąć się pod górę. Ja uciekałem w przeciwnym kierunku, a przecież przebyłem tę drogę. I sam byłem w dodatku. Przeciwległe zbocza są dużo łagodniejsze. Znajdziecie tam ścieżki, wydeptane przez myśliwych.

Ferucci przypomniał sobie nagle podejrzenia Smitha.

— Dlaczego mówisz: „znajdziecie”. Przecież ty pójdziesz z nami i wskażesz nam drogę.

Czang zmieszał się widocznie. Zaczął się zasłaniać umową, odwoływał się do Godfreya. Wszakże miał doprowadzić kolumnę tylko do granicy.

— Która biegnie szczytami tamtego pasma — zaznaczył Włoch.

Postanowiono zaczekać nadejścia wszystkich towarzyszy. Ferruci pospieszył naprzeciw Smitha, aby się z nim podzielić spostrzeżeniami, dotyczącymi osoby przewodnika. Kiedy wreszcie cały oddział zgromadził się ponad karkołomną ścieżyną, rozpoczęto zawzięte spory na temat, gdzie spędzić noc. Nieliczna garstka proponowała krótki odpoczynek i kontynuowanie marszu, aż do osiągnięcia granicy...

— Tam dopiero będziemy bezpieczni naprawdę! — mówił Smith.

Olbrzymia większość przyjęła drwinami jego projekt. Tu chcieli wycpać. Ani kroku dalej. — Po co się spieszyć, skoro granica tak blisko. Wogóle cały ten warjacki pochód bez wytchnienia, nie miał najmniejszego sensu. Wa-Tunga myśli o własnej skórze, nie o pościgu, o ile wogóle coś wie już o buncie — wołali na wyścigi maruderzy.

Hooker znalazł wyjście kompromisowe.

Przewielebnemu Duchowieństwu, wszelkim organizacjom społecznym, Związkom i Stowarzyszeniom Zawodowym najuprzejmiej podaję do łaskawej wiadomości, że dla wygody Szan. Zarządów wymienionych Stowarzyszeń **otworzyłem w dniu 1-go października br.**

AGENTURE

którą powierzyłem mojemu przedstawicielowi p. Bronisławowi Iglińskiemu w Królewskiej Hucie, ul. Ks. Skargi 12, tel. 215.

Dziękując za dotychczasowe względy, proszę zarazem o łask. dalsze poparcie mojej nowej placówki i pokrywania swych zapotrzebowań w wyżej wymienionej agenturze.

Z głębokim poważaniem

Poznański Zakład Haftów Artystycznych Juliusz Zimnisz

właśc. JAN LUGIERSKI.

Poznań, ul. 27 Grudnia 16, I. piętro, dom tylny, tel. 25-35.

Adres telegraficzny: Ręcznohaft, Poznań.

Powołując się na ogłoszenie powyższej firmy pragnę zaznaczyć, że wszelkie zamówienia skutecznie będą ku dobru ogólnemu a przedewszystkiem starać się będę najwybredniejsze wymagania tak dawniejszych jak i nowych klientów w zupełności zadowolić. Artystycznym wykonaniem, jakością materiału a przedewszystkiem najniższymi cenami zjednała sobie wyżej wymieniona firma nie tylko rozgłos lecz największą ilość zamówień nawet z zagranicy.

Z poważaniem

Bronisław Igliński

Szukaj

a znajdziesz szczęście

kupując **Losy** 16-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej u słynnej ze szczęścia

Kolekturze
Śląskiego Banku
Tranzytowego S.A.
Katowice, ul. św. Jana 11.
Telefon nr. 1033 i 1133

trafisz na drogę powodzenia.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana
z 650.000

oraz wygrane po zł 400.000,—
250.000,—, 100.000,—, 75.000,—,
60.000,—, 50.000,—, 30.000,—,
25.000,— itd.

na ogólną sumę
zł 20.000.000,—

Cena losów niezmienniona.

Cały los złotych 40 —, pół losu 20. —,
czwarte losu 10. — 1503

We własnym interesie każdy gracz powinien w naszej szczęśliwej kolekturze. Zmówienia wysyłamy odwrotną pocztą. Rachunek P. K. O. 300.649.

Blągnięcia i klasy odbędzie się już w dniach 10. i 11. listopada 1927 r.

Przejdźcie się
brak losów.

Skład Fuler i Kapeluszy

Jan Wieroński

Król Huta, ul. Piłsudskiego 1
Rok założenia 1904.

Polecam P. T. klienteli swój obficie zaopatrzony skład w pierwszorzędne futra krajowe i zagraniczne.

Wielki wybór kapeluszy i czapek.
Wszelkie roboty krawieckie.

Na słotne dni jesienne
nieprzemakalne płachty i opony

polecam:

Noczyński Sp. z ogr. odp.
Tel 1243 i 520 Katowice Marjańska 18 a

Nowość!

Każdemu dobrze sytuowanemu obywatelowi każdego stanu i zawodu dajemy sposobność zaopatrzyć się w

garderobę męską podług miary jak ubrania spacerowe, ubrania sportowe, zakłady, smokingi, raglany, narzuty, płaszcze itp. podług naszego nowo zaprowadzonego systemu po najniższych cenach na 3 miesięczną spłatę podług najnowszych modeli w eleganckim wykonaniu.

Przy zamówieniu nie wpłaca się!

Przy dwóch przymiarach, które będą u zamawiającego przedczwarte, zostanie pierwsza rata podług życzenia wpłacona. Reszta po dostarczeniu, w 3 ratach miesięcznych. Za dobre wykonanie gwarantujemy. Tylko pierwszorzędne materiały bielskich fabrykatów, jak również tylko najlepsze dodatki będą używane.

Dyskretna zapewniona.

Zadanie natychmiast odwiedzenia naszego zastępcy. (Miejscowość obojętna), z podaniem czasu i przedłożeniem najnowszych kolekcji wzorów i modeli pod adresem: „Elegant” do biura wydawnictwa A. Springer, Bielsko.

Gramofony — szafkowe — ciekawe — kufelkowe — i inne

Płyty gramofonowe nain. utwory mandoliny, lutnie, skrzypiec, czela, cytry, harmonijki ustne i różne, lampki kieszonkowe i białe

Aparaty radiowe oraz części poleca po cenach hurtowych

Allegro-Werke
Telefon 1461 Katowice Mielecka 30

Nareszcie mamy porządne wyroby krajowe!

Futra i Skóry

Sp. z o. o.

w Brzeziu n. O. pow. Rybnicki

Przedstawicielstwo na Śląsk, Poznańskie, Pomorze i Zagłębie Dąbrowskie

B. SZAFLIK

Telefon nr 806 **KATOWICE** ul. 3 Maja nr 18

Sprzedaż hurtowa: Katowice, ul. 3-go Maja nr 18, telefon 806

Sprzedaż detaliczna: Katowice, „Merkur” Dom bławatów, ulica 3-go Maja nr 15, tel. 301

Urzędnikom stałym instytucji rządowych i prywatnych udzielamy dogodnych warunków zapłaty.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

w **Warszawie**, **Leon Chmura**, plac Krasińskich 8a, tel. 406 97

w **Krakowie**, **David Schneider**, ul. Dittowska nr 56

w **Gdańsku**, **Jerzy Mann**, Rynek nr 6

w **Lipsku**, **Jacques Fischer**, Brühl 70, telefon nr 21-897.

Tylko baterie „Eksport”
poszukuje klientela!



Do nabycia w składach elektro-technicznych.

Krakowskie konserwatorium taneczne

pod. dyr. **W. Doliński** rozpoczyna w **paźdź. 4-go** listopada w **Sali Wypoczynkowej** ulica **Św. Jana** nowe kursy

Tańców najnowszych

według metody uchwalonej na międzynarodowym zjeździe nauczycieli w Wiedniu.

Towarzystwo do borowe.

Naukę prowadzi pierwszorzędny pedagog art. bał.

4592

Alfred Walden Hankus.

Dla **fabryki chemicznej** poszukiwany do wydzierżawienia w **zagłęb. węg. głowem** (najdalej 40 km od Katowic

OBJEKT FABRYCZNY

wielkości około **300-600 m²** zabudowanej powierzchni z torem przemysłowym lub też w bezpośrednim sąsiedztwie toru.

1823

Oferty ze wszystkimi szczegółami pod „R. P. R.” do Biura ogłoszeń „PRASA”, Kraków, Karłowicza 18

Ogłaszaj się tylko w Polonii

20 milionów

ogólna wygrana.

16-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

Losy do I. klasy 16-tej Loterii Państw. są do nabycia w największej i najstarszej kolekturze

Franciszka Moja

Królewska Huta Wolności 47

Tel. Nr. 1634 P. K. O. Nr. 305-098.

Główna wygrana

650.000 zł.

Wygrane po 400 000 zł., po 250.000 100.000, 75.000, 60.000, 50 000 itd.

Każdy 2-gi los musi wygrać!

Cena losów niezmienniona.

1/4 losu zł. 10. —

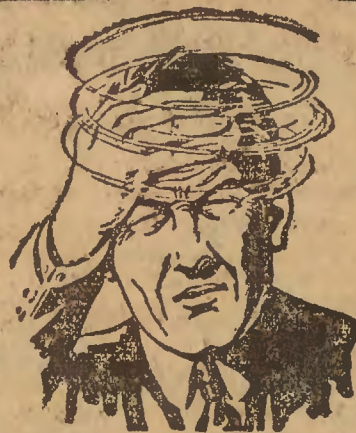
1/2 losu zł. 20. —

1/1 losu zł. 40. —

Kup los u mnie, a uszczęśliwisz siebie i swoją rodzinę. W ostatnim ciągnięciu kolektura moja wypłaci szczęśliwym nabywcom kilkaset tysięcy złotych.

Zamówienia skutecznie się odwrotną pocztą.

4049.



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Łoła z Gór Harcu D-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie oczyszczają krew a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.

Łoła z Gór Harcu D-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczne nieużyte oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów następstwem, których jest reumatyzm i artretyzm.

Łoła z Gór Harcu D-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierp hemoroidalne.

Cena 1/2 pudełka zł 1,50
podwójne pudełko „ 2,50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Wiedza i zdrowie, że najlepszym środkiem odżywczym dla dzieci, zalecanym przez lekarzy jest



Budziki

Zegarki męskie i damskie

Obrączki ślubne

Kolczyki

największy wybór.

Ceny niższe.

P.F. Janotta

Katowice

ul. 3-go Maja 13.

Na raly! Na raly!

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Klientelę, że posiadamy na składzie wielki wybór

maszyn do szycia i rowerów

po cenach konkurencyjnych.

Stare maszyny przyjmują się tytuł. zadatku po najwyższych cenach.

Za gotówkę udzielamy rabatu. Na żądanie telefoniczne lub piśmiennie wysyłamy agenta.

Blitz & Co.

Katowice, ul. Miejska 3 kiego
Telefon nr. 2233.



PRACOWNIA SKŁAD FUTER

LANGER I SAL

SOSNOWIEC

WIELKI WYBÓR CENY KONKURENCYJNE DOGODNE W WYBORZE

WIELKI WYBÓR CENY KONKURENCYJNE DOGODNE W WYBORZE

B* A* R* U* M

4 maszły

Cyrk olbrzym - Cyrk olbrzym

Bytom G. Śl. -:- Viktoriaplatz.

Codziennie o godzinie 8-mej wieczorem cuda BARUM.

W niedzielę, dnia 30 i w poniedziałek, dnia 31 października 1927 r. odbędą się 2 przedstawienia, popołudniu o godz. 3-ciej i wieczor. o godz. 8-mej. Popołudniu ten sam program jak i wieczorem. Na popołudniowym przedstawieniu dzieci płacą połowę ceny. Dla szkół specjalne ulgi. W niedzielę rano od godz. 10 do 12 1/2 oglądanie zwierząt. Otwarta próba i koncert. Przedprzedaż biletów w składzie tytuńowym D. Königsberger, Bytom G/Śl. Kaiser Franz-Josefplatz 6. Telef. 4533 i od godz. 10 rano bez przerwy przy kasach cyrkowych. Specjalny plac dla samochodów. Rowery będą strzeżone przez dozorców cyrku. — Cyrk jest dobrze ogrzany.

Wolne posady

Podróżujący z branży kolonijnej G. Śl. dobrego wprowadzonego poszukiwany. Zgłoszenia przyjmują „Polonia” pod: „Podróżujący”. 4650 a.

BIURO handlowo-informacyjne o zdolności kredytowej poszukuje we wszystkich miastach i miasteczkach Górnego Śląska stałych korespondentów-informatorów, za odpowiedni wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne należy skierować do „Polonia” pod: „B. A.” 4587 a.

Rutynowana maszynistka, możliwie ze znajomością polską niemiecką poszukiwana. Zgłoszenia do „Polonia” pod: „Zakłady 316”. 4664 a.

POSKUKUJE się początkującą siłą biurową, władającą polskim i niemieckim. Oferty należy skierować do „Polonia” pod: „Pracownicy”. 4653 a.

DZIELNA, pierwszorzędną kucharkę poszukiwaną od zaraz. Zgłoszenia kasy no Seidel, Ruda. 4651 a.

Korespondentkę polsko-niemiecką biegłą pisać na maszynie oraz znającą

buchalterię przyjmujemy za raz. Zgłoszenia z podaniem żądanej pensji z krótkim życiorysem składać do admin. „Polonia” pod: „Polka”. 4646 a.

CHCESZ otrzymać **POSADĘ**? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa 42. Kurs wyucza li stownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kalfografji, pisanja na maszynie, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, i nie-

mieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 4170 a.

FACH SZOFE-RA, to najpewniejszy zarobek. Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, ul. Piłarska nr. 4. Kancelaria Szkolna i warsztaty ul. J. Lea nr. 33, są najlepsze i najtańsze. Spłaty na 12 rat. Wolne mieszkania dla zamieszkałych. Piszcie o prospekty Początek Kursu 24 października 3 listopada. 4582 a.

Poszukują pracy Emerytowany wojskowy lat 40 władający po-

prawie językiem polskim i niemieckim, piszący również na maszynie poszukuje zajęć biurowego. Oferty pod: „E. W.” do „Polonia”. 4654 a.

Przewszorzedny samodzielny korespondent polsko-niemiecko-rosyjski (ze znajomością angielskiego) z wieloletnią praktyką i doświadczeniem pragnie zmienić posadę. Oferty do „Polonia” pod: „Samodzielny”. 4656 a.

Polsko-niemiecka stenotypistka poszukuje zajęcia od 4-tej godz. popoł. Łask. zgłoszenia p.: „273” do „Polonia”. 4610 a.

ABSOLWENTKA Warszawskiej Szkoły Handlowej z kilkumiesięczną praktyką bankową, poszukuje zajęcia. Zgł.: Będzin tel. 437 między 2-4. 4629 a.

ZDOLNA mianurzystka poszukuje posady miejscowości nie załężna. Oferty „Polonia”, Sosnowiec, Maud. 4630 a.

INTELIGENTNY młodzieniec poszukuje pracy magazyniera, ekspedytora, inkasenta, pomocnika buchaltera, wykończającego skromne. Łaskawe oferty Sosnowiec, Modrzewska 8 Liberman. 4657 a.

Kupna **TOKARKE** większą używaną i samochód osobowy limuzynę 4-6 osób kupię. Zgłoszenia do „Polonia” pod: „Kupno”. 4647 a.

Przy zakupie towarów prosimy dowozić się do „Polonia”. 4649 a.

Wspaniałe 5-pokojowe mieszkanie z meblami, które znajduje się w pobliżu dworca kolejowego i tramwaju jest zaraz do oddania. Telefon może być także przejęty. Zgłoszenia do „Polonia” pod: „Mieszkanie”. 4640 a.

LEKcje STENOGRAFIJ polskiej i niemieckiej w dobrym stanie. Wiadomość: Mickiewicza 4, I. p. drzwi na lewo 4663 a.

PIANINO tania do sprzedania niemiecka marka, czarne, krzyżowe, Kr. Huta, ul. Szpitalna 6. Liza-kowski. 4658 a.

DOM dwupiętrowy w przemysłowej miejscowości do sprzedania. Cena 25.000 zł. wpłata 15.000 zł. dochód miesięczny 350 zł. 4618 a.

KURS KROJU SZYCIA „Wyższej Uczelni „Władysława”, Konieckiej Damskiej, Dziecinnej i bielizny Katowice, Andrzej 2, rozpoczyna się z dniem 3 listopada przed i po południu. Wpisy 2-go bm. 4655 a.

WYJAZD za-maż wiele zamoznych pań hogałych cudzoziemek, właścicielek realności za panów również nie posiadających majątków. Wiadomość odwrótnie. Tysiące pism dziękczynnych. Starey Berlin 113. Stoliczkastr. 48. 4659 a.

DOBRE pro-sperujący sklep tytuńowy i przybórów krótkich za 1.500 złotych. Zgłoszenia do administracji „Polonia” pod: „Okazja”. 4665 a.

Unieważniam zgubione papie-ry wojskowe na nazwisko Ludwik Gońdzik, Katowice. 4653 a.

Unieważniam zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez PKU. Zgłoszenia skierować do „Polonia” pod: „Skład”. 4659 a.

DOM z piekarnią natychmiast do objęcia w przemyślewojowej miejscowości do sprzedania. Cena 16.000 zł. SKŁAD kolonialny z mieszkaniem w Król. Hucie natychmiast do sprzedania. BasteK. Katowice, 3 Ma-ja 20. 4652 a.

Wielka ilość Dywanów 2 x 4, 2 1/2 x 3 1/2, 3 x 4 począwszy od zł. 85.-

Wielka ilość Materiałów na chodniki jutowych, Boucle, pluszowych i kokosowych począwszy od 4.50

Wielka ilość Materiałów dekoracyjnych w jasnych i ciemnych madrasach, brokatów, rypsach i gobelinach.

Wielka ilość Karzutek i kap na stoły gobelinowych, perskich, pluszowych i Mokar.

Duża ilość Kolder puchowych i pikowanych z wzorami i gładkich w różnych cenach.

Wielka ilość Firanek - Kolder - Storów po niebywale niskich cenach

Przyjmujemy zamówienia na dekoracje okienne podług najnowszych projektów.

Dom towarowy

Erich Adler

Soprzeczna 7. Katowice Soprzeczna 7.

Duży Wybór! Niskie ceny!

T. Wojciechowski i Ska

skład sukna, kory i płócien Katowice, ulica św. Jana 10.

Na sezon jesienny

poleca modne materiały wełniane męskie i damskie we wszystkich gatunkach, jedwabie, płótna pościelowe, bielizniane, koce i pledy wełniane oraz wszelkie dodatki krawieckie.

99. Wzrostom specjalne ceny.

99. Wzrostom specjalne ceny.

99. Wzrostom specjalne ceny.

99. Wzrostom specjalne ceny.

MIÓD pszczelny! z własnej pasieki, najlepszej jakości wysyła za zaliczką wraz z opłatą pocztową i blaszankami. brutto 3 kg 10.80, 5 kg. zł. 14.-, 10 kg. 26.-, 20 kg. zł. 51.-. Da wid Winterfeld, Podwoleńsk, ul. Tarnopolska. 4614 a.

MEBLE wszelkiego rodzaju na dogodnych warunkach poleca Pogoda, Świętochłowice ul. Bortowskiej 15 tel. 505, Król. Huta. 3913 a.

FORTEPIANY. Pianina Pleyela z Paryża nadeszły. Wł. Bołowski (Z. Raba nast.) Kraków, Pałac Spiski. 3817 a

PAMIETAC należy, że katar kieszek, biegun. ki, uporeczywe rozwołnienia le. czy Mutabor. Rawski. Apteka Magistra Rawskiego. Warszawa 3235 a.

UWAGA! Prosimy przysłać szyfrowych nie załączać oryginałów świadectw lub uwierzytelnionych odpisów. Za zgłoszenie świadectwa załączone przy ofertach szyfrowych nie odpowiadamy „Polonia” Sp. 4661 a.

Wysprzedaż różnych towarów lokalowych oraz bielizny damskiej i męskiej. Liżyc. Targowa 4, I. piętro front. 4639 a.

FLTRA najtańsze nabyć można: Kraków pl. Mariacki 3. Magazyn frontowy. 4418 a.

SMACZNE obiadki od 12 — 5 i kolacje. Abonament taniej. Francuska 22. I. piętro. 4461 a.

Tasarek 1814

kom. sądowy w Katowicach ul. Teatralna Nr. 4

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek 31 X. br. o godz. 11-tej dopł. będę sprzedawał w komorze sądowej w Katowicach ul. Mikołowska 2., publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 pianino czarne Główni, 1 kompletny bufet jadalny, 2 stoły, 1 kanapa gobelinowa, 6 biurka z fotelami, 1 maszyn do pisania, 1 szafa na akta. 1. stolik dla palaczy.

Polonia ul. Lotnicza

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA

PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Polonia ul. Lotnicza

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA

PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Polonia ul. Lotnicza

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA

PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Polonia ul. Lotnicza

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA

PRZEWÓZ POCZTY I TOWARÓW

Polonia ul. Lotnicza

KOMUNIKACJA PASAŻERSKA

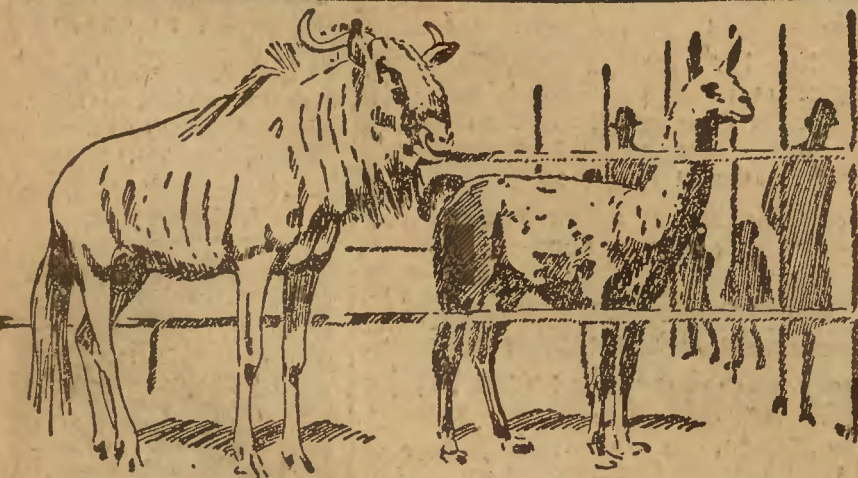
Margaryna



zastępuje najlepsze

masło naturalne

Zastępca: J. Labisz Katowice, ul. Wojewódzka 17
Skład fabryczny: Katowice, ul. Plebiscytowa 8. Tel. 2158



Ogród zoologiczny w Poznaniu

Jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki zwierząt puszczy Białowiejskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejszy chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.



Nowe kościoły na Śląsku.

1. Kongregacja
Mariańska Młodzieńców w Janowie z nowo poświęconym sztandarem.
2. Nowo poświęcony kościół Ś-tej Anny w Janowie i fragment plebanii.
3. Wyciągnięcie kuli i krzyża na nowo zbudowany kościół w Chwałowicach.
4. Organy w kościele Ś-tej Anny w Janowie.
5. Dzwony kościoła Ś-tej Anny w Janowie.



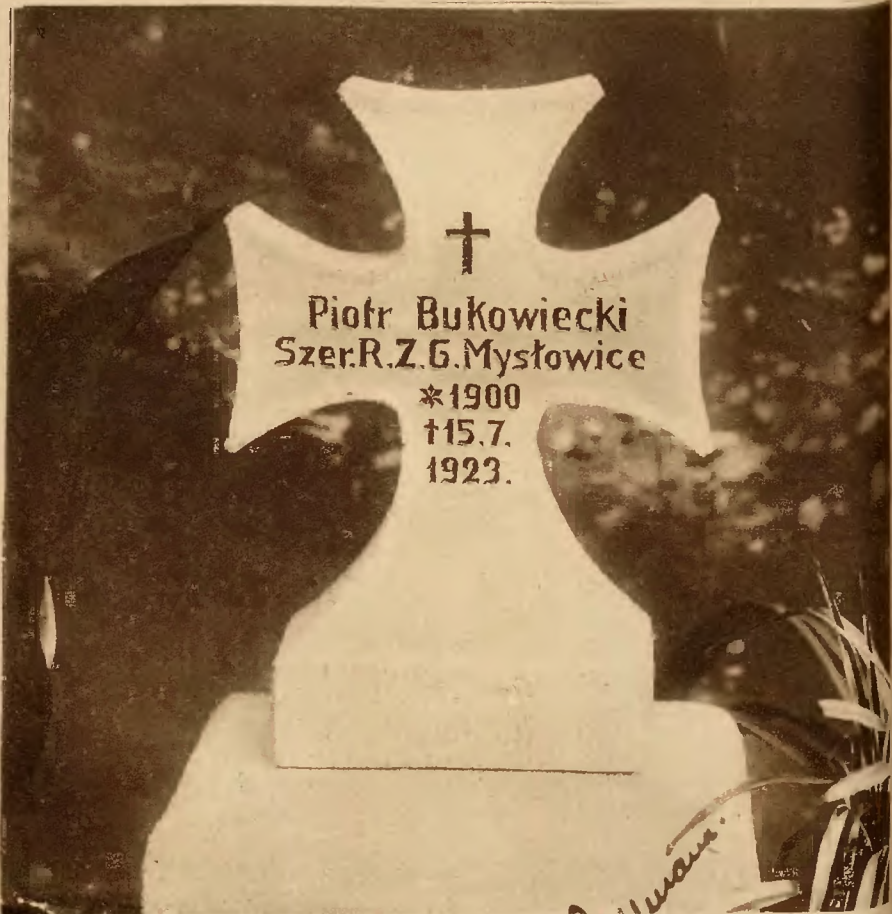
Poświęcenie sztandaru Kat. Tow. Polek w Sosnowcu przed pomnikiem Kościuski.

Szkoła Gospodarstwa Domowego przy szkole 1. w Brzezinach Śl.



"Ogród kolorowy" Katowic. Na prawo: Jedna z dwu alei ławek wśród klombów dalij. Na lewo: Klomby dalij, wodotryski, w głębi zegar słoneczny. (Projekt i wykonanie dyr. Salmana).

D Z I E Ń Z A D U S Z N Y



Cmentarz wojskowy w Katowicach. Na lewo widok ogólny. Na prawo fragment cmentarza: nagrobek betonowy, koszty 22 zł., projekt dyrektora ogrodnictwa miejskich Sallmana.



Na lewo: pomnik i grobowiec powstańców w Janowie, pow. Katowicki.



*U dołu:
Pomnik Powstańca w Król. Hucie.*



Pomnik powstańczy, postawiony przez Narodowy Związek Powstańców i b. Żołnierzy w Bojszowicach.



Na lewo: Grobowiec Nieznanego Żołnierza w Król. Hucie.



Na prawo: Pomnik w Chropaczowie na cześć poległych Powstańców.

